# Ostra reakcja! Tai Woffinden nie wytrzymał

Strona 5


# TYGODNIK ŻUŻLOWY

UKAZUJE SIĘ OD 25 XI 1990. NR 6 (1838) 08.02.2026. CENA 7,50 zł (w tym VAT 8%). Nr indeksu 378968. ISSN 1231- 4013.

## Mikkel Andersen

*Nie interesuje mnie rola statysty. Chcę wygrywać dla Sparty*

Fot. Łukasz Trzeszczkowski

## Cooper Rushen

## Do boju „Byki”

Strona 6

## Żużlowy wyścig zbrojeń

Strona 8

## Tobiasz Jakub Musielak

*Ja chciałem zostać. To decyzja klubu*

Strona 14 i 15

9 771231 403885 06

Strona 15

eprasa.pl c64faef064

# Trzy historie Macieja Janowskiego (2)

**W tym sezonie będziemy mieli co najmniej kilka rocznic. 20-lecie zakończenia kariery przez Tony'ego Rickardssona (to ta smutniejsza okoliczność); 15-lecie ligowego debiutu Bartosza Zmarzlika (to ta przyjemniejsza, zważywszy na to, jak ułożyła się kariera mistrza), 10-lecie tytułu Indywidualnego Mistrza Europy Nickiego Pedersena.**

**Ale będzie to też rok innej rocznicy: rocznicy bardzo wrocławskiej. Swój 20. sezon w karierze odjeżdżać będzie kapitan Sparty Maciej Janowski, przy okazji obchodzący 6 sierpnia swe 35. urodziny. Serce drużyny (jak mówi Andrzej Rusko), ikona całego klubu i miasta, legenda współczesnego polskiego speedwaya. Ale żeby nie powtarzać się, pisząc któryś z kolei biogram „Magica", podejdziemy do tematu nieco inaczej: przedstawiając wycinki z jego liczącej dwie dekady sportowej przygody.**

## Historia nr 2: zmiana gniazda i Marek Cieślak

**W sezonie 2011 Sparta Wrocław była w sytuacji trudnej – tak finansowo, jak i organizacyjnie czy sportowo. Ledwie 4 zwycięstwa w rundzie zasadniczej pozwoliły na obronienie 6. miejsca w lidze, ale drużyna raczej skorzystała na słabości Unii Tarów i Włókniarza Częstochowy niż sama własnoręcznie wydarła sobie tę pozycję. Po zakończonym roku miały przyjść jeszcze trudniejsze chwile: ulubieniec trybun odchodził do innego klubu.**

Przez lata wokół tego ruchu transferowego narosło mnóstwo spekulacji. Część teorii głosi, że jedną z istotniejszych kart przetargowych był ekwiwalent za wyszkolenie Janowskiego, jaki oferowała bogata wówczas Unia (sponsorowaną przez Tauron i Azoty). 16 listopada 2011 Wojciech Koerber raportował, że tarnowski klub gotów jest zapłacić za 20-latka nawet pół miliona złotych.

**Krystyna Kloc, szefowa klubu z Dolnego Śląska, stwierdzała jednak, że nie chce pieniędzy, lecz zawodnika.** - *To jest nasza, no... nie gwiazdka, bo gwiazdy są na niebie, ale postać, wokół której chcieliśmy wszystko budować, jest przypisany do Wrocławia jak chłop do ziemi* **– podkreślała. Sam Magic wahał się do ostatniej chwili – ale też nie z racji na fundusze. Tarnów kusił go przede wszystkim osobą Grega Hancocka. Amerykański czempion gościł Polaka w USA, poświęcał młodemu żużlowcowi mnóstwo czasu na treningach, a umowę Janowskiego z Unią negocjował też główny mechanik mistrza, Rafał Haj.**

Wartość mentorska, jaką reprezentował Hancock, sugestie innych (m.in. Janusza Kołodzieja) – wszystko to powodowało, że rozmowy ze Spartą znacząco się przeciągały. Ostatecznie 20-latek wybrał drogę – jego zdaniem – najlepszą dla indywidualnej kariery. **Czytaj, przenosiny. Spotkanie z Krystyną Kloc było trudne dla obu stron, ale zakończyło się jednoznacznie.** - *Uważam, że jest pozamiatane. Muszę się otrzepać, przespać i zacząć budowę drużyny bez Macieja […]. Maciek chce pukać do Grand Prix, nie chce być po raz kolejny tylko mistrzem świata juniorów. To jest dla mnie zrozumiałe i tak naprawdę spadł mi kamień z serca, bo nie chodzi o to, że nie byliśmy w stanie sprostać jego oczekiwaniom. Myśmy o pieniądzach w ogóle nie rozmawiali […]. Święcie wierzyłam, że porozumie się z klubem, ale myślę, że jego decyzja jest dojrzała i przemyślana* **– wyjaśniała sternik klubu.**

***Zaczynając sezon w Tarnowie, Janowski czuł się tak, jakby jechał na skazanie. Miał wrażenie, że przenosiny do „Jaskółek" to początek końca jego kariery.***

*Fot. Sebastian Maciejko*

**Utrata Janowskiego była poważnym ciosem.** Junior w poprzednich latach systematycznie podnosił umiejętności, czego efektem był wystrzał formy w roku 2011, kiedy to osiągnął średnią biegową 2,013, jedenasty najlepszy wynik całych rozgrywek Ekstraligi i najwyższy rezultat indywidualny w Sparcie. Na polu międzynarodowym został z kolei wspomnianym mistrzem świata juniorów, pokonując na dystansie czterech turniejów hegemona tego czempionatu, młodszego o rok Darcy'ego Warda.

**Mimo tych sukcesów, zaczynając sezon w Tarnowie, Janowski czuł się tak, jakby jechał na skazanie. Po raz pierwszy opuszczał Wrocław – i jak mówił w podcaście „Mówi się żużel", miał wrażenie, że przenosiny do Jaskółek to początek końca jego kariery.** - *Zero uprzedzeń, czy to byłby Tarnów, czy Bydgoszcz, czy inny klub. Po prostu pierwsze odejście z Wrocławia wywołało we mnie mnóstwo emocji, których nie znałem wcześniej u siebie. Poczynając od dużego strachu i niepewności. To się bardzo szybko jednak zmieniło w momencie, gdy zaczęliśmy przygotowania* **– wspominał.**

**A w trakcie przygotowań wyszło, jak dobrze złożoną drużyną jest tarnowska Unia.** Jaskółki były wówczas maszyną porównywalną z dzisiejszym KS Toruniem albo wTS Wrocław. Poza Hancockiem ekipę budowali lokalny idol Kołodziej oraz młodzi i perspektywiczni Leon Madsen, Martin Vaculik, Jakub Jamróg i Kacper Gomólski. Cała ta orkiestra grała pod batutą Marka Cieślaka.

„Jaskółki" szły jak burza. W pierwszych 10 meczach sezonu 2012 zremisowały raz, resztę meczów wygrały. Potem uległy kilka razy na wyjeździe, ale na finiszu rundy zasadniczej nadal były na czele tabeli. W półfinale pokonały Toruń (choć trochę potu je to kosztowało, bowiem Apator dojechał w Tarnowie do 42 punktów), a w finale rozbroiły Stal Gorzów. Janowski wywalczył w decydującym dwumeczu łącznie 16 punktów i 1 bonus.

**Na fecie z okazji trzeciego już złota DMP czekała go zaś niespodzianka – dość komiczna. Jeśli ktoś kojarzy dobrze team Janowskich, wie, że od jego zarania współtworzy go m.in. ojciec zawodnika, Piotr. W parku maszyn świetnie rozpoznawalny nie tylko po koszulkach z numerem 71 (kierunkowy do Wrocławia, to chyba wszyscy wiedzą), ale też po sumiastym wąsie.** – *Był taki zakład, że jeżeli zdobędziemy DMP, to na imprezie, zaraz po meczu, tniemy wąsa. Ja do tamtego okresu nigdy wcześniej nie widziałem swojego taty bez niego. To było szokujące przeżycie. Kiedy zobaczyłem go po zabiegu, bałem się koło niego siedzieć* **– śmiał się młody Janowski.**

*W roku 2013 tarnowianie już do starcia o złoto nie dojechali – w półfinale zatrzymał ich idący jak burza Falubaz Zielona Góra. Niemniej dzięki pokonaniu Włókniarza Częstochowa Unia zawiesiła na szyi medal brązowy. Jaki był sekret zespołu? - Trener starał się nikomu nie przeszkadzać, a my staraliśmy się robić swoje. Był ogromny luz, wszystko szło po naszej myśli, zresztą [w tamtej ekipie – przyp. red.] każdy mógł być liderem drużyny. Nie było zawodnika, który był traktowany lepiej niż reszta, każdy był dla reszty kolegą. To zadziałało* **– podkreślał „Magic'.**

**Ostatecznie wojaże zawodnika na południe Polski potrwały tylko dwa lata. Sparta zawsze była zainteresowana jego powrotem, a w Tarnowie po sezonie 2013 głośno mówiło się o zmianie polityki sponsorskiej. Otóż transze od Grupy Azoty miały iść teraz do wszystkich zawodników, a nie do duetu Janowski-Kołodziej oraz trenera Cieślaka.**

**Jeszcze w październiku sprawa nie była przesądzona – sam Janowski nie potwierdzał, jakoby jego umowa była w ogóle zależna od kwestii sponsorskich, negował też insynuacje, że wysyłał oferty do innych klubów. Zapowiadał, że po wyczerpującym sezonie wybiera się na wakacje, a na dyskusje przyjdzie czas po relaksie**. - *Oczywiście, jakieś rozmowy z klubem już prowadzimy i próbujemy się dogadać. Może niedługo klub wykaże troszeczkę więcej chęci* **– sugerował jednak dość enigmatycznie. Wedle informacji udzielonych klubowej stronie Unii, Janowski chciał w Tarnowie pozostać.**

**Ale nie pozostał. Po powrocie z wakacji wybrał powrót do macierzystego ośrodka, gdzie skład wyglądał już trochę inaczej, niż kiedy odchodził.** Sparcie miał przewodzić Tai Woffinden, krajowy duet seniorski tworzyli Tomasz Jędrzejak i Zbigniew Suchecki, zestawienie dopełniali Troy Batchelor i Jurica Pavlic. - Tęskniłem i przez te dwa lata uważnie śledziłem poczynania Sparty w lidze. Cieszę się, że mogłem się dogadać z panią prezes i znowu będę mógł tu jeździć – komentował zawodnik. W Sparcie jeździ, jak wiemy, do dziś. **(Cdn.)**

**KRZYSZTOF JANKOWSKI**

# Patrick Hansen ponownie w ROW-ie Rybnik. Duńczyk wraca do pracy z młodzieżą

**Patrick Hansen po roku przerwy ponownie dołączył do sztabu szkoleniowego ROW-u Rybnik. Duńczyk w nadchodzącym sezonie będzie odpowiadał za szkolenie młodych zawodników, współpracując z nowym trenerem zespołu Robertem Mikołajczakiem. W przeszłości Hansen pracował już z rybnicką młodzieżą, a teraz wraca do tej roli na kolejny sezon.**

**Były żużlowiec będzie łączył obowiązki trenerskie w Rybniku z występami w barwach Kolejarza Opole, który rywalizuje w Krajowej Lidze Żużlowej.** Jak podkreśla, jego głównym zadaniem w ROW-ie będzie praca z najmłodszymi adeptami - zawodnikami z klasy 500R oraz tymi, którzy dopiero wchodzą w wiek juniora. Nie wyklucza jednak wsparcia także starszych młodzieżowców.

*- Będę się zajmował zawodnikami, którzy wchodzą w wiek juniora, tymi z klasy 500R i młodszymi. Jeśli jednak trzeba będzie pomóc przy starszych, to jestem chętny. Miałem przyjemność już się tym zajmować dwa lata temu* **- powiedział Hansen w rozmowie z klubowymi mediami.**

**Duńczyk zwrócił uwagę na różnice pomiędzy systemem szkolenia młodzieży w Polsce i w Danii. Jego zdaniem w wielu klubach brakuje odpowiedniego nacisku na podstawy techniczne, które powinny być fundamentem rozwoju młodego zawodnika.**

*- Najpierw trzeba wypracować sylwetkę i technikę jazdy. Po to, żeby potem biegi juniorów nie trwały po pół godziny. Tak jest, bo tych chłopaków nie uczy się jeździć, a potem puszcza się ich na szerokie wody. W Danii jest sylwetka, technika, myślenie na torze. Tego chcę tych młodych nauczyć* **– zaznaczył.**

**Hansen nie wykluczył także swojej obecności podczas meczów ligowych ROW-u Rybnik, choć podkreślił, że nie chce ingerować w zachowanie zawodników w trakcie rywalizacji.**

*W Danii jest sylwetka, technika, myślenie na torze. Tego chcę tych młodych nauczyć* ***– mówi Patrick Hansen.***

*Fot. Instagram Patricka Hansena*

*- Jak będzie czas i możliwość, to chciałbym to robić. Chociaż na domowych meczach, żeby zobaczyć, jak się rozwijają. Nie chciałbym jednak między nich wchodzić, bo zawodnik musi być skupiony na meczu* **- dodał.**

**Na zakończenie Duńczyk odniósł się do sportowych perspektyw zespołu w Speedway 2. Ekstralidze. Przyznał, że liga zapowiada się bardzo wymagająco, a ewentualny awans do fazy play-off byłby miłą niespodzianką.**

*- Możemy zaskoczyć i trafić do play-off, ale to by była spora niespodzianka. Niemniej dzieje się coś z naszym torem, tu będą zmiany i to może nam pomóc* **- podsumował.**

**BARTOSZ KUCHAREWICZ**



eprasa.pl c64faef064

# Jaką misję ma Tai Woffinden i kto jest największym dyplomatą wśród polskich menedżerów

**Kiedy siadaliśmy z trenerem Cieślakiem do „Pół wieku na czarno", Marek nie do końca był przekonany, czy należy - mówiąc wprost - w tej książce bluzgać. Czy tak po prostu wypada. To w końcu jego historia i jego opowieść. Wtedy go przekonywałem, że jest to wręcz warunek sine qua non publikacji. Że nie da się opowiedzieć anegdot bez użycia dosadnych środków. Ani też przywołać pewnych dialogów z przeszłości w taki sposób, by czytelnik miał poczucie, że oddajemy je w sposób wierny. I Marek do tej mojej argumentacji się przekonał. Po prostu udało się znaleźć złoty środek.** Nie było naszym zamierzeniem, by te k… i ch… wylatywały z każdej strony, natomiast by raz na jakiś czas dodawały treści autentyczności i naturalności. Bo jednak w sporcie funkcjonują też krótkie i dosadne, żołnierskie przekazy.

**A teraz czytam, że nie wszystkim się podobają pokazywane od telewizyjnej kuchni tajemnice spotkań PGE Ekstraligi. I… rozumiem to. Bo jednak tym mięsem każdy rzuca tam w każdego i gdzie popadnie.** Gdy ostatnio jeden z takich odcinków włączyły moje dzieci, to zacząłem się modlić, by akurat trafiło na coś delikatniejszego. No ale w zasadzie to nie zacząłem się modlić, bo od razu wiązanka szła za wiązanką. I tak w kółko. Jedno, co mi zostało, to wziąć władzę w swoje ręce, tzn. pilota, zmienić szybko na jakąś bajkę i udać, że coś źle usłyszeli. Ci zawodnicy to przecież dla dzieciaków idole. A tu nagle idole operują wyłącznie wulgaryzmami, normalne słowa traktując jako zbędne przerywniki. Gdy powinno być na odwrót. A więc, przyznaję, nie są to seriale dla dzieci. **A czy powinno się w ten sposób pokazywać sportowców? Nie wiem, kwestia do dyskusji. Być może takie nastały czasy, że wszystko jest na sprzedaż i do obnażenia. No bo w sumie to takie są. Wystarczy spojrzeć w internet, czym próbują przyciągnąć tzw. influencerzy. Zgadzam się jednak, że pewna granica została przekroczona, skoro żużel ma być sportem rodzinnym. No bo całej rodzinie tego nie pokażesz. Tylko rodzicom.**

**W książce mięsem można rzucić ze smakiem, w parku maszyn, w czasie bitwy, wygląda to nieco inaczej. Pytanie, czy wszystko należy pokazywać. No i czy jest to fair wobec uczestników wydarzenia.** Bo jeśli trener mówi coś do jednego zawodnika, to niekoniecznie chce, by słyszał to inny zawodnik. By nie zagęszczać atmosfery, by nie zostać posądzonym, że kogoś faworyzuje lub że nie jest uczciwy etc. A później wjeżdża serial i jeden zawodnik widzi, jak drugi obsmarowuje go w obecności trenera. Po czym nadal muszą przy sobie funkcjonować, w tej samym drużynie i pod tymi samymi barwami. W imię lepszej sprawy mogą zagryźć zęby i próbować żyć po ludzku, ale, umówmy się, przyjaciółmi już raczej nie będą. Bo większość z nas mściwa może nie jest, lecz pamiętliwa jak najbardziej.

**Gdy jednak nie mamy w telewizji do czynienia z żużlowym Big Brotherem, lecz z klasyczną transmisją z zawodów, wówczas aktorzy tego widowiska mówią do mikrofonu ładnymi, okrągłymi zdaniami. Maestrię w tym względzie osiągnął, dla przykładu, Dariusz Śledź, nowy opiekun Abramczyk Polonii Bydgoszcz. To jest po prostu wzór - jak mówić, żeby mówić, ale żeby nic nie powiedzieć. Darek mógłby prowadzić szkolenia w tym zakresie, bo jest dyplomatą wielkiej klasy. Jednym z największych w polskim speedwayu. Słyszeliście kiedyś, żeby wypowiedział jakieś krytyczne zdanie pod adresem swojego podopiecznego? By kogoś publicznie zrugał? Lub chociaż zostawił krytyczną poszlakę? I pewnie dlatego zawodnicy Betard Sparty tak sympatycznie się z nim pożegnali.** A stawką pojedynku o brązowy medal Drużynowych Mistrzostw Polski z GKM-em Grudziądz było też godne pożegnanie trenera. Janowski, Łaguta, Kurtz – oni wszyscy mówią dziś o Śledziu z szacunkiem. A gdy spotkają się gdzieś na szlaku w parku maszyn, będzie piątka, miś i inne oznaki bliskich relacji. **Tak, trener, który chlapie na lewo i na prawo, który obraża zawodników, nie zyska ich zaufania oraz sympatii. Choć, oczywiście, jest też druga strona medalu. No bo z takiego Śledzia media nie wyżyją. Same muszą wymyślać afery. Albo oglądać seriale ukazujące kulisy. A poza tym warto też przekazać jednak trochę treści. Chociaż kogoś uszczypnąć w jakiś inteligentny sposób.**

**Dużo ostatnio się mówi i pisze o Woffindenie. Greg Hancock, ten wielki dyplomata, oczywiście poparł pomysł przekazania mu „dzikiej karty" na Grand Prix 2026. No ale Greg lubi, gdy kasa się zgadza, dla niej powie wszystko. I dla Monstera, który łączy obu żużlowców. Więc Hancock uzasadnił, że karta się należy, bo Tai jest lubiany i ma zasługi. Na co Marek Cieślak rezolutnie odpowiedział:** - *To może Ciebie, Greg, też wrzucimy do Grand Prix.*

**Głos w sprawie zabrał też Marian Maślanka.** - *Potrzeba nam ludzi, którzy z takiego nieszczęścia wychodzą i zawzięcie trenują. To będzie również przykład dla innych żużlowców. On ma pewną wizję i misję* **– rzekł były prezes Włókniarza Częstochowa.** Według mnie misję to mają mama i tata, by wychować swoje dzieci na porządnych ludzi. A żużel to już cała księga nazwisk, które wróciły z niebytu, odbiły się od dna czy pokonały kolosalne problemy zdrowotne. **Jak, dla przykładu, Grzegorz Zengota, który cudem uniknął amputacji nogi, a teraz jest solidnym zawodnikiem ekstraligowym. Woffinden nie musi nic światu udowadniać, natomiast życie ma się jedno. Skoro czuje się na siłach, by wracać, około. Z tą misją bym jednak nie przesadzał.**

*Być może zastanawiacie się czasem, dlaczego największe gwiazdy dyscypliny tak chętnie przyjeżdżają do Ostrowa na turnieje towarzyskie. Myślę, że to efekt braci Garcarków, którzy żużlowców sponsorują od przeszło trzech dekad. I to nie dwóch czy trzech, tylko liczniejsze grono. Zatem braciom Garcarkom się raczej nie odmawia. od lewej: Andrzej i Jan Garcarkowie.*

*Fot. Mercedes-Benz Garcarek*

**Grzegorz Walasek czy Nicki Pedersen również są inspiracją dla pięćdziesięciolatków. Pokazują, że w tym wieku jeszcze można. Czuć się młodym i sprawnym. Natomiast nie zamierzam ich dopingować, by wytrwali w siodełku do pięćdziesiątych urodzin. Co mieli zdobyć, już zdobyli, a po co kusić los.** Oczywiście, jeśli ktoś się czuje na siłach, trzymam za niego kciuki, też bardzo kibicuję długowiecznym sportowcom. Inaczej się jednak kibicuje przedstawicielom dyscyplin bezpiecznych, w których nie można raczej stracić życia czy zdrowia na trwałe, a inaczej tym, którzy każdym podjazdem pod taśmę igrają z losem. **Dobrze zatem się stało, że Walasek przyjął propozycję pracy jako menedżer Falubazu Zielona Góra. Nie będzie miał czasu, by rozmyślać o własnych startach. Choć, z tego co widzę, 5 kwietnia zamierza wystąpić w swoim turnieju pożegnalnym. A więc chce postąpić inaczej niż Jarosław Hampel, który podczas swojego pożegnania wolał już nie ryzykować.** Wybrał rundę honorową i pomachał kibicom z gołą głową, bez zakładania kasku. Natomiast nie wydaje mi się, by Walasek zaprosił do Zielonej Góry Pedersena, którego w emocjach porównał swego czasu do kawałka materiału, takiego już mocno sfatygowanego, żeby nie używać brzydkich słów.

**A tydzień wcześniej, 29 marca, podczas Memoriału Rifa Saitgariejewa, w Ostrowie spotkają się mistrz oraz wicemistrz świata: Bartosz Zmarzlik i Brady Kurtz. Być może zastanawiacie się czasem, dlaczego największe gwiazdy dyscypliny tak chętnie przyjeżdżają do Ostrowa na turnieje towarzyskie. Myślę, że to efekt braci Garcarków, którzy żużlowców sponsorują od przeszło trzech dekad. I to nie dwóch czy trzech, tylko liczniejsze grono. Zatem braciom Garcarkom się raczej nie odmawia. Nie opłaca się. Zresztą, Saitgariejew, który tragicznie zginął w 1996 roku, też startował w śliniaczku z napisem „Garcarek".** Starszym kibicom pojęcia „śliniaczek" wyjaśniać nie trzeba, to zapinana na pagonach reklama, umieszczona pod szyją i zakrywająca na piersi górną część plastronu. Gollob, Zmarzlik, Walasek… – oni wszyscy znają świetnie drogę do Ociąża między Ostrowem a Kaliszem, gdzie swoje imperium zbudowali wspomniani dilerzy Mercedesa.

**Tymczasem Paweł Przedpełski zdradził, jak przed kilkoma laty wyglądały jego negocjacje kontraktu z Michałem Świącikiem, z czego zrobiła się kolejna aferka. Mianowicie, kiedy zawodnik napisał swoje oczekiwania na paragonie w kawiarni, szef Włókniarza je skreślił i… wpisał o pięć procent wyższe. Kibice zestawiają to dziś z finansową zapaścią częstochowskiego klubu, który, z wielomilionowymi długami, przejął pan Januszka. Za to Michał Świącik prostuje, że te pięć procent więcej, którymi zagrał, to i tak oszczędność, bo konkurencja dawała 20 procent więcej.** No ale pan Michał miał też inne atuty w ręku, mianowicie, bliższa odległość do Częstochowy z domu Przedpełskiego i wieloletnia znajomość z zawodnikiem…

**A ja jestem ciekaw, co z tymi wszystkimi wierzycielami, którzy dla Włókniarza świadczyli różnego rodzaju usługi, lecz zapłaty się nie doczekali.** Z jednym z nich, dostawcą części, rozmawiałem w sierpniu w Lesznie przy okazji tamtejszej rundy Indywidualnych Mistrzostw Europy. **Mówił, że pora wysłać do Częstochowy komornika, bo ci, którzy zrobią to pierwsi, może coś jeszcze odzyskają. A ci z końca kolejki nie zobaczą już nic.**

**I tak to się kręci.**

**WOJCIECH KOERBER**



eprasa.pl c64faef064

# Patryk Dudek sportowcem roku, KS Toruń i Piotr Baron również nagrodzeni

**KS Toruń rozbił sportowy bank podczas gali, która w sobotę (24.01) odbyła się w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki w Toruniu. W trakcie uroczystego wieczoru ogłoszono wyniki już 23. plebiscytu na sportowca roku w mieście, początkowo organizowanego przez dziennik „Nowości", a obecnie będącego imprezą przygotowywaną przez władze Torunia.**

Aktualni żużlowi drużynowi mistrzowie Polski, zespół KS Toruń, byli oczywiście murowanymi kandydatami do zwycięstwa w kategorii drużyna roku. **Zgodnie z przewidywaniami niespodzianki nie było - żużlowcy otrzymali od konkursowej kapituły pierwsze miejsce. W imieniu klubu nagrodę odebrali jego właściciel Przemysław Termiński oraz prezes Ilona Termińska. O zaskoczeniach nie było mowy także w kategorii trener roku - laureatem został Piotr Baron.**

*Patryk Dudek (z lewej) i prezydent Paweł Gulewski, który wręcza medal Thorunium.*

*Fot. Agnieszka Bielecka, Urząd Miasta Torunia*

**Najbardziej prestiżowa, jak co roku, była jednak klasyfikacja indywidualna.** W gronie głównych faworytów był Patryk Dudek, lider KS Toruń, a także indywidualny mistrz Europy i Polski, który ma za sobą znakomity sezon. Żużlowiec miał jednak godnego kontrkandydata w osobie Mirosława Ziętarskiego, utytułowanego wioślarza, który wygrywał plebiscyt już cztery razy, a i teraz był murowanym kandydatem do wysokiej lokaty po zdobyciu mistrzostwa świata w dwójce podwójnej. **Kapituła zdecydowała się na mądre rozwiązanie - przyznała dwa pierwsze miejsca, nagradzając w identyczny sposób obu utytułowanych zawodników.**

*- 2025 rok był wspaniały sportowo i zawodowo, dużo się działo, ciężko to na pewno będzie powtórzyć w tym roku, ale po to są marzenia i cele, żeby je spełniać. Wiem, o co będę walczył w tym roku zarówno drużynowo, jak i indywidualnie. Chciałbym podziękować drużynie, sponsorom, klubowi, bo osiągnęliśmy coś, czego w Toruniu dawno nie było, czyli Drużynowe Mistrzostwo Polski. Oczywiście prywatnie duże gratulacje dla narzeczonej, bo powiększyła nam się rodzinka. Oby tak dalej: z fartem i z wiatrem* **- powiedział Patryk Dudek po odebraniu trofeum.**

**Żużlowiec KS Toruń miał jednak podwójne powody do radości. W trakcie gali otrzymał z rąk Pawła Gulewskiego, prezydenta Torunia, medal „Thorunium", najwyższe miejsce odznaczenie. To już kolejne takie wyróżnienie dla żużlowca - w poprzednim roku medale otrzymali Wojciech Żabiałowicz i Jacek Krzyżaniak. Medale „Thorunium" trafiły zatem w ręce wszystkich indywidualnych mistrzów Polski, którzy zdobywali najważniejszy krajowy indywidualny tytuł w barwach Apatora.**

**DANIEL LUDWIŃSKI**

# JAZDA NA ŚCIGACZU DAJE

## *Rozmowa z BARTOSZEM ZMARZLIKIEM – indywidualnym*

**Bartek jest zakochany w swoich brzdącach: Antku i Franku do tego stopnia, że nie został na noc w Warszawie na zaproszenie miesięcznika „Viva". Zaraz po gali pognał do Kinic, dotarł o trzeciej nad ranem do Kinic pod Gorzowem Wielkopolskim, bo dla kogoś kto często sypia będąc w trasie w busie, własne łóżko smakuje najlepiej. Bartek jest sportowym fenomenem, bo po upadku na toruńskiej MotoArenie potrafi przespać się na „pace" busa i następnego dnia wygrać GP Słowenii w Krsko na stadionie Matije Gubca. Wygrał 304 wyścigi w cyklu mistrzostw świata, bo potrafi szybko „puszczać klamkę" jak mawiają żużlowcy. Na 107 turniejów rangi MŚ zwyciężył w 29 rundach! Liczby nie zajmują jednak jego umysłu i nie przywiązuje do nich większego znaczenia. Istotne, aby jego rodzina była blisko niego. Przeto do Lozanny via Berlin i Genewę wyruszył o brzasku 5 grudnia, a choć pokoje dla jego żony Sandry, brata Pawła i żony Agnieszki nie były jeszcze gotowe, Bartek nie przejął się i zaczął zwiedzać miasto. Miasto, w którym przed laty w willi przy ulicy Beau-Sejour mieszkał nasz wieszcz narodowy – Adam Mickiewicz i popełnił „Liryki lozańskie"...**

**- W dzisiejszym żużlu, mnóstwo uwagi poświęca się diecie i temu co je sportowiec. Czy jest miejsce w twoim jadłospisie na awokado czy płatki kukurydziane? Przywiązujesz do tego kolosalną wagę czy wprost przeciwnie – gdy nadchodzi zima, mówisz: dobra, mogę sobie pozwolić na trochę słodyczy, pomidorów itd?**

- Na pewno gdzieś tam mogę więcej zjeść do jakiegoś określonego momentu. Aczkolwiek wymagania w dzisiejszym sporcie motocyklowym są na tyle wysokie, że należy przywiązywać uwagę do tego ile się waży. Jak to mówią: waga wrogiem przyspieszenia, więc troszkę trzeba się nad tym tematem pochylić i pilnować kilogramów.

**- A jak wygląda sytuacja w temacie soków z owoców? Pilnujesz jadłospisu i tego ile możesz wypić danego dnia?**

- A tutaj, to już wkraczamy w domenę mojej żony. Sandra bardzo zgrabnie ogarnia mi ten temat. Bardzo lubimy pić soki, więc… To też jest pewnego rodzaju fajna misja zimową porą i dość ciekawe wyzwanie. Dobrze jest pobawić się troszkę tym zagadnieniem, zobaczyć jak twoje ciało reaguje i zapytać samego siebie co się odczuwa pijąc soki.

**- Szwed Martin Haarahiltunen jest czterokrotnym indywidualnym mistrzem świata w wyścigach motocyklowych na lodzie. Pytałem Szweda czy spał kiedyś w igloo, żeby lepiej przygotować się do występu na tafli. Odparł, że spał na dalekiej północy Szwecji w obozie wojskowym w warunkach zbliżonych do igloo. Czy ty miałeś kiedykolwiek okazję spać w igloo?**

- Nie, nie (śmiech Bartka). Zdecydowanie to nie jest opcja dla mnie. To nie jest mój świat. Wolę słoneczko i ciepło. I tego szukam.

**- Przyjechałeś do Lozanny na galę FIM Awards. Czy to twoja pierwsza wizyta w Szwajcarii?**

- Tak. Po raz pierwszy jestem w Szwajcarii. Każdy kraj niesie ze sobą inną kulturę, klimat, itd. Ze Szwajcarią jest tak samo. Odkrywam coś nowego.

**- Jak ważne w twoim życiu jest dziecko? Czy brzdąc daje totalny oddech i zapominasz przy nim o speedwayu?**

- Dziecko daje mi totalny oddech, ale też motywację, aby robić fajne rzeczy na oczach pociech. Dziecko mnie inspiruje, a zarazem cieszy i napędza do działania.

**- Przed laty Szkot sir Andy Murray, dwukrotny mistrz Wimbledonu (2013 i 2016) oraz dwukrotny złoty medalista olimpijski (2012 i 2016) wyznał, że pragnął tak długo grać w tenisa, aż jego dzieci będą w pełni świadome tego co robi tata. Też tak masz?**

- Nawiązując do dzieci… Marzy mi się, żeby robić duże rzeczy na ich oczach, bo już zrobiliśmy parę rzeczy wspólnie. Z Antkiem (starszym synkiem) zrobiłem już cztery tytuły mistrza świata. Chciałbym, żeby obaj synowie byli świadomi w 100% co robi tata, dlatego chcę jeszcze trochę pojeździć na żużlu…

**- A złote medale zdobyte w cyklu GP przechowujesz w domu w jakimś specjalnym miejscu?**

- Tak. Praktycznie śpimy z nimi z Sandrą. Medale są przy nas.

**- Trzymasz medale w łóżku?**

- Może aż tak nie, ale medale są dosyć blisko (śmiech)

**- Pytanie od Mikołaja Lorka…**

- (chwila ciszy, którą przerywa Bartek): dawaj Mikołaj!

# Tam, gdzie żużel oddychał pełną piersią.

**Są takie zawody, po których kibice wychodzą ze stadionu zmęczeni… ale szczęśliwi. Z głową pełną obrazów, z rykiem silników w uszach i poczuciem, że właśnie zobaczyli prawdziwy żużel — walkę na centymetry, jazdę po bandzie, ataki z trzeciej linii i desperackie próby odbicia pozycji do samej mety. Są też takie rundy Grand Prix, które wygrywa się praktycznie spod taśmy, a wyprzedzanie staje się towarem deficytowym.**

**Sezon 2025 był pod tym względem skrajnie różny**. Od procesyjnych turniejów, w których wyprzedzenia można było policzyć na palcach jednej ręki, po widowiska, które przypominały najlepsze lata Grand Prix. **Sprawdziliśmy gdzie naprawdę dało się wyprzedzać, a gdzie tor i jego przygotowanie skutecznie odbierały zawodnikom pole do popisu. Oto ranking torów Grand Prix 2025, oparty na liczbie wyprzedzeń - od miejsc najsłabszych po absolutne perły sezonu.**

### 10. Ryga (Bikernieki) - 10 wyprzedzeń

**Najmniej wyprzedzeń w całym sezonie zobaczyli kibice w Rydze. Tor Bikernieki okazał się wyjątkowo niewdzięczny do ścigania — procesyjny, jednowymiarowy, bez realnej alternatywy po starcie. Zaledwie 10 wyprzedzeń w całych zawodach to wynik, który mówi wszystko.**

Start i pierwszy łuk były kluczem do sukcesu, a każdy błąd praktycznie przekreślał szanse na odzyskanie pozycji. Turniej wygrał Brady Kurtz, przed Fredrikiem Lindgrenem i Andżejsem Lebedevsem, który dał miejscowym kibicom chwilę radości, ale nawet dobra obsada personalna nie była w stanie uratować widowiska.

### 9. Landshut - 12 wyprzedzeń

**Jeszcze większe rozczarowanie przyszło w Bawarii. Landshut, które w sezonie 2024 zachwycało (aż 30 wyprzedzeń), w 2025 roku kompletnie nie spełniło oczekiwań. Tylko 12 to wynik daleki od tego, czego spodziewano się po jednym z najdłuższych torów w kalendarzu.**

Obiekt liczący 390 metrów teoretycznie powinien sprzyjać walce, tymczasem w praktyce jazda była schematyczna i przewidywalna. Zawody wygrał Bartosz Zmarzlik, przed Danem Bewleyem i Andżejsem Lebedevsem, ale nawet wysoki poziom sportowy nie przełożył się na widowisko.

### 7. Warszawa (PGE Narodowy) - 19 wyprzedzeń

**Stadion Narodowy znów przyciągnął komplet publiczności i stworzył wyjątkową atmosferę, jednak sportowo był to wyraźny krok wstecz. 19 wyprzedzeń to wynik znacznie gorszy niż w 2024 roku, gdy na tym samym obiekcie było aż 41 wyprzedzeń.**

Krótki, bardzo techniczny tor (271–276 metrów), ułożony na murawie stadionu, tym razem mocno premiował starty. Kreatywna jazda była możliwa, ale tylko w ograniczonym zakresie. Zwyciężył Jack Holder, przed Brady Kurtzem i Patrykiem Dudkiem, który jako „dzika karta" był jednym z jaśniejszych punktów turnieju.

*Podium GP Warszawa. Od lewej: Brady Kurtz, Jack Holder i Patryk Dudek.*

*Fot. Jarosław Pabijan*

### 7. Vojens - 19 wyprzedzeń

**Tyle samo wyprzedzeń co w Warszawie, ale zupełnie inny ciężar gatunkowy. Vojens było finałem sezonu i areną decydujących rozstrzygnięć w walce o medale mistrzostw świata.**

**Tor o długości 300 metrów nie jest stwo**rzony do wielkich fajerwerków, jednak 19 wyprzedzeń to i tak wyraźna poprawa względem sezonu 2024, gdy było ich zaledwie 14. Zawody wygrał Brady Kurtz, odnosząc piąte zwycięstwo z rzędu w Grand Prix, przed Bartoszem Zmarzlikiem i Michaelem Jepsenem Jensenem, który już wtedy potwierdził, że zasługuje na stałe miejsce w cyklu.



eprasa.pl c64faef064

# MI RESET OD ŻUŻLA! (3)

## *mistrzem świata, zawodnikiem Motoru Lublin*

**- Mikołaj Lorek: Bartek, czy lubisz rybki?**

- Łowić czy jeść? – spytał Bartek. W odpowiedzi mistrza dało się wyczuć ojcowską troskę.

**- Mam na myśli rybki w akwarium.**

- A lubię. Właśnie zastanawiamy się teraz z Antkiem czy nie kupić akwarium. Czemu nie? Pamiętam, że w dzieciństwie miałem akwaria w domu. Generalnie, woda, ryby, zieleń i jeleń dają spokój.

**- W Kinicach jest twój prawdziwy dom. Nie zamieniłbyś go za żadne skarby na Monte-Carlo?**

- Chyba nie. Mam duży problem z tym, bo chciałbym więcej czasu spędzać w ciepłym klimacie, żeby było więcej kolarstwa, więcej sportu i częściej móc uprawiać sport motocyklowy, ale jednak jest gdzieś ta miłość do swojego miejsca i rzeczy do zrobienia, które lubię… Nie mógłbym się rozdwoić… Dla mnie to jest trudne.

**- Zimą uprawiasz kolarstwo? Planujesz wypad na rower w cieplejsze strony: Hiszpania albo Włochy?**

- Właśnie jeździłem przedwczoraj u siebie i sobie załatwiłem zatoki, bo jeździłem przy 5 stopniach i mówię: chciałbym więcej potrenować, ale warunki są trudne. Zdecydowanie kolarstwo jest u mnie na tak. Teraz też planuję, żeby wyjechać na rower, ale stoję znowu na rozdrożu… Pod tym względem jestem w rozkroku, bo bardzo chętnie pojechałbym na kolarstwo, ale też chciałbym pojeździć trochę na szosie na motorze... Na torach się trochę pościgać… Próbowałem to połączyć, ale taka dawka wysiłku wyładowuje baterie w 100%. Pociągnąć w takim stylu przez 2-3 dni jazdę na rowerze i cały dzień treningu na motocyklu na szosie… Przyznaję, że jest to trochę trudny manewr. Aczkolwiek kto wie… Nie wiem, na pewno na dniach coś ciekawego wymyślę…

**- A osiągasz czasami taki stan, miewasz takie chwile, że leżysz sobie wieczorem w łóżku, masz jutro ważne zawody w Vojens, blisko w klasyfikacji generalnej jest Brady Kurtz i ty sobie przed zaśnięciem wizualizujesz jak rozegrać pierwszy wiraż?**

- Skupiam się bardziej tylko i wyłącznie na sobie. Co mam zrobić – plan A, plan B i plan C. Co zrobić, gdyby to czy tamto się nie powiodło i nie wypaliło, co mogę zrobić, aby wygrać wyścig.

**- Przed laty Jason Crump powiedział taką mądrą sentencję. „Rickardsson, Adams, Hancock, Hamill mnie kąsali i gryźli, a ja patrzyłem tylko na siebie. I to jest najlepsza metoda, aby być zdrowym egoistą". Zgadzasz się z opinią Jasona?**

- Jason ma rację. Podobnie podchodzę do tego tematu, bo tak należy czynić chcąc wygrywać zawody.

**- Czyli jak wiszą nad tobą ludzie i czyhają na twoje potknięcie, ciebie to w ogóle nie interesuje? Brawo. Ten rodzaj nastawienia pozwala zachować ci czystość myśli w głowie.**

- Myślę, że tak. To właściwe podejście.

*- Chciałbym, żeby obaj synowie byli świadomi w 100% co robi tata, dlatego chcę jeszcze trochę pojeździć na żużlu… - **mówi Bartosz Zmarzlik.***

*Fot. Instagram Bartosza Zmarzlika*

**- Na zakończenie tej uroczej konwersacji… Czy śpiewasz jak się golisz, to śpiewasz sobie przed lustrem w łazience?**

- (śmiech Bartka) Nie, nie lubię. Szybko i sprawnie się ogolić, aby wrócić do domowych obowiązków. Tym bardziej przy dzieciach, gdzie trzeba uszykować dziecko do przedszkola, potem zrobić trening i pójść do warsztatu coś porobić. Ten czas w dorosłym życiu w porównaniu do Bartka, kiedy byłem dużo młodszy i nie było dzieci, płynie zdecydowanie szybciej… Sam o tym dobrze wiesz, bo też jesteś tatą. Takie jest życie i to też jest piękne! Trzeba odnaleźć piękno, aby móc się do takiego rytmu dostosować.

**- Odwozisz dziecko do przedszkola?**

- Wozić nie, ale odbieram i rano pomagam żonie pakować chłopaków do auta, bo wtedy często słyszę głos: tatuś, ja bym chciał, żebyś ty mi zapiął pasy w foteliku… Tak się przyzwyczailiśmy do takiego rytmu dnia i w tym tkwimy.

**- Gdybyś chciał cokolwiek zmienić w swoim życiu, to znów postawiłbyś na speedway? Żużel daje ci tyle frajdy, że żadna inna praca biurowa czy w terenie nie wchodzi w rachubę?**

- No nie, nie ma opcji. Tylko i wyłącznie motosport, o może tak…

**- Musi być adrenalina, wyzwanie, niewiadoma…**

- Spaliny, silniki, drgania – to jest to!

**- Dziękuję pięknie za rozmowę.**

**Choć bywa uroczym śpiochem, pracuś Bartek Zmarzlik nie potrafi zapaść w zimowy sen. W dniach 29-31 grudnia legendarny polski żużlowiec przebywał w Walencji. Hiszpańskie miasto nie zostało wybrane przypadkowo… W okolicach Walencji znajduje się słynny tor wyścigowy Ricardo Tormo. I właśnie na tym torze nazwanym na cześć byłego hiszpańskiego motocyklisty, który w 1998 roku zmarł na białaczkę, polski arcymistrz zamierza kręcić treningowe kółka na ścigaczu. Ot, tak dla czystej przyjemności… I tradycyjnie, jak przystało na człowieka, który oddycha pełną piersią, gdy obok niego są najbliżsi i najukochańsi, Bartek Zmarzlik spędził ostatnie dni 2025 roku w otoczeniu familii. Wzór.**

**TOMASZ LOREK**

# Ranking torów Grand Prix 2025

### 5. Malilla - 22 wyprzedzenia

**Szwedzka Malilla od lat uchodzi za tor, który sprzyja walce - i w 2025 roku znów to potwierdziła. Choć 22 wyprzedzenia to wynik niższy niż rok wcześniej (37), obiekt Dackarny ponownie dał solidne ściganie.**

Tor o długości 305 metrów pozwala na różne linie jazdy, a zawodnicy chętnie z tego korzystali. Zwyciężył Brady Kurtz, przed Zmarzlikiem i Bewleyem, a kibice mogli oglądać żużel oparty nie tylko na starcie, ale też na odwadze i technice.

### 5. Gorzów - 22 wyprzedzenia

**Taki sam wynik jak w Malilli, ale na zupełnie innym obiekcie. Stadion im. Edwarda Jancarza to tor techniczny, wymagający i wielościeżkowy, co niemal zawsze daje nadzieję na walkę.**

W 2025 roku 22 wyprzedzenia potwierdziły potencjał gorzowskiego obiektu. Podium wyglądało identycznie jak w Szwecji: Kurtz - Zmarzlik - Bewley. Było to jednocześnie symboliczne pożegnanie Gorzowa z cyklem Grand Prix - w kolejnym sezonie tej rundy już nie zobaczymy.

### 4. Praga - 24 wyprzedzenia

**Marketa to tor-legenda. Nieprzerwanie w kalendarzu GP od 1997 roku, Praga jest absolutnym rekordzistą cyklu i mimo upływu lat wciąż potrafi się obronić.**

W 2025 roku były tu 24 wyprzedzenia, a zawody wygrał Bartosz Zmarzlik, przed Fredrikiem Lindgrenem i Leonem Madsenem. Bez fajerwerków, bez chaosu - klasyczny, uczciwy żużel, który nadal ma swoje miejsce w światowej elicie.

**Wielka trójka sezonu - tam żużel był świętem**

### 3. Wrocław - 42 wyprzedzenia

**Stadion Olimpijski to jeden z najbardziej widowiskowych torów świata. 352 metry, szerokie łuki, możliwość jazdy przy samej bandzie i po kredzie - wszystko to sprawia, że wyprzedzanie we Wrocławiu jest niemal naturalne.**

42 wypzedzenia tylko to potwierdzają. Tor Sparty od lat uchodzi za „fabrykę widowiska", a jego charakter idealnie pasuje do nowoczesnego żużla. Co ciekawe, podium wyglądało dokładnie tak samo jak w Gorzowie i Malilli: Kurtz - Zmarzlik - Bewley.

### 2. Manchester (II runda) - 56 wyprzedzeń

**Drugi turniej na National Speedway Stadium był pokazem perfekcyjnie przygotowanego widowiska. 56 wyprzedzeń na torze o długości 347 metrów to wynik z absolutnej światowej czołówki.**

Zwyciężył Bartosz Zmarzlik, pokonując Brady'ego Kurtza i Fredrika Lindgrena. Polak wygrał na domowym torze Australijczyka, który kilka tygodni później zrewanżował się mu w Gorzowie. Manchester udowodnił, że nowoczesny stadion i dobry tor to przepis na sukces.

### 1. Manchester (I runda) - 65 wyprzedzeń

**Numer jeden sezonu 2025. Pierwszy turniej w Manchesterze był jednym z najlepszych widowisk w historii Grand Prix. 65 wyprzedzeń — tylko raz w dziejach cyklu było ich więcej (Wrocław 2019).**

Zawody w kapitalnym stylu wygrał Dan Bewley, wprawiając kibiców Belle Vue w prawdziwą ekstazę. Na podium stanęli również Zmarzlik i Kurtz. **National Speedway Stadium pokazał, jak widowiskowy potrafi być żużel, gdy tor jest przygotowany perfekcyjnie. Nic dziwnego, że w kolejnym sezonie Manchester ponownie będzie gospodarzem dwóch rund Grand Prix - a oczekiwania są ogromne.**

**MICHAŁ PIOTROWICZ**

# Ostra reakcja! Tai Woffinden nie wytrzymał

**Powrót Tai'a Woffindena do ścigania wciąż budzi ogromne emocje w świecie żużla. Trzykrotny mistrz świata, który w marcu ubiegłego roku zaliczył paskudny wypadek na torze w Krośnie, stał się w ostatnich tygodniach bohaterem licznych spekulacji medialnych. Część z nich sugerowała, że Brytyjczyk może nie być gotowy do startów w sezonie 2026. Sam zawodnik postanowił stanowczo uciąć te doniesienia**.

Tai Woffinden najpierw zareagował w mediach społecznościowych, a następnie szerzej odniósł się do sprawy w wywiadzie dla brytyjskiego magazynu „Speedway Star". Jak podkreślił, skala plotek całkowicie go zaskoczyła.

*- Krąży teraz mnóstwo plotek. Do tego stopnia, że dzwoniły do mnie kluby ze Szwecji i Polski, a nawet mój były polski klub pytał, co się właściwie dzieje. Ktoś zapytał mnie o wywiad na temat mojego stanu zdrowia, a ja odpowiedziałem, że nie ma żadnego problemu zdrowotnego. Nie wiem, kto to zaczął, ale to kompletne bzdury* **– reaguje Tai Woffinden.**

**Żużlowiec zwrócił uwagę, że nieodpowiedzialne publikacje mają realny wpływ na jego relacje z klubami i sponsorami. Jak sam przyznał, otrzymywał telefony od niemal wszystkich partnerów, którzy próbowali zweryfikować medialne doniesienia.**

*- Najbardziej irytujące jest to, że niektóre media mówią o sprawach, o których nie mają pojęcia. Dzwonią do klubów i pytają, czy Tai będzie jeździł w tym roku, a przecież nikt wcześniej nie dostał ode mnie żadnego sygnału, że miałoby być inaczej* **– dodał.**

*Nie wiem, kto to zaczął, ale to kompletne bzdury* ***– reaguje Tai Woffinden.***

*Fot. Instagram Tai'a Woffindena*

**Tai Woffinden miał wrócić na tor w lutym, by wystartować w Memoriale Roba Woffindena w Australii, ale impreza nie dojdzie do skutku, więc i sam żużlowiec zmienił swoje plany. Uspokaja, że w marcu będzie odpowiednio przygotowany do startów. Zwraca również uwagę, że podpisanie kontraktów w dwóch ligach jest najlepszym dowodem na to, że jego powrót do ścigania nie jest zagrożony. Gdyby było inaczej, nie zdecydowałby się na takie zobowiązania.**

**KONRAD CINKOWSKI**



eprasa.pl c64faef064

# Zimowo – żużlowe refleksje

*** A niech się dłuży! Potem szybko mija. Wolę jeszcze poczekać na nowy sezon. Tym bardziej, że za oknem całkiem ładna zima.** W Pile znów zaczęło prószyć. Wygląda na to, że na północy Wielkopolski będziemy mieli najchłodniejszy styczeń od szesnastu lat. **To dobrze, biorąc po uwagę niepokojące dane o ociepleniu klimatu.**

*** Wiecie, że zgodnie z uchwałą Sejmu, obecny rok jest w całym kraju świętowany jako Rok Stanisława Staszica?** Urodzony w Pile naukowiec i patriota, który zmarł dokładnie 200 lat temu, ma tu swoje muzeum, znajdujące się w rodzinnym domu familii Staszicców. Jest też patronem wielu istotnych dla Pilan miejsc, choćby placu w centrum miasta, szpitala, uczelni i parku. **Ciekawe, czy gdyby Staszic żył w XX wieku, to zainteresowałby się żużlem…**

*** Przyjrzałem się parę dni temu uaktualnionym składom drużyn. Zauważyłem, że wracający do ligi Śląsk Świętochłowice ma w składzie Andrija Rozaliuka.** Nie pamiętam, czy już o tym pisałem, ale chętnie zrobię to jeszcze raz – kiedy 11 października odwołano w Pile zawody o Puchar MACEC z powodu złego stanu toru, Rozaliuk był jedynym zawodnikiem, który otwarcie zwrócił się do organizatora, aby ten zezwolił mu potrenować na trudnej nawierzchni. - *Na takiej jeszcze nie jeździłem, chciałbym się pouczyć* **– mówił z wypiekami na twarzy. Zgody nie dostał, bo rzeczywiście było dość niebezpiecznie, a i karetka opuszczała już parking, ale jego zaangażowanie ujęło mnie za serce. Dlatego życzę mu wielu sukcesów w nowym sezonie.**

*** Wydaje się, że Główna Komisja Sportu Żużlowego wciąż daje nowe szanse Unii Tarnów, bo chce, aby druga liga (czy jak ją tam zwą) wreszcie liczyła osiem drużyn.** Byłoby wspaniale. Mocno wierzę, że Unia poradzi sobie z wszystkimi problemami i dołączy do grona ligowców. A co do kosztów uprawiania żużla – o tym, że są zbyt duże, wiemy od dawna. **Tylko czy zdołamy coś z tym fantem zrobić?**

*** Bardzo mnie męczy finansowe niedocenianie obsługi zawodów.** Zdajecie sobie sprawę, że w pewnych klubach osoby, bez których żadna impreza nie doszłaby do skutku, pracują za dobre słowo lub symboliczne parę złotych? Mówię tu o ludziach, którzy nierzadko poświęcają całe dnie, żeby pomóc w przygotowaniu toru, wyczyszczeniu band i rozłożeniu reklam na murawie. I nie chodzi tu o amatorskie stowarzyszenia w Rumunii czy Czechach, a o zakochaną w żużlu Polskę. **Dlatego robię się czerwony, słysząc o kolejnych podwyżkach dla zawodników, złotych kontraktach i wieloletnich planach na przyszłość, a jednocześnie z pierwszej ręki dowiaduję się o sposobie traktowania największych przyjaciół klubu.** Jasne, w większości przypadków są to ludzie, którzy bez żużla żyć nie mogą, ale czy to oznacza, że można ich wykorzystywać?

*** A Sanoka bardzo mi szkoda. Miałem okazję być tam nieraz przy okazji „żużla na lodzie". Cóż, droga to inwestycja, a sport to też biznes. Widocznie bilans był ujemny.** Zatem w tym roku ice speedwaya na Podkarpaciu nie będzie, a kto chce obejrzeć finał indywidualnych mistrzostw Europy, ten musi się wybrać do Finlandii. **Oby na kolejne lodowe imprezy nie trzeba było czekać w Polsce następnych, długich paru lat...**

**WOJCIECH DRÓŻDŻ**

# Kompletni i gotowi do awansu

**Na torach Speedway 2. Ekstraligi przed Polonią Bydgoszcz sezon, który może przejść do historii. Drużyna z Bydgoszczy w sezonie 2026 prezentuje skład, który wszyscy w środowisku żużlowym określają jako kompletny i gotowy do awansu. Sześciu seniorów z nazwiskami, które potrafią decydować o losach meczów, oraz młode wilki, głodne sukcesu, tworzą mieszankę doświadczenia i energii, która może wreszcie doprowadzić klub nad Brdą do PGE Ekstraligi.**

Po dramatycznym sezonie 2025, w którym Polonia przegrywała walkę o awans z Unią Leszno i Stalą Gorzów, cel jest jasny: wreszcie powrócić do najwyższej klasy rozgrywkowej. W poprzednich starciach, choć drużyna często punktowała równo, brakowało decydującej stabilności w formacji seniorów, potencjał w zespole jest ogromny, ale wymaga odpowiedniego ustawienia i doświadczenia w kluczowych momentach.

**Sezon 2025 zakończył się imponującymi statystykami dla liderów drużyny.** Woźniak ze średnią 2,230 pkt./wyścig i Huckenbeck z 2,229 tworzyli mocny trzon formacji seniorskiej, a Łoktajew ze średnią 2,182 uzupełniał tę strefę bezpieczeństwa punktowego. Buczkowski ze średnią 2,145 był ważnym ogniwem, natomiast Brennan, mimo młodości, osiągnął 1,987 pkt./wyścig, prezentując stabilny rozwój i coraz większą pewność siebie na torze. - *Każdy bieg to dla mnie lekcja. Staram się wyciągać wnioski i być lepszy w kolejnym starcie* **- mówił Brytyjczyk po zakończeniu sezonu, podkreślając, że chce być częścią planu awansu Polonii.**

**Działacze Polonii nie pozostawili nic przypadkowi.** Liderzy, tacy jak Woźniak, Huckenbeck, Buczkowski i Łoktajew, podpisali kontrakty na kolejny sezon, a Brennan związał się z klubem na dwa lata. Powrót Wiktora Przyjemskiego, wychowanka Polonii, wzmocnił środek formacji juniorskiej, a młodzi zawodnicy, tacy jak Maksymilian Pawełczak i Kacper Andrzejewski, dają trenerowi możliwość rotacji i świeżość w każdym meczu. - *Czuję się świetnie, wracając do Bydgoszczy. Chcę być częścią drużyny, która zdobędzie awans* - **mówi Przyjemski, podkreślając motywację całej ekipy.**

**W centrum uwagi pozostaje jednak rywalizacja Buczkowski kontra Brennan o ostatnie miejsce w formacji seniorów.** Miniony sezon pokazał, że obaj zawodnicy prezentują wyrównany poziom w kluczowych starciach z najsilniejszymi rywalami — takimi jak zespoły z Krosna i Ostrowa, które w sezonie 2026 wydają się głównymi konkurentami Polonii w walce o awans. W Ostrowie Brennan zdobył 8 punktów plus 2 bonusy w pięciu wyścigach, a Buczkowski 8+2 w czterech startach. W Krośnie Brennan miał 8+1 i 12, a Buczkowski 8+1 oraz 10. Różnice między nimi były minimalne, a ich wyniki pokazały, że zarówno młodość, jak i doświadczenie mają w Polonii swoją moc.

**Statystyki par dodatkowo obrazują rolę obu zawodników w drużynie**. Brennan w duecie z Woźniakiem tworzył jedną z najbardziej efektywnych par w lidze, zdobywając w 31 wspólnych startach aż 122 punkty, podczas gdy Buczkowski w parze z Huckenbeckiem zgromadził 84 punkty, zapewniając drużynie stabilną punktację w wielu spotkaniach. **To pokazuje, że każdy z nich potrafi współpracować w różnych konfiguracjach, co stawia trenerowi trudne pytanie: komu dać pierwszeństwo w regularnym składzie?**

**Pozostali seniorzy również mają swoją wartość.** Woźniak pozostaje filarem drużyny i jednym z liderów mentalnych, Huckenbeck wnosi doświadczenie międzynarodowe i regularną punktację, a Łoktajew stabilizuje środek formacji. **W połączeniu z silną formacją juniorsko-rozwojową – Przyjemski, Pawełczak, Andrzejewski – Polonia wydaje się zespołem kompletnym i dobrze zbalansowanym.**

**Sezon 2026 będzie więc testem zarówno dla zawodników, jak i dla sztabu trenerskiego. Decyzje personalne, szczególnie dotyczące wyboru między Buczkowskim a Brennanem, mogą zaważyć na dynamice całej drużyny. Gdy Polonia 5 kwietnia rozpocznie sezon domowym meczem z Wilkami Krosno, okaże się, czy wszystkie elementy układanki zagrają tak, jak zakładali działacze i kibice. Jedno jest pewne: atmosfera w Bydgoszczy jest gorąca, a ambicje zespołu jasno określone — tym razem kampania o awans ma być zakończona sukcesem.**

**MICHAŁ PIOTROWICZ**

# Do boju „Byki"

## *Rozmowa z COOPEREM RUSHENEM – nowym zawodnikiem Unii Leszno*

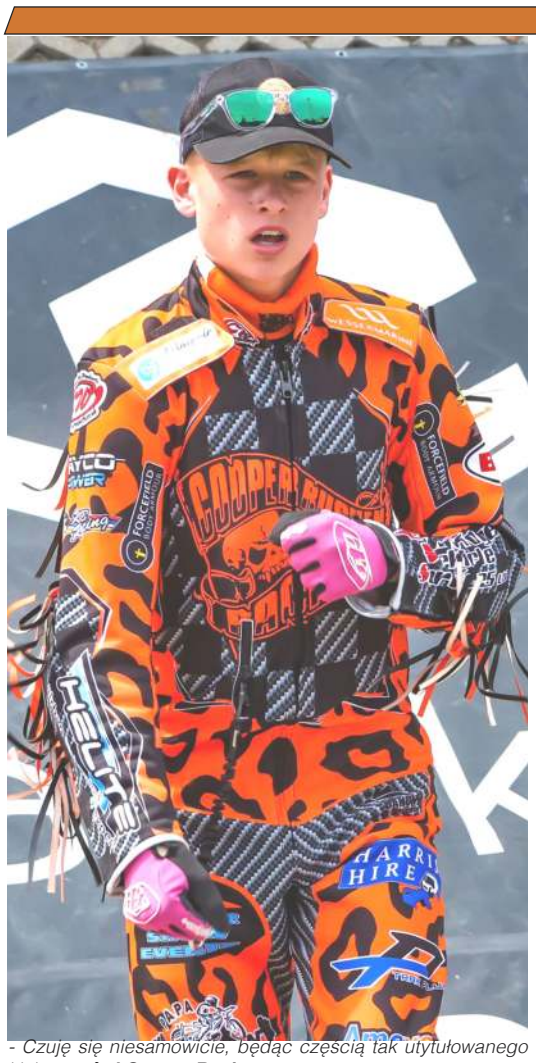

*- Czuję się niesamowicie, będąc częścią tak utytułowanego klubu* ***- mówi Cooper Rushen.***

*Fot. Taylor Lanning*

**- Jak się czujesz jako nowy zawodnik Unii Leszno i co dla ciebie znaczy jazda dla tego klubu?**

- Czuję się niesamowicie, będąc częścią tak utytułowanego klubu. Nie mogę się doczekać, aż dołączę do drużyny i poznam tajniki reprezentowania tego zespołu.

**- Co sprawiło, że wybrałeś Unię Leszno jako kolejny krok w swojej karierze?**

- Myślę, że to bardzo utytułowany klub i bardzo profesjonalni ludzie, więc mocno się wyróżnia. Bardzo lubię też leszczyński tor oraz atmosferę tworzoną przez ludzi stojących za klubem.

**- Jakie były twoje pierwsze wrażenia po przyjeździe do Leszna i spotkaniu z zespołem?**

- To było bardzo fantastyczne przeżycie i moment dumy, bo to coś, na co pracowałem przez całe życie. Bardzo miło było spotkać część drużyny oraz starych znajomych.

**- Jak oceniasz poziom szkolenia i organizacji w klubie w porównaniu do innych miejsc, w których się ścigałeś?**

- Uważam, że sposób prowadzenia klubu jest na bardzo wysokim poziomie. Unia ma świetną strukturę dla młodych zawodników, co naprawdę robi wrażenie.

**- Który tor w Polsce lubisz najbardziej i dlaczego?**

- Z doświadczenia powiedziałbym, że Leszno i Toruń – oba są płynne i szybkie. Ogólnie bardzo lubię polskie tory za ich szerokość i ostre łuki, które pozwalają nabrać dużej prędkości.

**- Czy jest w zespole ktoś, od kogo chciałbyś się szczególnie uczyć?**

- Obecność Janusza i Grzegorza w klubie jest niesamowita ze względu na ich ogromne doświadczenie zdobyte właśnie w Lesznie. To zawodnicy, od których można się bardzo wiele nauczyć, zarówno na torze, jak i poza nim.

**- Jakie cele stawiasz sobie na nadchodzący sezon z Unią Leszno?**

- Chciałbym dobrze rozpocząć sezon, utrzymać dobrą formę, regularnie zdobywać punkty i jak najlepiej poznać funkcjonowanie drużyny.

**- Które aspekty jazdy chcesz teraz najbardziej poprawić?**

- Skupiam się głównie na startach, bo to kluczowy element. Dobry start często oznacza dobry wynik w biegu.

**- Jak radzisz sobie z presją i oczekiwaniami jako młody zawodnik w nowym klubie?**

- Największą presję wywieram na siebie sam, bo zawsze chcę wypaść jak najlepiej. Ze strony klubu nie odczuwam dodatkowego nacisku i z dużą motywacją czekam na start sezonu.

**- Co chciałbyś powiedzieć kibicom Unii Leszno na początku swojej przygody z klubem?**

- Nie mogę się doczekać spotkania z kibicami i usłyszenia dopingu na stadionie. Życzę wszystkim udanego sezonu – do boju, „Byki"!

**BARTOSZ HYLA**

POBANDZIE.COM.PL POBANDZIE.COM.PL POBANDZIE.COM.PL POBANDZIE.COM.PL



eprasa.pl c64faef064

# GKM Grudziądz wchodzi do walki o najwyższe cele.

## Sezon 2026 — czas medalowych ambicji

**GKM Grudziądz od lat był zespołem kojarzonym przede wszystkim z walką o utrzymanie w PGE Ekstralidze. Klub z Kujaw i Pomorza przez długi czas balansował na granicy ligowego bytu, a każdy kolejny sezon był sprawdzianem, czy drużyna utrzyma się w elicie. Sezon 2025 okazał się jednak przełomowy. Grudziądzanie pierwszy raz w historii awansowali do fazy play-off, zajmując czwarte miejsce, co w środowisku żużlowym wywołało spore zaskoczenie i podziw.**

*- To był moment, który pokazał, że w Grudziądzu można myśleć o czymś więcej niż tylko o utrzymaniu* **- podkreśla jeden z przedstawicieli klubu.**

**Drużyna wreszcie zaczęła zdobywać uznanie nie tylko w kraju, ale i wśród rywali, a apetyt na sukcesy w sezonie 2026 wzrósł diametralnie. Zarząd klubu nie zwlekał i w okresie transferowym zdecydował się wzmocnić skład zawodnikami, którzy mogą realnie podnieść poziom zespołu.**

### Transfery, które zmieniają układ sił

**Największym transferowym hitem zimy okazał się angaż Maksa Drabika, dwukrotnego indywidualnego mistrza świata juniorów, który w sezonie 2025 w barwach ROW Rybnik prezentował wysoką średnią 2,136 pkt./wyścig, zajmując 11. miejsce w klasyfikacji najlepszych zawodników ligi.**

*- W Grudziądzu widzę szansę na nowy rozdział i walkę o coś wielkiego* **- mówi Maksym Drabik, który może być kluczową postacią w ekipie Roberta Kościechy.**

**Kolejnym wzmocnieniem jest Bastian Pedersen, 19-letni Duńczyk, srebrny medalista Speedway of Nations 2, który w poprzednim sezonie był jednym z najskuteczniejszych zawodników Krajowej Ligi Żużlowej. Do drużyny dołączył również młody Australijczyk Beau Bailey, medalista SGP3, dla którego sezon 2026 będzie początkiem kariery w europejskim żużlu.**

*- Szukam zawodników z charakterem, którzy walczą do ostatniego biegu. Statystyki są ważne, ale mentalność jest równie istotna* **- podkreśla Kościecha. Nowi zawodnicy w pełni wpisują się w filozofię klubu, który stawia na równowagę między doświadczeniem a młodzieńczą determinacją.**

*- W Grudziądzu widzę szansę na nowy rozdział i walkę o coś wielkiego* ***- mówi Maksym Drabik.***

*Fot. GKM Grudziądz*

### Doświadczenie i stabilność w seniorach

**Formację seniorską GKM-u tworzą zawodnicy, którzy niejednokrotnie udowadniali swoją klasę w Ekstralidze.** Michael Jepsen Jensen, zdobywca 209 punktów plus 7 bonusów w 98 wyścigach i średniej 2,204 pkt./wyścig, był piątym najskuteczniejszym zawodnikiem ligi i niekwestionowanym liderem drużyny. Max Fricke, z dorobkiem 149 punktów plus 20 bonusów w 87 wyścigach (średnia 1,943), zapewnia stabilność i równą jazdę, będąc fundamentem zespołu. Wadim Tarasenko (135 pkt. + 14 bonusów, średnia 1,733) dostarcza solidne punkty, choć potrafi być nieprzewidywalny, natomiast Kevin Małkiewicz, junior o ogromnym potencjale, zdobył 81 punktów plus 16 bonusów w 63 wyścigach, średnia 1,540 pkt./wyścig, dając nadzieję na przyszłość.

*- Cieszę się, że mogę reprezentować barwy GKM-u i że współpraca w zespole układa się tak dobrze. Mamy ambitne cele* **- podkreśla Tarasenko.**

### Tor domowy jako twierdza, wyjazdy - pole do poprawy

**W sezonie 2025 sukcesy Grudziądza w dużej mierze wynikały z fantastycznej postawy na własnym torze przy ul. Hallera. Drużyna była praktycznie nie do pokonania w Grudziądzu, co wyraźnie widać w statystykach.** Jensen zdobywał w domu średnio 2,449 pkt./wyścig, na wyjazdach 1,959; Fricke - 2,068 w domu, 1,814 poza Grudziądzem; Tarasenko - 1,905 w domu, 1,568 na wyjazdach, a Małkiewicz 1,686 w domu i 1,357 poza obiektem przy Hallera. Różnice pokazują, że jeśli zespół chce realnie myśleć o medalu, poprawa wyników na torach przeciwników będzie kluczowa.

### Sezon 2026 - czas medalowych ambicji

**Połączenie doświadczonych liderów, młodych talentów i nowych wzmocnień daje nadzieję, że sezon 2026 może być kolejnym krokiem w historii klubu**.

*- Chcemy być w ścisłej czołówce i walczyć o każdy punkt jak równy z równym* **- deklaruje jeden z liderów GKM-u.**

**Rywale będą wymagający - KS Toruń, Sparta Wrocław, Motor Lublin, Falubaz Zielona Góra, a także mocny beniaminek Unia Leszno - ale drużyna z Grudziądza jest gotowa na wyzwanie.**

*- Ten medal śni się nie tylko mnie, ale całemu klubowi, kibicom i sponsorom. Zrobimy wszystko, by jak najszybciej go zdobyć* **- mówi trener Kościecha, wyznaczając jasno medalowe aspiracje drużyny.**

**GKM Grudziądz wkroczył w nową erę. To już nie klub walczący tylko o utrzymanie, ale zespół z ambicją i potencjałem, by liczyć się w walce o najwyższe cele.**

*- Lubię nowe wyzwania i brak stagnacji. To mnie motywuje do jeszcze cięższej pracy* **- dodaje Kościecha, pokazując, że apetyt na sukcesy po historycznym sezonie 2025 wcale nie zmalał.**

**Sezon 2026 może okazać się tym, w którym GKM Grudziądz zapisze się jeszcze jaśniej w historii polskiego żużla, udowadniając, że marzenia o medalu stają się realnym celem, a nie odległą perspektywą.**

**MICHAŁ PIOTROWICZ**

---

WIDZIANE Z ROZTOCZA

# „Póki o coś grasz, jeśli wybór masz dobre strony zważ także", czyli bez pieniędzy ani rusz

**Tydzień temu było o pieniądzach, dzisiaj pośrednio i bezpośrednio też, bo to temat zawsze ciekawy, zwłaszcza wtedy, gdy zaglądamy do cudzej kieszeni.**

**W ubiegły poniedziałek na konferencji prasowej zorganizowanej przez Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego prezydent Jacek Wójcicki zakomunikował, że Klub Sportowy Stal Gorzów będzie musiał zwrócić otrzymane od Miasta dotacje w wysokości ponad 700 tys. złotych. Zostały już wydane w tej sprawie stosowne decyzje a w kilku przypadkach wyznaczony termin zwrotu upłynął. Jest to pokłosie działań kontrolnych obejmujących kilka ostatnich lat a przeprowadzonych na zlecenie władz Miasta. Jak rozumiem dopatrzono się nieprawidłowości w gospodarowaniu otrzymanymi środkami finansowymi.** Dotacje mają to do siebie, że wolno nimi zarządzać wyłącznie w obszarach, na które zostały przyznane. Każde odstępstwo od tej zasady powoduje ich zwrócenie. Widocznie kierownictwo Gorzowskiej Stali wydało otrzymane kwoty niezgodnie z przeznaczeniem i stąd te wnioski o zwrot.

**Miejscowe wiewiórki z Parku Kopernika donoszą, że za „naprawę" finansów w Stali Gorzów biorą się osoby wcześniej związane z klubem i dodatkowo z ambicjami politycznymi w tym na stanowisko prezydenta miasta. Jeżeli to prawda, to już współczuję gorzowskim kibicom. Wszędzie tam, gdzie, jak powiada mój przyjaciel, „swoje brudne łapy" włożą politycy, to nie ma prawa się udać.** Przez ostatnie lata mieliśmy na to setki przykładów.

Nie wiem czy podczas procesu licencyjnego badane są wszelkiego rodzaju dotacje i sposób ich realizacji. Dla mnie jest oczywistym, że tak powinno być, bo przecież po to się go przeprowadza, by stwierdzić czy dany klub nie ma żadnych zaległości płatniczych nie tylko wobec zawodników czy personelu, ale i innych podmiotów w tym Urzędu Miasta. **Jeżeli tak jest, to czy stwierdzono podczas kontroli nieprawidłowości w rozliczeniu dotacji? Jeżeli stwierdzono (a rewident musiał to wychwycić), to dlaczego klub otrzymał licencję na jazdę w kolejnym sezonie? Piszę „musiał", bo wiele razy przeżyłem kontrole finansowe prowadzone przez wyspecjalizowanych w tym zakresie biegłych księgowych i proszę mi wierzyć, że przed nimi nie da się nic ukryć. Nie mogliby tego nie zauważyć. Jak to więc się stało, że klub otrzymał licencję na starty a po kilku miesiącach okazało się, że nie rozliczył się z UM?**

**Portal tarnow.naszemiasto.pl. podał, iż Prokuratura Okręgowa w Tarnowie wszczęła śledztwo w sprawie nieprawidłowych rozliczeń finansowych w klubie Unia Tarnów mających sięgać prawie 1,7 miliona złotych. Kilkanaście dni temu stosowne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez poprzednie władze klubu wpłynęło do odpowiedniego Wydziału Tarnowskiej Prokuratury.** Bulwersujące jest to, że kierownictwo „Jaskółek", tonącej przecież w długach, nie dość, że nie było w stanie zaradzić pogrążaniu się klubu w niebycie, to nie potrafiło albo nie chciało wyegzekwować długu od innego podmiotu. Stąd zapewne taka gigantyczna szkoda. **A to nie jedyny problem. Kolejny to nie podpisana umowa dzierżawy stadionu (stan na 27.01.br) pomimo, iż miasto jest gotowe i podobno na korzystnych warunkach. Jeszcze jedno „niedopatrzenie", bo przypomnę, iż w ubiegłym roku władze klubu nie ubiegały się o dotację od miasta Tarnowa, choć taką szansę miały i pewnie jakieś środki by dostały.** Trudno mi zrozumieć co się dzieje od kilku sezonach w wymienionych klubach. Może być biednie tak jak zdarza się w innych instytucjach, zakładach pracy, firmach prywatnych czy rodzinach, ale niech będzie przynajmniej uczciwie.

**Temat odejścia Bartosza Zmarzlika z klubu z Lublina wałkowany jest od kilku miesięcy a jego przejście do Wrocławia przynajmniej od początku roku.** Znając skuteczność prezesa Andrzeja Rusko (Kurtz a wcześniej Łaguta, Bowley, Kowalski, Krawczyk) można domniemywać, że jeżeli „zagiął parol" na wychowanka Stali Gorzów to raczej dopnie swego. Podobno jedynym, który nie oparł się urokowi szefa Sparty Wrocław był Tomasz Gollob. Cwanie zachował się w tej sytuacji Artem Łaguta, który dał nieśmiały sygnał, że może to być ostatni jego sezon w stolicy Dolnego Śląska przez co zapewne wywalczył sobie niemałą podwyżkę. Tak można sądzić po niewielkim przedziale czasowym od oświadczenia Rosjanina do przedłużenia umowy na kolejne lata. Oczywiście Bartosz Zmarzlik, nawet jakby były jakieś zakulisowe rozmowy, nie może się do nich przyznać i udziela wymijających odpowiedzi. Jak wiadomo wszystko zależy od sześciokrotnego mistrza świata, ale prezes Kępa może mu „pomóc" w podjęciu decyzji. Wystarczy tylko (aż) przebić ofertę Andrzeja Rusko, jeżeli taka już była. I nie ma co się oszukiwać, wygra ten kto zaoferuje lepszy kontrakt. Żużel to biznes a w biznesie sentymentów nie ma. Nikogo nie zatrzyma (i nie dotyczy to wyłącznie żużlowców) piękno Starego Miasta w Lublinie, historia Zamku sięgająca XIV wieku, urok będącej wizytówką miasta Bramy Krakowskiej czy smakowity, przysmak miejscowych cebularz. **Konieczne są inne „zachęty" a jakie to wiadomo. Decyzja o jeździe w 2027 roku na torze w Łodzi może spowodować, iż jeden z argumentów, na który powołują się żużlowcy, tzn. bliskość domu odpadnie. Pozostanie jeden, ale chyba ten ważniejszy.**

**Czy mistrz świata pozostanie w Lublinie, przejdzie do Wrocławia a może będzie kontynuował karierę jeszcze w innym miejscu, dowiemy się zapewne znacznie wcześniej niż przewidują to martwe przepisy.**

**ADAM GÓRSKI**

**PS. Pierwsza część tytułu to fragment piosenki Budki Suflera pt.: *„Lepiej bądź na tak"***



eprasa.pl c64faef064

# Żużlowy wyścig zbrojeń

**Współczesny żużel to już nie tylko sport, w którym decydują przypadek i determinacja zawodnika. O wyniku coraz częściej decydują precyzja, zaawansowana technologia i, co najważniejsze, specjaliści – tunerzy.** Postaci takie jak Ryszard Kowalski, Ashley Holloway, Flemming Graversen, Finn Rune Jensen czy Peter Johns, choć pracują poza reflektorami stadionów, stają się dziś kluczowymi graczami w tym wyjątkowym sporcie. To właśnie dzięki ich umiejętnościom przeciętny zawodnik może przeistoczyć się w maszynę do wygrywania. Co więcej, do tego elitarnego grona dołączają także nowi, obiecujący tunerzy, tacy jak Michał Marmuszewski czy Krzysztof Jabłoński, którzy nie boją się wprowadzać świeżych rozwiązań na żużlowych torach.

**Koszty przewyższające gaże najlepszych zawodników**

**Usługi najwyższej klasy tunerów to już nie tylko dodatkowy wydatek, lecz prawdziwa inwestycja. Koszt tuningowanego silnika sięga nawet 38-40 tysięcy złotych, a serwisowanie silników to kolejne wydatki – od 5 do 10 tysięcy złotych za jeden egzemplarz**. Dla profesjonalnego żużlowca, który nie korzysta z jednego, a przynajmniej sześciu silników, całość kosztów rośnie w zastraszającym tempie. Nic dziwnego, że zarobki najlepszych tunerów wielokrotnie przewyższają wynagrodzenia samych zawodników. **Roczne dochody tunerów, liczone w milionach złotych, stają się normą w tej branży, w której talent do pracy z maszyną może oznaczać sukces finansowy. Żużel stał się sportem, w którym najwyżej ceniona jest precyzja mechanicznych umiejętności niczym w najbardziej zaawansowanych dziedzinach inżynierii.**

**Ego tunerów i ich wpływ na rywalizację**

**Tuning to nie tylko technika, to również sztuka. A jak to bywa w przypadku artystów – również wśród tunerów można spotkać osobowości, które przejawiają silne ego. Wszak ich praca to nie tylko kwestia ustawienia parametrów silnika, ale często i decyzji o tym, który zawodnik będzie w danym sezonie szybszy.** Wielu zawodników, zwłaszcza z czołówki cyklu SGP, decyduje się na wybór jednego tunera i trwa w tej współpracy przez długie lata. Skakanie od jednego warsztatu do drugiego to prosta droga do technicznych kłopotów i strat wynikających z braku harmonii między zawodnikiem a jego sprzętem.

**Dodatkowo, tunerzy mają swoją dumę, a ich ambicja i oczekiwania mogą prowadzić do nieoczekiwanych konfliktów z zawodnikami. Tunerzy karzą zdecydować przed rozpoczęciem cyklu zawodnikowi kogo wybierają jako swojego tunera. Po awansie do SGP w tym roku Patryk Dudek będzie musiał ostatecznie zdecydować na kogo stawia.** W minionym sezonie korzystał z silników od wielu tunerów co było niewątpliwie jego przewagą. W sezonie 2026 przewagi tej mieć nie będzie. Czasami decyzje podejmowane na torze, nawet te wydające się być minimalnymi, jak na przykład różnica kilku tysięcznych sekundy w czasie okrążenia, mogą prowadzić do napięć. **Relacje między zawodnikami a tunerami to część codziennej rzeczywistości tego sportu, w którym nawet najdrobniejsze zmiany mogą zadecydować o wyniku wyścigu.**

**Żużel coraz bardziej przypomina Formułę 1**

**Na przestrzeni lat żużel przekształcił się w sport, który coraz mniej przypomina jego pierwotną formę. Chociaż nadal polega na rywalizacji motocykli na torze, dzisiaj przypomina bardziej Formułę 1 – nie pod względem rozmiaru, ale w filozofii podejścia do technologii.** Tunerzy, podobnie jak inżynierowie w F1, każdego roku rywalizują z czasem, próbując znaleźć kluczowe ulepszenia, które zapewnią ich zawodnikom przewagę na torze. Nowinki technologiczne, modyfikacje silników i ich szczegółowe ustawienie to codzienność w warsztatach tuningowych.

Zawodnik może doskonale wykonać start, ale jeśli jego motocykl nie ma odpowiedniej mocy, nie ma co liczyć na podium. W tej „wyścigu zbrojeń" tunerzy pełnią rolę strategów, a zawodnicy stają się kierowcami bolidów – choć na dwóch kołach. **Właściwa konfiguracja techniczna maszyny stała się równie istotna, jak sama sprawność fizyczna zawodnika.**

**Alternatywne podejście – powrót do korzeni?**

**W obliczu rosnących kosztów i technologicznych wyzwań pojawia się jednak pewna, być może zbyt idealistyczna propozycja, która mogłaby obniżyć koszty rywalizacji i zdjąć z tunerów ich dominującą rolę. Co by się stało, gdyby zorganizować cykl trzech turniejów, w których udział wzięłoby piętnastu najlepszych zawodników świata? Zasady byłyby następujące:**

- *Każdy zawodnik losuje dwa fabryczne silniki GM.*
- *Silniki nie podlegają żadnym modyfikacjom ani tuningowi.*
- *Producent dostarcza sprzęt, a koszty pokrywa sponsor tytularny.*
- *Wszystkie maszyny byłyby identyczne, co pozwoliłoby na równość warunków rywalizacji.*

**W takim przypadku kluczowym czynnikiem decydującym o wyniku byłaby jedynie czysta umiejętność zawodnika: jego wyczucie toru, strategia, balans i technika jazdy. Bez przewagi wynikającej z lepszych modyfikacji silnika czy drobnych technicznych usprawnień. W tej rywalizacji liczyłby się tylko talent i doświadczenie zawodnika.**

**Chociaż pomysł ten może wydawać się utopijny, stanowi ciekawą propozycję w kontekście dążenia do zmniejszenia kosztów związanych z tym sportem, który wciąż pozostaje bliski sercom tych, którzy kochają jego prostotę i emocje. W dobie gigantycznych inwestycji w technologię warto przemyśleć, czy żużel nie potrzebuje czasem powrotu do swoich korzeni – sportu, w którym to człowiek, a nie silnik, odgrywałby główną rolę.**

**Współczesny żużel stał się sportem, w którym wyniki nie zależą wyłącznie od umiejętności zawodnika, ale także od technologii, zaawansowanych modyfikacji i pracy tunerów, którzy niejednokrotnie mają większy wpływ na wynik wyścigu niż sami żużlowcy. Z roku na rok koszty rosną, a rywalizacja staje się coraz bardziej zależna od sprzętu, a nie wyłącznie od talentu.** Konflikty na linii zawodnik-tuner są na porządku dziennym, a przewaga technologiczna, którą zapewniają tunerzy, zaczyna dominować nad sportową rywalizacją.

**Być może jednak warto zastanowić się, czy nie nadszedł czas, aby spróbować powrócić do pierwotnych wartości tego sportu. Może warto, by żużel znowu stał się dyscypliną, w której liczy się przede wszystkim ludzki talent, a nie technologia i tuning. Choć współczesny żużel przypomina Formułę 1, jego prawdziwa dusza tkwi w prostocie, adrenalinie i pasji, a nie w kosztach i technicznych zawiłościach.**

**PRZEMYSŁAW LEGIEĆ**

# Wiktor Przyjemski i Mateusz Cierniak pod skrzydłami Red Bulla!

**Laureaci programu Red Bull Juniorskie Asy, Mateusz Cierniak i Wiktor Przyjemski podpisali kontrakty zawodnicze z firmą Red Bull. O swoich doświadczeniach związanych z programem i dalszym rozwojem kariery podzieli się na łamach redbull.pl.**

W sezonie 2025 w PGE Ekstralidze odbyła się już 3. edycja programu Red Bull Juniorskie Asy, współtworzonego przez markę Red Bull oraz Speedway Ekstraligę. Celem było wspieranie młodych polskich zawodników startujących w najlepszej żużlowej lidze świata. **Jedną z nagród programu jest pobyt w Red Bull Athlete Performance Centre, który odbywa się każdego roku.**

**W ośrodku w Austrii swoje treningi odbywali już, a także będą to jeszcze robić przed sezonem 2026, Mateusz Cierniak i Wiktor Przyjemski – zwycięzcy poprzednich edycji programu. Na miejscu byli także Oskar Paluch oraz Bartłomiej Kowalski.**

Dla zawodników jest to ogromna szansa na rozwój sportowy i progres związany z wizerunkiem, także w dziedzinie marketingu, zwycięzcy programu Red Bull Juniorskie Asy właśnie podpisali kontrakty zawodnicze z firmą Red Bull.

*- Żużlowa Bydgoszcz to nie jest zwykła Bydgoszcz, jakieś tam po prostu miasto na mapie Polski. To żużlowa mekka. Polonia, historia, medale, Tomasz Gollob – wszystko to gdzieś się przebija i ciągle się to słyszy. Na pewno czuję, jak bardzo wszystkim zależy na powrocie do PGE Ekstraligi. Bardzo chciałbym w tym pomóc i awans jest oczywistym celem. W każdym wyścigu staram się zostawić na torze serce, ale jazda dla Bydgoszczy jest szczególna* **- mówi Wiktor Przyjemski o swoich planach na zbliżający się sezon, który spędzi w Metalkas 2. Ekstralidze.**

**Przypomnijmy, że Wiktor Przyjemski wygrał program Red Bull Juniorskie Asy w 2025 roku, w wyścigach młodzieżowych w PGE Ekstralidze zgromadził 46 punktów, choć nie wystąpił we wszystkich meczach ze względu na kontuzję.**

Obecny zawodnik POLONII Bydgoszcz, a przez minione lata reprezentant MOTORU Lublin zdominował program także w 2024 roku, gdy wywalczył w 2. wyścigach meczów PGE Ekstraligi aż 53 punkty!

Zasady akcji Red Bull Juniorskie Asy były przez minione trzy sezony inspirujące – liczyły się punkty zdobyte w biegach nr 2 każdego meczu PGE Ekstraligi.

**EKSTRALIGA ŻUŻLOWA**

**Wiktor Przyjemski (z lewej) i Mateusz Cierniak w Red Bull.**



eprasa.pl c64faef064

# Ostatni wyścig Adriana Miedzińskiego. Historia talentu, który się nie poddał

**Nie każdy mistrz świata zapisuje się w historii sportu złotymi medalami. Czasem wystarczy jeden wieczór, jeden finał, jeden bieg, który zostaje w pamięci kibiców na zawsze. Adrian Miedziński właśnie takim momentem zapewnił sobie nieśmiertelność w polskim żużlu. Teraz, gdy oficjalnie zamknął rozdział kariery zawodniczej, jego historia brzmi jak gotowy scenariusz filmu — o talencie, ambicji, dramatycznym upadku i próbie odnalezienia nowego sensu po życiowym wypadku.**

Jeden z najlepszych wychowanków toruńskiego klubu, były zawodnik między innymi Apatora Toruń, Polonii Bydgoszcz i Włókniarza Częstochowy, decyzję o zakończeniu kariery ogłosił pod koniec 2024 roku. Była ona konsekwencją wydarzeń, które na zawsze zmieniły jego życie. Fatalny wypadek ligowy w 2022 roku, po którym doznał poważnych obrażeń mózgu, postawił pod znakiem zapytania nie tylko dalszą jazdę na żużlu, ale i codzienne funkcjonowanie.

**Droga powrotna była długa i wyboista. Leczenie, rehabilitacja, kolejne miesiące walki o zdrowie. Miedziński próbował jeszcze wrócić na tor, jednak organizm nie pozwolił już na rywalizację na najwyższym poziomie.**

*— Próbowałem wrócić na tor w 2023 roku, ale dziś wiem, że było jeszcze trochę za wcześnie* **— przyznaje Adrian Miedziński.** *— Z drugiej strony ten epizod bardzo mi pomógł. Był bodźcem do odbudowy, także mentalnej. Te wszystkie impulsy, ludzie wokół mnie i emocje sprawiły, że szybciej wracałem do normalności. Jak podkreśla, idealnym momentem na ewentualny powrót byłby dopiero sezon 2024. — Potrzebowałem więcej czasu, całej zimy, żeby wszystko sobie poukładać i zrobić to na spokojnie. Lubię działać wtedy, gdy wszystko jest przygotowane i dopięte. Gdyby pojawiła się dobra propozycja w odpowiednim klubie, byłbym gotowy wrócić i zrobić to dobrze, a nie na siłę. Takiej konkretnej opcji jednak nie było, dlatego podjąłem decyzję o zakończeniu kariery* **— tłumaczy wychowanek Apatora.**

**Zamiast tego postawił na rozwój w innym kierunku — ukończył kurs instruktorski, pomagał młodszym zawodnikom w parku maszyn, dzielił się doświadczeniem, którego w jego karierze nigdy nie brakowało.**

*— Nie da się tak po prostu powiedzieć: „kończymy" po tylu latach. To w sercu zostaje na zawsze. Ale trzeba umieć sobie z tym poradzić* **— mówi szczerze.** *— Widzę się nawet w roli trenera. To daje ogromną satysfakcję, gdy ktoś słucha rad, a później widać efekty tej pracy na torze.*

### Wieczór, który przeszedł do historii

**Choć kariera Miedzińskiego obfitowała w sukcesy, jeden z nich urósł do rangi legendy. Zwycięstwo w turnieju Grand Prix na toruńskiej Motoarenie w 2013 roku do dziś pozostaje jednym z najbardziej pamiętnych momentów w historii cyklu. Tylko sześciu zawodników w dziejach Grand Prix wygrało turniej, startując z wolnym numerem. W tym elitarnym gronie znaleźli się między innymi Mark Loram, Bartosz Zmarzlik i właśnie Adrian Miedziński.**

Co istotne, torunianin dokonał tego w wielkim stylu — w finale pokonał drugiego, trzeciego i czwartego zawodnika świata tamtego sezonu. **A historia, którą po latach sam opowiedział, dodaje temu triumfowi jeszcze więcej kolorytu.**

*— W półfinale jechałem z Gregiem Hancockiem, Darcym Wardem i Nickim Pedersenem. Po starcie minąłem Darcy'ego i czułem, że jestem szybszy od Grega* **— wspomina.** *— Miałem jednak plan. Jechałem bezpiecznie za nim, chciałem, żeby uwierzył, że wszystko ma poukładane idealnie i niczego nie zmieniał przed finałem. Zamierzałem zaskoczyć go w najważniejszym wyścigu dnia. I tak się stało.*

**W finale los nie był dla niego łaskawy. Ostatni wybór pola startowego oznaczał najgorsze możliwe — pole C. Miedziński nie najlepiej wyjechał spod taśmy, a potem rozpoczął koncert jazdy po szerokiej.**

*— Wiedziałem, że jestem szybki na trasie. Najpierw minąłem Jarka Hampela, potem z każdym metrem zbliżałem się do Hancocka* **— relacjonuje.** *— Na ostatnim okrążeniu, jadąc z pełną prędkością, wyprzedziłem Grega. Stadion eksplodował. To był dzień, którego nigdy nie zapomnę.*

### Pamięć silniejsza niż uraz

**Historia Miedzińskiego nabiera jeszcze większej mocy, gdy zestawi się ją z dramatycznymi wydarzeniami z Zielonej Góry, gdzie po upadku zapadł w śpiączkę i doznał poważnego urazu mózgu. Fakt, że dziś z taką precyzją potrafi odtworzyć każdy detal tamtych wyścigów, jest najlepszym dowodem na to, jak ogromną drogę przeszedł w walce o zdrowie.**

### Angielska szkoła przetrwania

**Ważnym rozdziałem w jego karierze były także starty na Wyspach Brytyjskich. Reprezentował barwy Eastbourne Eagles, Swindon Robins oraz legendarnego Poole Pirates — w czasach ich największej świetności.**

*— Chris Holder i Darcy Ward bardzo pomogli mi w angażu w Poole. Miałem tam wszystko: zaplecze, opiekę, świetnego menedżera Matta Forda* **— wspominał.** *— To był chyba najlepiej zorganizowany klub, w jakim jeździłem.*

Adrian Miedziński.

Fot. media społecznościowe Adriana Miedzińskiego

**Szczególne miejsce w jego wspomnieniach zajmuje Eastbourne — tor uznawany za jeden z najtrudniejszych na świecie.**

*— Takich torów już nie ma. Pierwszy łuk zaczynał się praktycznie zaraz po starcie. Sprzęt musiał być przygotowany zupełnie inaczej niż w Polsce. Jazda na motocyklu „ekstraligowym" mogła tam skończyć się kontuzją* **— tłumaczył.**

**To właśnie różnice sprzętowe i techniczne sprawiają, że nawet czołowi polscy zawodnicy miewają ogromne problemy w brytyjskich ligach, co często zaskakuje kibiców.**

### Szwecja i kolejne wyzwania

**Miedziński ścigał się również w Szwecji, reprezentując aż siedem klubów. Najlepiej wspomina jednak Vargarnę Norrköping.**

*— Tor był bardzo wymagający, trochę jak angielskie. Po awansie do Elitserien od razu zdobyliśmy srebro mistrzostw Szwecji — to była sensacja* **— przyznał.** *— Mam w planach odwiedzić Norrköping i spotkać się ze starymi znajomymi. To miejsce zawsze będzie dla mnie wyjątkowe.*

### Nowy etap

**Dziś Adrian Miedziński ma się dobrze. Pozostał przy żużlu jako ekspert telewizyjny Canal+, a sport, któremu oddał całe życie, wciąż jest dla niego naturalnym środowiskiem.**

**Symbolicznym domknięciem żużlowej drogi Adriana Miedzińskiego będzie turniej pożegnalny w Toruniu, który jest planowany na 27 marca.** Choć szczegóły wydarzenia nie zostały jeszcze oficjalnie ogłoszone, już dziś wiadomo, że będzie to wieczór pełen emocji i sentymentów — nie tylko dla samego zawodnika, ale również dla kibiców, którzy przez lata wspierali go na toruńskich trybunach.

**Choć ostatni wyścig już za nim, jego historia pozostaje żywa — w pamięci kibiców, w archiwach Motoareny i w opowieściach, które jeszcze długo będą krążyć po żużlowych stadionach.**

**MICHAŁ PIOTROWICZ**

# TERMINARZ U-24 EKSTRALIGI 2026

**1. runda. 05.05.2026**
**Miejsce – Gorzów**
Gorzów, Leszno, Zielona Góra, Wrocław
**Miejsce - Toruń**
Toruń, Grudziądz, Częstochowa, Lubin

**2. runda. 12.05.2026**
**Miejsce – Zielona Góra**
Zielona Góra, Gorzów, Toruń, Częstochowa
**Miejsce – Wrocław**
Wrocław, Lublin, Leszno, Grudziądz

**3. runda. 19.05.2026**
**Miejsce – Lublin**
Lublin, Wrocław, Gorzów, Toruń
**Miejsce – Częstochowa**
Częstochowa, Zielona Góra, Grudziądz, Leszno

**4. runda. 26.05.2026**
**Miejsce – Grudziądz**
Grudziądz, Częstochowa, Wrocław, Gorzów
**Miejsce – Leszno**
Leszno, Toruń, Lublin, Zielona Góra

**5. runda. 09.06.2026**
**Miejsce – Gorzów**
Gorzów, Grudziądz, Leszno, Toruń
**Miejsce – Wrocław**
Wrocław, Częstochowa, Lublin, Zielona Góra

**6. runda. 16.06.2026**
**Miejsce – Zielona Góra**
Zielona Góra, Lublin, Gorzów, Grudziądz
**Miejsce – Toruń**
Toruń, Leszno, Wrocław, Częstochowa

**7. runda. 23.06.2026**
**Miejsce – Leszno**
Leszno, Gorzów, Częstochowa, Lublin
**Miejsce – Grudziądz**
Grudziądz, Zielona Góra, Toruń, Wrocław

**8. runda. 30.06.2026**
**Miejsce – Częstochowa**
Częstochowa, Wrocław, Zielona Góra, Gorzów
**Miejsce – Lublin**
Lublin, Toruń, Grudziądz, Leszno

**9. runda. 14.07.2026**
**Miejsce – Gorzów**
Gorzów, Częstochowa, Grudziądz, Lublin
**Miejsce – Zielona Góra**
Zielona Góra, Leszno, Wrocław, Toruń

**10. runda. 21.07.2026**
**Miejsce – Leszno**
Leszno, Wrocław, Częstochowa, Grudziądz
**Miejsce – Toruń**
Toruń, Lublin, Gorzów, Zielona Góra

**11. runda. 28.07.2026**
**Miejsce – Lublin**
Lublin, Zielona Góra, Leszno, Częstochowa
**Miejsce – Wrocław**
Wrocław, Grudziądz, Toruń, Gorzów

**12. runda. 11.08.2026**
**Miejsce – Częstochowa**
Częstochowa, Toruń, Lublin, Wrocław
**Miejsce – Grudziądz**
Grudziądz, Gorzów, Zielona Góra, Leszno



eprasa.pl c64faef064

# Zapach metanolu w Excelu, czyli żużlowy styczeń bez znieczulenia

**Mamy styczeń 2026 roku. Teoretycznie czas, w którym motocykle powinny stać rozkręcone do ostatniej śrubki w sterylnych warsztatach, a zawodnicy powinni wrzucać na Instagram zdjęcia z plaż w Dubaju, prężąc opalone klaty i udając, że nie myślą o pierwszym marcowym treningu na zamarzniętej mączce. Ale w polskim żużlu cisza jest towarem deficytowym. U nas silniki może i milczą, za to arkusze w Excelu wyją z bólu tak głośno, że słychać je od Gorzowa aż po rzeszowskie przedmieścia.**

**Zacznijmy od lubuskiego klasyka. Stal Gorzów znów funduje nam zabawę w „detektywa finansowego". Jeśli myśleliście, że po tych wszystkich audytach, restrukturyzacjach i publicznym biczowaniu się w blasku fleszy wyjdziemy na prostą, to gratuluję optymizmu. Pewnie nadal wierzycie, że tłumiki faktycznie wyciszyły ten sport. Najnowsze doniesienia o „kreatywnych" rozliczeniach z miastem to żużlowy „Dzień Świstaka".** W Gorzowie co sezon zmieniają się garnitury w gabinetach, ale metoda pozostaje ta sama: rzucamy się na miliony, których nie mamy, żeby kupić zawodników, na których nas nie stać, a potem ze zdziwieniem odkrywamy, że matematyka to wredna zołza i nie chce się nagiąć nawet pod naciskiem najbardziej wpływowego prezesa. To już nie jest klub sportowy, to jest eksperyment socjologiczny pt. „Ile jeszcze wytrzyma podatnik".

**A skoro o „wytrzymywaniu" mowa. Spójrzmy na Nickiego Pedersena. Trzykrotny mistrz świata, czło**wiek, który kiedyś wywoził rywali pod płot samym spojrzeniem, dziś odbija się od ścian. Obrazek Nickiego, który pucuje sprzęt w garażu, podczas gdy w 1. Lidze nikt nie odbiera od niego telefonu, jest tak smutny, jak widok pustej klatki po lwie w podupadłym zoo. **Nicki chce jeździć, Nicki trenuje, Nicki ma motocykle. Brakuje tylko kogoś, kto uwierzyłby, że 49-letni Duńczyk to wciąż gwarancja punktów, a nie tylko gwarancja darmowej rozrywki dla komisji orzekającej.** Skończy się pewnie w Krakowie, na żużlowym ugorze, gdzie jedynym luksusem będzie to, że nikt nie będzie mu kazał brać udziału w „aktywnościach marketingowych" z udziałem lokalnych deweloperów.

**W międzyczasie w Warszawie ruszyli ze sprzedażą biletów na Drużynowy Puchar Świata na Narodowym. Pięknie, światowo, błyszcząco.** PZM znów próbuje nas przekonać, że żużel to sport elitarny, pasujący do białych kołnierzyków i VIP-owskich lożach. Problem w tym, że ten cały „warszawski sen" trwa jedną noc, a potem budzimy się z kacem w Berwick czy innym Grindsted, gdzie brytyjski i duński żużel dogorywają w ciszy, przykryte kocem z nowych regulaminów.

Żużel anno domini 2026 to dziwna bestia. Z jednej strony wielka kasa, stadiony narodowe i kontrakty, od których kręci się w głowie, z drugiej prokuratorskie audyty, upokorzone legendy i rozpaczliwa próba udowodnienia, że ten sport ma jeszcze jakiekolwiek fundamenty poza Polską.

**A ja? Ja pewnie i tak w marcu pojadę na jakiś sparing do Gorzowa czy innego Leszna. Będę marzł, narzekał na zimną kiełbasę i pył w zębach. Bo żużel to nie jest sport dla ludzi logicznych. To jest choroba, na którą nie ma lekarstwa – i patrząc na to, co wyprawiają działacze, chyba nikt go nawet nie szuka.**

**ŁUKASZ CHRZANOWSKI**

# Urodził się w żużlowej rodzinie

## *Rozmowa z JESSE MUSTONENEM – zawodnikiem Finlandii i Speedway Kraków*

**- Jak zaczęła się twoja podróż ze sportem żużlowym?**

- Mój ojciec, wujek i brat ścigali się na żużlu, więc urodziłem się w żużlowej rodzinie, dlatego postanowiłem ścigać się na żużlu.

**- Czy pamiętasz moment, kiedy zdecydowałeś się zostać zawodowym żużlowcem?**

- Kiedy zaczynam, tak naprawdę nie mam żadnych celów, po prostu idę z „prądem" i patrzę co się stanie.

**- Twoje pierwsze ściganie za granicą?**

- Moje pierwsze wyścigi za granicą to takie spotkania, ale pierwszy profesjonalny kontakt był w Szwecji.

**- Pierwsze wrażenia z jazdy w Polsce?**

- Moje wrażenia były świetne, bo lubię ścigać się w Polsce, oczywiście Polska to World of Speedway.

**- Jak bardzo różni się polski żużel w porównaniu z ligami, w których ścigałeś się wcześniej?**

- Oczywiście trudniej jest ścigać się w Polsce niż gdziekolwiek indziej, ponieważ wszyscy zawodnicy są profesjonalistami.

**- Jak oceniasz polskie tory?**

- Sezon 2025 był moim sezonem i wszystkie tory były dla mnie nowe. Mam wiele problemów na naprawdę śliskich torach, których w Polsce jest najwięcej. W Finlandii i Szwecji zwykle mamy tory przyczepne.

**- Największe wyzwanie podczas wyścigów w Polsce…**

- W dzisiejszych czasach chodzi o ustawienia. Więc potrzeba mi czasu, aby znaleźć odpowiednie na każdym torze w Polsce.

**- Jak ważna w twojej karierze jest praca zespołowa i współpraca z trenerem?**

- Ważne jest, aby znaleźć odpowiednich ludzi wokół siebie.

**- Czy jest jeden wyścig lub spotkanie, które pamiętasz najbardziej?**

- Trudno stwierdzić. Mam wiele dobrych wspomnień na żużlu. Nie mam tylko jednego. Dla mnie liczy się wygrana, radość kibiców i sztabu. chcę, aby mogli być ze mnie zadowoleni. Każdy kocha wygrywać, ale to nie takie proste jak się wydaje.

**- Co sądzisz o polskich kibicach?**

*- Mogę tylko powiedzieć o krakowskich fanach, którzy są bardzo fajni i lubię jeździć przed nimi* ***- mówi Jesse Mustonen.***

*Fot. Speedway Kraków*

- Mogę tylko powiedzieć o krakowskich fanach, którzy są bardzo fajni i lubię jeździć przed nimi. Dawali mi i innych zawodnikom wielkie wsparcie, nawet gdy mieliśmy trudne chwile. Byli na trybunach, wspierali nas. Chcę Wam powiedzieć: dziękuję i nie mówię do widzenia tylko do zobaczenia. Na razie nie jestem zawodnikiem Krakowa, ale nikt nie wie co się stanie w przyszłości.

**- Czy odczuwasz większą presję w Polsce czy w innych krajach, gdzie jeździsz?**

- Nie jestem pod presją nikogo, zawsze wywieram presję sam na siebie.

**- Jak ważne jest międzynarodowe doświadczenie dla twojego rozwoju jako zawodnika?**

- Miło jest się ścigać w wielu krajach i spotkać sympatycznych ludzi i różne fajne miejsca.

**- Jakie masz plany na przyszłość jako żużlowiec?**

- Wygrać ligę KLŻ razem z Krakowem i być na liście dziesięciu najlepszych zawodników ligi.

**- Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w dalszej karierze.**

- Dziękuję i pozdrawiam wszystkich kibiców.

**BARTOSZ HYLA**

# Wydmy do rozkopania

**Wydawało się, że to drużyna, o której nie będę pisał w tym roku, zapowiadając kolejny sezon w Krajowej Lidze Żużlowej. Mieli awansować, a spektakularnie polegli w finale. Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr. Nasypane na Wybrzeżu wydmy, trzeba jak najszybciej rozkopać, pokonać i pójść do przodu.**

Mocne uderzenie na początek, gdyż z Wybrzeżem Gdańsk pożegnali się Niels Kristian Iversen oraz Benjamin Basso, a więc dwójka najskuteczniejszych żużlowców w zespole znad Bałtyku. **Rozstano się również z Marcusem Birkemosem, a więc z duńskiej koalicji pozostał tylko Tim Soerensen.**

**Jak się okazuje, w nie byle jakiej roli, bo 26-latek stał się kapitanem i z tą funkcją spróbuje poprowadzić drużynę do upragnionego awansu.** Soerensen w roku 2025 stanowił piątą siłę w Krajowej Lidze Żużlowej, będąc istotnym ogniwem gdańskiej drużyny. Indywidualnie zaliczył najlepszą kampanię w karierze, co może zwiastować jedynie dalszy progres. Jego średnia wyniosła 2,159 punktu na wyścig.

**Samoistnie nasuwa się zatem pytanie, skoro pozbyli się gwiazd, kto będzie stanowił o sile drużyny? Jest ono zasadne, bowiem nikt nie może zagwarantować, że nowe nabytki zastąpią godnie Iversena i Basso. Tym razem postawiono na Szwecję, a więc pozostajemy w skandynawskim klimacie.**

**Po trzech sezonach spędzonych w Rzeszowie – w tym dwóch w Speedway 2. Ekstralidze – do Gdańska przenosi się Jacob Thorssell.** Szweda doskonale pamiętają kibice Wybrzeża, bo przecież reprezentował klub w latach 2019-20. W pierwszym roku na zapleczu Ekstraligi wylegitymował się średnią 2,054. Rok później nastąpił spadek formy i skończyło się na wyniku 1,712.

**W ostatnich miesiącach, nad Wisłokiem forma leciała w dół, a reprezentant Szwecji postanowił zejść ligę niżej. Czego możemy się spodziewać?** Ostatnim razem, kiedy reprezentował trzeci szczebel ligowy, a było to właśnie w stolicy Podkarpacia w roku 2023, wylegitymował się średnią 2,200 punkt na wyścig, co w minionej kampanii dałoby piąte miejsce klasyfikacji najskuteczniejszych żużlowców w KLŻ. **Wszystkie znaki na nadmorskim niebie wskazują zatem, że Thorssell będzie liderem drużyny. A i mewy o tym ćwierkają.**

**Tak, jak w przypadku doświadczonego Szweda, tak również młodszy rodak Casper Henriksson zmienia barwy klubowe po trzech latach. Tyle tylko, że ten drugi przychodzi z Gniezna i nie zmienia poziomu ligowego.** Skończył przysłowiowy wiek juniora, choć akurat tutaj żadnych negatywnych prawidłowości bym się nie doszukiwał, gdyż Henriksson z młodzieżowym numerem, i tak od dawna nie startuje. Po bardzo dobrej kampanii w roku 2024, ten ostatni sezon nie był tak udany. 22-latek wylegitymował się średnią dokładnie 1,600 punktu na wyścig, co przełożyło się na średnią sześciu punktów na każdy z meczów. Wynik – jak na żużlowca tak młodego – wciąż jednak bardzo solidny.

**Przy ulicy Zawodników zdecydowano się również na drobny eksperyment. Trener Lech Kędziora będzie miał bowiem do dyspozycji Stevena Goreta.** Urodzony w Marmande Francuz w ubiegłym roku posmakował trochę ligowego żużla w Krakowie, biorąc udział łącznie w szesnastu wyścigach tamtejszego zespołu. Średnio na każdy z trzech meczów przywoził osiem punktów, co stanowi bardzo przyzwoity rezultat. **Wkomponuje się na stałe w gdańską drużynę, a może będzie tylko kimś w rodzaju jokera?**

**Gdańszczanie na pewno będą awizować w składzie Miłosza Wysockiego, gdyż oprócz Pieszczka, to jedyny Polak w kadrze, dodatkowo spełniający kryterium U-24. Tyle tylko, że niekoniecznie młodzian musi regularnie jeździć. Przepisy – niezbyt zresztą mądre – dają pole do sporego manewru. Jak wychowanek GKM-u będzie sprawował się w pierwszym roku dorosłego żużla?** Miniona kampania bardzo obiecująca… Sam poświęciłem Miłoszowi wiele papieru zarówno przy analizie zeszłego sezonu jak również tekście o młodzieżowcach. Dzisiaj trochę odpoczynku, natomiast głęboko liczę na to, że 22-latek płynnie wkroczy w żużlową dorosłość.

**Dawnego błysku – mimo zejścia do trzeciej ligi – wciąż nie może odnaleźć Krystian Pieszczek. Fakt, że jego średnia wyniosła niewiele więcej niż młodzieżowca Wysockiego, o czymś świadczy.** Obydwaj zdobyli w całym sezonie dokładnie po dziesięć punktów bonusowych, co akurat rzutuje pozytywny obraz o jeździe dla zespołu. Pieszczek łącznie wywalczył 88 punktów dla swojego macierzystego klubu, w którym przecież rozpoczynał karierę w roku 2011. Na razie piąty epizod w klubie znad Motławy bardzo przeciętny, ale włodarze nadal na niego stawiają, mając nadzieję, że rezultaty pójdą w górę. Myślę, że oczekiwania są co najmniej na średnią dwóch punktów na wyścig. **Pytanie, czy Pieszczek będzie w stanie wywindować taki wynik? Po raz ostatni wybitny sezon miał w Rzeszowie w kampanii 2023. Stosunkowo niedawno. Trzeba odnaleźć ustawienia fabryczne.**

**Bezsprzecznie, bardzo ciekawie zrobiło się w stawce juniorów. Kacper Warduliński w zeszłej kampanii nie błyszczał.** Wygrał tylko jeden wyścig na szesnaście wyjść spod taśmy w lidze. Wynik mizerny. **Dużo lepiej rokuje młodszy Eryk Kamiński.** Chłopak urodzony w Wejherowie jeździł częściej, a w dziesięciu meczach zdobył dla Wybrzeża łącznie trzydzieści punktów. **To powinna być etatowa para młodzieżowa, chociaż nie można zapominać o Jakubie Malinie, gdańskim wychowanku, który licencję uzyskał dopiero rok temu. Nie miał na razie zbyt wielu szans, by pokazać się w lidze, natomiast z pewnością ilość startów będzie rosła. W odwodzie do dyspozycji Lecha Kędziory będzie też Mikołaj Krok, który schodzi do Krajowej Ligi Żużlowej z ekstraligowej Stali Gorzów. Być może to właśnie 18-latek pociągnie formację juniorską.**

**Wybrzeże ściągnęło jeszcze jednego młodego żużlowca, choć już bardziej w kontekście potencjalnej walki o pozycję U-24. Niklas Holm Jakobsen miał malutki epizod w Ekstralidze do lat 24 w roku 2024, ale to ledwie trzy wyścigi w barwach toruńskich „Aniołów".** Należy odnotować jego obecność w kadrze znad Bałtyku, chociaż trudno oczekiwać, by Duńczyk stanowił o mocy gdańskiej drużyny.

**Wspominałem u progu tekstu o wydmach i od razu w pamięci odtworzyły mi się hektary wielkich piaskowych gór w Słowińskim Parku Narodowym obok Łeby. Droga na zaplecze Ekstraligi dla Wybrzeża Gdańsk wydaje się coraz bardziej rozciągłym placem piasków, które co rusz wciągają swoimi wirami. Oceniając teoretycznie potencjał zespołu na nadchodzący rok, jest on słabszy. Wydawało mi się, że w ubiegłym roku Duńczycy stworzą kolektyw, który nie zawiedzie. A jednak – rozczarował w kluczowym momencie. Gdybym teraz miał typować, postawiłbym, że gdańszczanie będą na drugiej pozycji po rundzie zasadniczej, wjadą do finału i tym razem… awansują. To jednak wróżenie, nie tyle z fusów…, co z niezwykle sypkiego piasku.**

**AMADEUSZ BIELATOWICZ**



eprasa.pl c64faef064

# NBA i PGE Ekstraliga — dwa światy, jedna pasja

*„Hej hej, tu ekstraligowy speedway!”* **— tak od jakiegoś czasu rozpoczyna swoje transmisje Michał Korościel, kontynuując tradycję Włodzimierza Szaranowicza, który niegdyś mówił: „Hej hej, tu NBA!”. Te proste słowa dla milionów kibiców natychmiast oznaczają emocje, rywalizację i adrenalinę. Choć NBA i żużel to pozornie dwa zupełnie różne światy — jeden wypełniony parkietami, koszami i światłem reflektorów, drugi hukiem motocykli, dymem i prędkością ponad 110 km na godz. — łączy je pasja, talent i dążenie do perfekcji, a także znaczenie, jakie mają w kulturze sportu swoich krajów.**

## Mistrzowie perfekcji i etyka pracy

W NBA Stephen Curry i Kobe Bryant pokazali, że talent to dopiero początek. Sukces wymaga pracy, dyscypliny i nieustannego doskonalenia się. Curry przyznaje:

*„Nigdy nie przestaję pracować nad sobą. To jest mój sposób na osiągnięcie sukcesu.”*

Kobe Bryant, legendarna „Black Mamba”, był znany z porannych treningów, które zaczynał o 4:30 rano, i z obsesyjnego dopracowywania każdego detalu — od rzutu, przez kondycję, po analizę wideo. **W żużlu podobną drogą idzie Bartosz Zmarzlik — sześciokrotny mistrz świata, który w każdym biegu pokazuje perfekcję w detalach. Jak sam mówi:**

*„Jak nie czujesz presji, to znaczy, że nie jedziesz o nic.”*

**Zmarzlik, podobnie jak Curry i Bryant, nie polega jedynie na talencie, lecz na godzinach treningów, analizie toru i doskonaleniu techniki. To sportowcy, którzy wprowadzili etykę pracy na zupełnie nowy poziom.**

## Talenty czystej wody

Nie każdy może być tytanem pracy — są też talenty, które wręcz fascynują naturalnością umiejętności. W NBA Luka Doncic zachwyca wizją gry, instynktem i wszechstronnością, potrafiąc zmienić wynik meczu w kilka sekund. **W PGE Ekstralidze takim talentem był Darcy Ward. Eksperci określali go jako:**

*„Darcy był takim talentem, że miał naturalne umiejętności, jakich rzadko można się spodziewać nawet na najwyższym poziomie. Miał tę niesamowitą zdolność, by być jednym z najlepszych na świecie.”* **- mówił Neil Middleditch, legendarny menager Poole Pirates.**

**Ward był zawodnikiem, który łączył intuicję, technikę i odwagę — wszystko, co sprawia, że sport staje się widowiskiem na najwyższym poziomie.**

## Niepokorni i kontrowersyjni

Każda liga potrzebuje też postaci wybuchowych, które elektryzują kibiców. W NBA był nim Dennis Rodman, jest Draymond Green — genialni zawodnicy, którzy balansowali między spektakularnymi akcjami a konfliktami z rywalami i sędziami. **W żużlu podobny temperament ma Nicki Pedersen, którego wybuchowy styl jazdy i bezkompromisowe podejście do rywalizacji sprawiały, że każdy jego start przyciągał uwagę.**

*— To jestem ja, jestem emocjonalny, mam energię i chcę wygrywać* **— tłumaczył Pedersen o swoim podejściu do rywalizacji na torze.**

**Takie postaci pokazują, że kontrowersja i talent często idą w parze, a ich obecność podnosi temperaturę sportowego widowiska.**

*• W żużlu jeździmy na zabój i nie ma miejsca na zabawę w przyjaźń* **— pisze w swej książce Pedersen.**

***Darcy Ward był zawodnikiem, który łączył intuicję, technikę i odwagę — wszystko, co sprawia, że sport staje się widowiskiem na najwyższym poziomie.***

*Fot. archiwum Darcy Warda.*

## Charyzma, która przyciąga

**W PGE Ekstralidze Tai Woffinden jest symbolem spokoju, pewności siebie i uśmiechu na torze. Jego mentalność najlepiej oddaje własny cytat:**

*„Czy to osiągnę, czy nie — to już inna sprawa. Ale nie mam problemu, żeby to powiedzieć, bo wierzę w swoje umiejętności i wiem, co potrafię. Prawdopodobnie 80 procent ludzi na świecie nie ma takiego nastawienia jak ja. Nie będą w stanie zrozumieć, jak mogę to powiedzieć. Trudno to wytłumaczyć.”*

W NBA podobną charyzmą wyróżniali się Magic Johnson i Chris Paul. Magic był liderem z natury — uśmiechnięty, pewny siebie, potrafił zjednoczyć drużynę i wydobyć z niej maksimum potencjału. Chris Paul przyciąga uwagę spokojem i precyzją, prowadząc zespół jak mistrz szachów, przewidując każdy ruch przeciwnika.

## Legendy drużyn

**Podobieństw między ligami jest więcej, niż mogłoby się wydawać. Unia Leszno, podobnie jak Boston Celtics, zdobyła 18 tytułów mistrzowskich, stając się najbardziej utytułowaną drużyną w lidze.** Los Angeles Lakers mają na koncie 17 mistrzostw NBA, a Apator Toruń, triumfując w minionym sezonie, sięgnął po złoto po raz piąty.

**Dla młodych zawodników możliwość gry w tych klubach to nie tylko prestiż, ale też wejście do historii sportu.** To zespoły z tradycją, legendami i wielkimi nazwiskami w przeszłości, będące wizytówką miasta i symbolem dumy lokalnej społeczności.

## System rozgrywek i liczby

NBA ma 30 drużyn, sezon zasadniczy liczy 82 mecze, po których najlepsze zespoły walczą w play-offach. PGE Ekstraliga to 8 drużyn, sezon zasadniczy obejmuje 14 kolejek, a po nich play-offy wyłaniają mistrza Polski. Mecz NBA trwa średnio 2,5 godziny, a w żużlu każdy wyścig to około 60 sekund ekstremalnej adrenaliny przy prędkościach ponad 110 km na godz.

## Zarobki i zasięg

Najlepsi gracze NBA, jak Curry, zarabiają dziesiątki milionów dolarów rocznie, nie licząc sponsorów. **W PGE Ekstralidze topowi zawodnicy, tacy jak Zmarzlik czy Madsen, osiągają zarobki liczone w milionach złotych, co w europejskiej skali jest absolutną czołówką.**

## Fani, emocje i kultura sportu

NBA to świat ogromnych widowisk, tysięcy kibiców na trybunach i milionów przed ekranami. **PGE Ekstraliga tworzy atmosferę kameralną, ale równie elektryzującą — każdy wyścig budzi emocje, a każdy upadek czy manewr wywołuje okrzyki fanów. W obu ligach pasja kibiców, ich rytuały i przywiązanie do klubów pokazują, że sport to nie tylko rywalizacja, ale także wspólnota emocji.**

NBA to widowisko pełne widowiskowych wsadów, rzutów za trzy punkty i strategicznych posunięć. **Żużel to ekstremalny sprint po torze, balansowanie na granicy ryzyka i doskonałości. Różne światy, ale ta sama magia sportu — adrenalina, pasja i zachwyt, które zostają w pamięci na zawsze.**

**MICHAŁ PIOTROWICZ**

# Rewolucja w U-24 Ekstralidze.

## Nowy system rozgrywek od sezonu 2026

**Od sezonu 2026 zmieni się system U-24 Ekstraligi. Rozgrywki szkoleniowe odbywać się będą w formie czwórmeczów, a inauguracja planowana jest na 5 maja. Jakie jeszcze zmiany zostały wprowadzone?**

Sezon 2026 to spore zmiany w rozgrywkach U-24 Ekstraligi. Dotychczas znany format ligowy fazy zasadniczej, wzorem z PGE Ekstraligi i METALKAS 2. Ekstraligi, zastąpią czwórmecze. **W jednej rundzie będzie dwóch gospodarzy oraz po trzy pozostałe zespoły. Każdy z klubów będzie organizatorem trzech takich zmagań (wcześniej ośmiokrotnie był gospodarzem).**

**Terminarz przewiduje łącznie dwanaście rund bez finałowego dwumeczu, jak to było do tej pory (wcześniej system składał się z szesnastu odsłon i dwóch meczów o pierwszą lokatę). O kolejności drużyn decyduje suma punktów meczowych. Punktacja za pojedynczą kolejkę:**

- 1. miejsce - 3 pkt
- 2. miejsce - 2
- 3. miejsce - 1
- 4. miejsce - 0

**W przypadku równej liczby punktów w tabeli, o kolejności decydować będą:** liczba punktów biegowych, a potem odpowiednio pierwsze, drugie, trzecie i czwarte miejsca we wszystkich rundach.

### Skład drużyny

Każda ekipa składać się będzie z czterech zawodników do 24. roku życia (ewentualnie także rezerwowy, który nie jest obowiązkowy). Limit średniej biegopunktowej, który uprawnia do startu nie zmienia się - 1.400 lub mniejsza (plus przeliczniki z niższych lig). **Nie ma również limitów dotyczących zawodników z polską lub zagraniczną licencją. Drużyny nie będą mogły stosować tzw. „Zastępstwa Zawodnika” i funkcji „gościa”.**

### Format biegów

**Każdy czwórmecz składać się będzie z 18 wyścigów (jeden bieg to dwóch zawodników z dwóch drużyn). Dozwolone są rezerwy zwykłe za dotknięcie taśmy. Ekipy nie mogą stosować rezerw taktycznych, a żużlowcy nie mogą zamieniać się polami startowymi. Pojedyncze zawody mogą zostać zaliczone po rozegraniu 12 biegów.**

**EKSTRALIGA ŻUŻLOWA**

# Rywal oddaje Polonii Piła swoich juniorów

**Juniorska formacja Polonii Piła została uzupełniona. Zasilili ją na zasadzie wypożyczenia dwaj dotychczasowi zawodnicy PSŻ Poznań: Tobiasz Jakub Musielak i Kacper Teska.**

Pilski klub ogłaszając pod koniec ubiegłego roku kadrę zawodniczą na pozycji młodzieżowej dysponował tylko jednym juniorem – Emilem Maroszkiem. Po rozstaniu z Jakubem Żurkiem liczono, że w kadrze Polonii Piła pozostanie Kamil Witkowski, jeden z wielkich bohaterów finałowej batalii z Wybrzeżem Gdańsk w Krajowej Lidze Żużlowej.

**Stało się inaczej. Poznańscy działacze postanowili zatrzymać tego zawodnika, pozwalając na wzmocnienie rywala z rozgrywek Speedway 2. Ekstraligi Tobiaszem Jakubem Musielakiem i Kacprem Teską.** Ten pierwszy jest w Pile doskonale znany, bo reprezentował z niezłym skutkiem barwy miejscowego klubu w sezonie 2024. Obaj mają spore doświadczenie na ligowych torach, będąc w minionym roku podstawowymi juniorami PSŻ Poznań. Tobiasz Jakub Musielak uzyskał średnią biegopunktową 1,370 (w 54 wyścigach), a Kacper Teska 1,191 (w 47 wyścigach).

**Tymczasem pilscy zawodnicy przygotowują się do zbliżającego się sezonu indywidualnie, zgodnie ze swoimi planami treningowymi. Część z nich korzysta z gościnności innych klubów. Znany jest już plan przedsezonowych sparingów Polonii Piła. Zmierzy się ona 27 marca w Rzeszowie z H69 Speedway. Rewanż nastąpi dwa dni później na pilskim torze. Ponadto 31 marca pilanie podejmą Wybrzeże Gdańsk.**

**WIESŁAW SZMAGAJ**



eprasa.pl c64faef064

# MIKKEL ANDERSEN: *Nie interesuje mnie rola stat*

**Nie mówi o sobie jak o cudownym dziecku, nie rzuca wielkich deklaracji na pokaz. Ale gdy Mikkel Andersen zaczyna opowiadać o walce do ostatniego wyścigu, o odpowiedzialności za drużynę i o presji, która go napędza — bardzo szybko widać, że to zawodnik z mentalnością zwycięzcy. Brązowy medalista SGP2, srebrny medalista Speedway of Nations 2 i mistrz U-24 Ekstraligi ze Spartą Wrocław w sezonie 2026 pierwszy raz pojedzie pełny sezon PGE Ekstraligi jako junior Betard Sparty Wrocław.**

- Nie chcę być tylko juniorem. Chcę być zawodnikiem, który realnie pomaga drużynie wygrywać **— podkreśla Duńczyk, który może okazać się jednym z kluczowych elementów układanki Piotra Protasiewicza w walce o mistrzostwo Polski.**

### PRZYGOTOWANIA BEZ FAJERWERKÓW, ALE Z PLANEM

**- Sezon 2026 zbliża się coraz szybciej. Jak wyglądają twoje przygotowania do najważniejszego roku w dotychczasowej karierze?**

- To proces, który rozpoczęliśmy właściwie od razu po zakończeniu poprzedniego sezonu. Nie było żadnej rewolucji, raczej konsekwentna praca. Teraz, wraz z nowym rokiem, treningi weszły na wyższy poziom intensywności. Współpracuję z Mariuszem - tym samym trenerem, z którym pracuje Maciej Janowski. Mamy bardzo dobry, długofalowy program. Już po półtora–dwóch miesiącach widzę wyraźny progres, szczególnie jeśli chodzi o stabilność i wytrzymałość. Jeśli utrzymam ten kierunek, będę bardzo zadowolony.

**- Przygotowujesz się obecnie w Danii?**

- Tak, cały czas jestem w Danii. To dobry moment, żeby spokojnie popracować nad bazą, bez presji startów i podróży.

### SEZON 2025 MOMENT PRZEŁOMU

**Dla Andersena rok 2025 był czymś więcej niż tylko zbiorem sukcesów. To był sezon, w którym udowodnił samemu sobie, że potrafi wracać z trudnych momentów i wygrywać, gdy stawka jest najwyższa.**

**- Brązowy medal SGP2, srebro w Speedway of Nations 2, mistrzostwo U-24 Ekstraligi ze Spartą. Który sukces był dla ciebie najważniejszy?**

- Każdy miał swoje znaczenie. Zdobyłem też mistrzostwo Danii U-21, co było dla mnie bardzo osobiste. Myślę, że każdy z tych sukcesów dał mi coś innego — doświadczenie, pewność siebie, lepsze zrozumienie samego siebie jako zawodnika.

**- SGP2 wydaje się jednak wyjątkowe…**

- Zdecydowanie. Przed ostatnią rundą byłem dopiero szósty w klasyfikacji generalnej, a sezon zakończyłem z brązowym medalem. To idealny przykład, że w żużlu nigdy nie wolno się poddawać do ostatniego biegu. Finał w Vojens był dla mnie szczególny - to mój klub w Danii, byli tam znajomi, rodzina, ludzie, którzy mnie wspierali od początku. Zamykanie sezonu w takim miejscu i w takich okolicznościach było czymś naprawdę wyjątkowym.

### EKSTRALIGA: PRESJA, KTÓREJ NIE CHCE UNIKAĆ

**W sezonie 2026 Mikkel Andersen r**

*Mikkel Andersen brązowy medalista SGP2, srebrny medalista Speedway of Nations 2 i mist ze Spartą Wrocław w sezonie 2026 pierwszy raz pojedzie pełny sezon PGE Ekstraligi jako jun Wrocław.*

*Fot. arc*

## STATYSTYKI PAR 2025 - INNPRO ROW RYBN

| PARA | BIEGI | ŚREDNIA | PUNKTY | PUNKTY RYWALI | BILANS | ŚREDNIA U SIEBIE | BIEGI U SIEBIE | ŚREDNIA NA WYJEŹDZIE | BIEGI NA WYJEŹDZIE |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Gleb Czugunow-Rohan Tungate | 17 | 2,41 | 41 | 61 | -20 | 2,56 | 9 | 2,25 | 8 |
| Kacper Pludra-Maksym Drabik | 17 | 2,94 | 50 | 52 | -2 | 2,75 | 8 | 3,11 | 9 |
| Maksym Drabik-Nicki Pedersen | 17 | 3,18 | 54 | 48 | 6 | 3,10 | 10 | 3,29 | 7 |
| Maksym Drabik-Rohan Tungate | 16 | 3,12 | 50 | 46 | 4 | 3,44 | 9 | 2,71 | 7 |
| Nicki Pedersen-Rohan Tungate | 13 | 3,15 | 41 | 37 | 4 | 3,00 | 7 | 3,33 | 6 |
| Kacper Tkocz-Rohan Tungate | 12 | 1,83 | 22 | 50 | -28 | 2,14 | 7 | 1,40 | 5 |
| Kacper Tkocz-Paweł Trześniewski | 12 | 1,92 | 23 | 49 | -26 | 2,29 | 7 | 1,40 | 5 |
| Chris Holder-Nicki Pedersen | 11 | 3,00 | 33 | 33 | 0 | 3,20 | 5 | 2,83 | 6 |
| Gleb Czugunow-Maksym Drabik | 10 | 3,20 | 32 | 28 | 4 | 3,33 | 6 | 3,00 | 4 |
| Chris Holder-Maksym Drabik | 10 | 2,80 | 28 | 32 | -4 | 2,83 | 6 | 2,75 | 4 |
| Chris Holder-Rohan Tungate | 10 | 2,70 | 27 | 33 | -6 | 2,71 | 7 | 2,67 | 3 |
| Paweł Trześniewski-Rohan Tungate | 9 | 2,22 | 20 | 33 | -13 | 2,40 | 5 | 2,00 | 4 |
| Kacper Pludra-Nicki Pedersen | 9 | 2,00 | 18 | 36 | -18 | 2,25 | 4 | 1,80 | 5 |
| Maksym Drabik-Paweł Trześniewski | 8 | 2,50 | 20 | 28 | -8 | 1,00 | 1 | 2,71 | 7 |
| Chris Holder-Kacper Pludra | 8 | 1,75 | 14 | 34 | -20 | 1,33 | 3 | 2,00 | 5 |
| Gleb Czugunow-Nicki Pedersen | 7 | 1,86 | 13 | 29 | -16 | 3,00 | 1 | 1,67 | 6 |
| Chris Holder-Gleb Czugunow | 7 | 2,86 | 20 | 22 | -2 | 3,00 | 5 | 2,50 | 2 |
| Gleb Czugunow-Kacper Tkocz | 7 | 2,00 | 14 | 28 | -14 | 2,67 | 3 | 1,50 | 4 |
| Kacper Pludra-Paweł Trześniewski | 7 | 2,14 | 15 | 27 | -12 | 2,20 | 5 | 2,00 | 2 |
| Kacper Pludra-Rohan Tungate | 7 | 1,71 | 12 | 30 | -18 | 2,00 | 1 | 1,67 | 6 |
| Maksym Borowiak-Paweł Trześniewski | 6 | 2,33 | 14 | 22 | -8 | 3,00 | 3 | 1,67 | 3 |
| Jesper Knudsen-Maksym Drabik | 6 | 2,67 | 16 | 20 | -4 | 4,00 | 1 | 2,40 | 5 |
| Maksym Borowiak-Nicki Pedersen | 5 | 1,80 | 9 | 21 | -12 | 2,00 | 2 | 1,67 | 3 |
| Nicki Pedersen-Paweł Trześniewski | 5 | 2,40 | 12 | 18 | -6 | 2,33 | 3 | 2,50 | 2 |
| Gleb Czugunow-Paweł Trześniewski | 4 | 3,00 | 12 | 12 | 0 | 3,00 | 3 | 3,00 | 1 |
| Maksym Borowiak-Rohan Tungate | 4 | 2,75 | 11 | 13 | -2 | 3,00 | 1 | 2,67 | 3 |
| Jesper Knudsen-Nicki Pedersen | 4 | 2,75 | 11 | 13 | -2 | 3,50 | 2 | 2,00 | 2 |
| Jesper Knudsen-Rohan Tungate | 3 | 3,67 | 11 | 7 | 4 | 3,00 | 1 | 4,00 | 2 |
| Maksym Borowiak-Maksym Drabik | 3 | 2,00 | 6 | 12 | -6 | 1,00 | 1 | 2,50 | 2 |
| Chris Holder-Paweł Trześniewski | 3 | 1,33 | 4 | 14 | -10 | 1,00 | 1 | 1,50 | 2 |
| Gleb Czugunow-Kacper Pludra | 2 | 2,00 | 4 | 8 | -4 | 2,00 | 2 | 0,00 | 0 |
| Gleb Czugunow-Maksym Borowiak | 2 | 1,50 | 3 | 9 | -6 | 0,00 | 0 | 1,50 | 2 |
| Kacper Tkocz-Maksym Drabik | 1 | 3,00 | 3 | 3 | 0 | 3,00 | 1 | 0,00 | 0 |
| Chris Holder-Maksym Borowiak | 1 | 3,00 | 3 | 3 | 0 | 3,00 | 1 | 0,00 | 0 |
| Jesper Knudsen-Kacper Tkocz | 1 | 1,00 | 1 | 5 | -4 | 0,00 | 0 | 1,00 | 1 |
| Kacper Tkocz-Nicki Pedersen | 1 | 2,00 | 2 | 4 | -2 | 2,00 | 1 | 0,00 | 0 |
| Chris Holder-Jesper Knudsen | 1 | 2,00 | 2 | 4 | -2 | 2,00 | 1 | 0,00 | 0 |
| Gleb Czugunow-Jesper Knudsen | 1 | 3,00 | 3 | 3 | 0 | 0,00 | 0 | 3,00 | 1 |
| Kacper Tkocz-Maksym Borowiak | 1 | 2,00 | 2 | 4 | -2 | 0,00 | 0 | 2,00 | 1 |
| Chris Holder-Kacper Tkocz | 1 | 1,00 | 1 | 5 | -4 | 1,00 | 1 | 0,00 | 0 |
| Jesper Knudsen-Kacper Pludra | 1 | 3,00 | 3 | 3 | 0 | 3,00 | 1 | 0,00 | 0 |

**PRZYGOTOWAŁ I OPRACOWAŁ: RAFAŁ GURGUREWICZ**



eprasa.pl c64faef064

# ...ysty. Chcę wygrywać dla Sparty

...nie

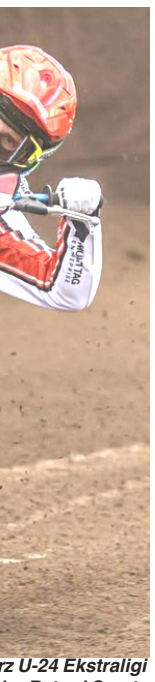

...rz U-24 Ekstraligi
...ior Betard Sparty

...chiwum zawodnika

**będzie już tylko „młodym, perspektywicznym". Będzie numerem jeden wśród juniorów Sparty, a to w realiach PGE Ekstraligi oznacza ogromną odpowiedzialność.**

**- Pierwszy raz pojedziesz pełny sezon Ekstraligi. Stawiasz sobie konkretne cele?**

- Oczywiście. Do tej pory pojechałem tylko dwa mecze w Ekstralidze, teraz będzie pełny sezon i zupełnie inna rola. Pozycja lidera formacji juniorskiej jest bardzo ważna — często decyduje o wyniku całego meczu. Presja? Jest, ale właśnie tego chcę.

**- Mówisz jednak, że nie interesuje cię bycie „tylko juniorem".**

- Dokładnie. Nie chcę być statystą ani uzupełnieniem składu. Chcę być zawodnikiem, na którego trener może postawić także wtedy, gdy ktoś z seniorów ma gorszy dzień. Chcę zdobywać punkty i realnie pomagać drużynie. Jeśli uda się przywrócić mistrzostwo Polski do Wrocławia, będzie to spełnienie jednego z moich największych marzeń.

### SZATNIA MISTRZÓW

**Sparta Wrocław dysponuje jednym z najmocniejszych składów w Europie. Dla młodego zawodnika to zarówno wyzwanie, jak i ogromna szansa.**

**- Jak czujesz się w otoczeniu takich nazwisk jak Artiom Łaguta, Daniel Bewley, Brady Kurtz czy Maciej Janowski?**

- To coś wyjątkowego. Przebywanie w takim środowisku sprawia, że chcesz być lepszy każdego dnia. Relacje w drużynie są bardzo dobre, wszyscy mamy jeden cel - wygrywać. To pierwszy raz w mojej karierze, kiedy naprawdę czuję, że jestem częścią tak silnej drużyny od początku do końca.

**- Można się od nich dużo nauczyć?**

- Bardzo dużo. Każdy z nich ma inne atuty. Brady jest fenomenalny na starcie, Dan potrafi być niesamowicie szybki na dystansie, Artiom ma swoją unikalną charakterystykę jazdy. Przebywanie z takimi zawodnikami automatycznie podnosi twój poziom. Ja nie jadę na mecze „do pracy". Ja jadę wygrywać. Taka jest moja mentalność.

### WYŚCIG, KTÓRY ZAPAMIĘTANO W CAŁEJ POLSCE

**Wielu kibiców do dziś wspomina ostatni mecz sezonu w Łodzi. Dla Sparty i dla Andersena nie miał on już znaczenia w tabeli, ale jego brawurowa jazda odebrała drużynie PSŻ Poznań awans do play-offów.**

**- Ten wyścig cię definiuje?**

- Myślę, że tak. Zawsze walczę do końca, niezależnie od sytuacji. Czy to mecz ligowy, trening czy zawody młodzieżowe - zawsze chcę wygrać dla klubu. Wielu kibiców to doceniło, dostałem po tym meczu sporo pozytywnych sygnałów.

**- Jak oceniasz decyzję o jeździe w Orle Łódź w sezonie 2025?**

- Była bardzo dobra. Początek był trudny, dołączyłem do zespołu bardzo późno i mieliśmy pewne problemy komunikacyjne. Debiut nie był idealny, ale z czasem wszystko się poukładało. Po kilku spotkaniach zaczęliśmy się dobrze rozumieć, a moja forma poszła wyraźnie w górę. To było bardzo cenne doświadczenie.

### DOJRZAŁOŚĆ PRZYCHODZI Z KILOMETRAMI

**- W jakim aspekcie zrobiłeś największy postęp w ostatnim sezonie?**

- W podejmowaniu decyzji. Pojechałem 66 meczów w sezonie, bardzo dużo. Dzięki temu szybciej rozumiałem tory i warunki. Często nie było czasu na klasyczne treningi - dostawałem jeden „test" przed meczem i musiało to wystarczyć. Czasami mniej znaczy więcej.

**- Był moment szczególnie trudny?**

- SGP2. Długo byłem bardzo blisko finałów, ale ciągle czegoś brakowało. Trzeba było zachować wiarę. Przed ostatnią rundą nie miałem żadnych oczekiwań i po prostu pojechałem swoje. Czasami to wystarczy.

### BEZ POŚPIECHU, BEZ PRZECIĄŻENIA

**W 2026 roku Andersen pojedzie także w Szwecji, w barwach Smederny Eskilstuna. Anglia - mimo rodzinnych powiązań - na razie musi poczekać.**

- Nigdy nie mówię „nigdy", ale na ten moment to trudne logistycznie. Angielskie tory są bardzo specyficzne i nie zawsze da się to później przełożyć na polskie warunki. Jestem jeszcze młody, mam dużo jazdy i chcę rozwijać się mądrze **- tłumaczy.**

### ŻUŻLOWE INSPIRACJE

- Zawsze lubiłem oglądać starszych zawodników. Podziwiałem starty Grega Hancocka. Jeśli chodzi o styl jazdy, dużo oglądałem Tomasza Golloba i Darcy'ego Warda - spokojni, bardzo płynni, a jednocześnie piekielnie szybcy. Do takiego poziomu jeszcze daleka droga, ale właśnie do tego dążę.

**Jedno jest pewne — jeśli Mikkel Andersen rzeczywiście przełoży swoją mentalność na tor w PGE Ekstralidze, Betard Sparta Wrocław może zyskać juniora, który punktami i charakterem zrobi różnicę i być może to młody Duńczyk okaże się brakującym elementem mistrzowskiej układanki w stolicy Dolnego Śląska.**

**MICHAŁ PIOTROWICZ**

...IK

| WYGRANE 5:1/5:0 | WYGRANE 4:2/3:2 | REMISY 3:3 | PORAŻKI 2:4/2:3 | PORAŻKI 1:5/0:5 |
|---|---|---|---|---|
| 0 | 2 | 8 | 2 | 5 |
| 2 | 1 | 9 | 4 | 1 |
| 2 | 5 | 7 | 0 | 3 |
| 2 | 6 | 3 | 2 | 3 |
| 2 | 1 | 8 | 1 | 1 |
| 0 | 0 | 3 | 4 | 5 |
| 1 | 0 | 3 | 1 | 7 |
| 1 | 3 | 3 | 3 | 1 |
| 2 | 0 | 6 | 2 | 0 |
| 1 | 2 | 4 | 0 | 3 |
| 2 | 2 | 0 | 3 | 3 |
| 0 | 1 | 3 | 3 | 2 |
| 0 | 1 | 2 | 2 | 4 |
| 0 | 1 | 4 | 1 | 2 |
| 0 | 0 | 2 | 2 | 4 |
| 0 | 0 | 2 | 2 | 3 |
| 2 | 0 | 2 | 1 | 2 |
| 0 | 1 | 1 | 2 | 3 |
| 0 | 1 | 2 | 1 | 3 |
| 0 | 0 | 1 | 3 | 3 |
| 1 | 0 | 0 | 4 | 1 |
| 0 | 2 | 0 | 4 | 0 |
| 0 | 0 | 1 | 2 | 2 |
| 0 | 1 | 1 | 2 | 1 |
| 0 | 0 | 4 | 0 | 0 |
| 0 | 0 | 3 | 1 | 0 |
| 0 | 1 | 2 | 0 | 1 |
| 0 | 2 | 1 | 0 | 0 |
| 0 | 0 | 1 | 1 | 1 |
| 0 | 0 | 0 | 1 | 2 |
| 0 | 0 | 1 | 0 | 1 |
| 0 | 0 | 0 | 1 | 1 |
| 0 | 0 | 1 | 0 | 0 |
| 0 | 0 | 1 | 0 | 0 |
| 0 | 0 | 0 | 0 | 1 |
| 0 | 0 | 0 | 1 | 0 |
| 0 | 0 | 0 | 1 | 0 |
| 0 | 0 | 1 | 0 | 0 |
| 0 | 0 | 0 | 1 | 0 |
| 0 | 0 | 0 | 0 | 1 |
| 0 | 0 | 1 | 0 | 0 |

# Prezesi klubów nie chcą telewizji? (2)

## *Rozmowa ze ZBIGNIEWEM FIAŁKOWSKIM – byłym wiceprzewodniczącym GKSŻ*

**- Dlaczego ta najniższa liga nie ma sponsora tytularnego, skoro polski żużel podobno tak świetnie się sprzedaje?**

- Bo nie ma telewizji. Moim zdaniem dużo łatwiej byłoby o sponsora tytularnego i o jakiekolwiek rozmowy, gdyby jakaś telewizja pokazywała te rozgrywki.

**- Prezes Marta Półtorak powiedziała mi, że kiedy wybierano sponsora tytularnego Metalkas 2. Ekstraligi, to jej nawet nikt nie pytał, nie proponował, bo spokojnie jej firma wyłożyłaby większe środki. To coś jest jednak nie tak z tą organizacją.**

- Trudno mi powiedzieć. Jeżeli KLŻ byłaby w telewizji, to można byłoby zwrócić się na przykład do pani Marty i zaproponować czy zapytać, czy jest nadal zainteresowana objęciem pakietu sponsora tytularnego. Jeżeli by jej się przedstawiło odpowiedni produkt, to nie jest powiedziane, że pani Marta Półtorak nie przystałaby na to, żeby zostać sponsorem KLŻ.

**- Ale ja nawet nie o tym. Chodzi o to, że kiedy szukali sponsora I ligi, to działo się w to jakichś dziwnych okolicznościach. Pani prezes nikt nawet nie zapytał, choć jest związana z tym środowiskiem od dawna.**

- Nie wiem. To już jest pytanie do zarządcy tych rozgrywek. Dlaczego postąpiono tak, a nie inaczej? Być może gdzieś to załatwiono w kuluarach, a nie zrobiono jakiegoś zapytania ofertowego skierowanego do innych potencjalnych sponsorów. Nie znam szczegółów.

**- To jeszcze sprawa ligi U-24. Te rozgrywki są dalej potrzebne czy nie? Bo wygląda, że ktoś już zdecydował, ale jakby nie chce ogłosić. No to się tnie i kroi, aż może samo się rozleci i padnie.**

- No właśnie. Ktoś podjął decyzję o powołaniu i utworzeniu ligi U-24 i być może teraz jest się ciężko z tego wycofać. Dlatego została wybrana droga ograniczania i wygaszania. Będą czwórmecze, będą inne zmiany, aż się to wygasi całkowicie. Zresztą jak pan wie, ja byłem i jestem przeciwnikiem tych rozgrywek. Podobnie jak jestem zwolennikiem wprowadzenie KSM w ligach, jestem zwolennikiem tego, żeby w składach nie było zawodnika U-24. Ale ja jestem zwykłym kibicem i mogę sobie pogadać. Zresztą od siedmiu lat mówię o wprowadzeniu KSM przy budowaniu składów, mówię o tym co może finansowo uratować kluby, ale nikt tego nie słucha. Inni wiedzą lepiej.

**- Nawet jak pan był szychą w GKSŻ to wiadomo dla jakiego klubu biło serce. To żadna tajemnica.**

- To jest właśnie ciekawa sprawa. Z jednej strony niektórzy w Polsce mi zarzucali, że jestem za Grudziądzem, a niektórzy z Grudziądza, mówili z kolei o tym, że jestem przeciwko tym ludziom i klubowi i wcale im nie pomagam. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. A ja mogę spojrzeć w lustro, bo robiłem wszystko, żeby być neutralnym. A czy to wychodziło czy nie wychodziło? To już niech działacze i kibice ocenią.

**- A teraz? Co pan robi w klubie w Grudziądzu?**

- Nic. Kompletnie nic. Odpoczywam od roli działacza po tylu latach. Jestem tylko skromnym udziałowcem GKM-u Grudziądz i to wszystko. Cieszę się życiem.

*- Ktoś podjął decyzję o powołaniu i utworzeniu ligi U-24 i być może teraz jest się ciężko z tego wycofać. Dlatego została wybrana droga ograniczania i wygaszania* ***- mówi Zbigniew Fiałkowski.***

*Fot. Arkadiusz Siwek*

**- Skromny udziałowiec ma wrażenie, że GKM zbudował mocniejszy zespół niż w ostatnim sezonie?**

- Ciężko odpowiedzieć na to pytanie. Można powiedzieć, że Lidsey został zamieniony na Drabika, więc przynajmniej w teorii i patrząc na ich średnie punktowe, jest to wzmocnienie i przychodzi lepszy zawodnik. Australijczyk miał średnią biegową 1,6 pkt. na wyścig, Drabik ponad 2,1. Czysto teoretycznie można powiedzieć, że ten skład jest lepszy, ale to tylko czysto teoretycznie. Nie można dzisiaj powiedzieć, że skład GKM-u jest lepszy, bo zwróćmy uwagę na to, że wzmocnił się bardzo mocno Falubaz, sprowadzając choćby Kuberę. Ale jest również nieobliczalna Unia Leszno. Także to nie jest tak, że wszystkie kluby czekały w blokach startowych, a tylko Grudziądz coś robił i wzmocnił zespół. Zobaczymy komu te wzmocnienia wyjdą na dobre.

**- Kurtuazyjnie powie mi pan, że GKM to kandydat do czwórki i pojedzie w play-off?**

- Niestety, nie jestem taki pełen optymizmu. Na pewno cel jest jasny i walka o pierwsza czwórkę ze strony GKM-u będzie podjęta i będą takie chęci, ale obawiam się, że w tym sezonie może do tej pierwszej czwórki zabraknąć. Obawiam się, że to będzie piąte miejsce na finiszu rozgrywek.

**TOMASZ ZALEWA**



eprasa.pl c64faef064

# Ja chciałem zostać. To decyzja klubu

## *Rozmowa z TOBIASZEM JAKUBEM MUSIELAKIEM – nowym zawodnikiem Polonii Piła*

**- Nawet w tej zimowej przerwie od żużla, z tobą nie ma nudy.**

- (śmiech). Tak się jakoś złożyło.

**- W poniedziałek Poznań, we wtorek Rybnik, a w środę jednak Piła. Sporo tych zmian.**

- Zmian? Jeśli mam najkrócej powiedzieć, to te wszystkie „zmiany" i różne teorie, wymyślają ci pisarze z portali i mediów. Tak naprawdę przecież nikt nie wiedział, jak to wygląda, nikomu nie mówiłem i nikt ze mną nie rozmawiał.

**- Dlatego pytam.**

- Sprawa była prosta. Miałem do wyboru, albo iść z Poznania do Piły, albo czekać na jakieś konkrety z Rybnika. I to wszystko. Wybrałem spokój i skupienie się na przygotowaniach.

**- Ale dlaczego iść z Poznania? Przecież miałeś bardzo udany ostatni sezon w tym klubie.**

- Tak, to prawda, nie mogę narzekać. Sezon 2025 uważam za bardzo udany. Może gdzieś ten środek sezonu mi trochę uciekł i poszło to w złą stronę, ale generalnie nie było źle. W tym roku oby było jeszcze lepiej. Pamiętajmy, że ja przeskoczyłem o ligę wyżej i to było dodatkowe wyzwanie.

**- Skoro było tak dobrze, to dlaczego rozstanie z PSŻ Poznań?**

- Ale ja chciałem zostać w Poznaniu i mówię o tym otwarcie. To nie była moja decyzja, bo ja nie szukałem zmian, choć cieszę się z tego przejścia do Polonii Piła. Jest to przecież klub, w którym już startowałem i mam wspaniałe wspomnienia. Rozstanie z Poznaniem? To już pytanie do działaczy poznańskiego klubu. Najwidoczniej mieli inną koncepcję składu i uznali, że nie będę im potrzebny w nadchodzących rozgrywkach. Ale zostawmy to tak jak jest. Klub buduje swój skład, klub dobiera sobie zawodników i tyle. Nie mam żadnych pretensji ani żalu, normalna sprawa w świecie sportu. Jeden jeździ więcej, drugi jedzie mniej, jeden w tym klubie, drugi startuje gdzie indziej.

*- Pierwszy mecz mamy z Rybnikiem u siebie i na tym trzeba się skoncentrować* ***– mówi Tobiasz Musielak.***

*Fot. Łukasz Trzeszczkowski*

**- Dlaczego wybrałeś Polonię Piła a nie ROW Rybnik, gdzie też cię przecież chcieli?**

- To długa historia. Ale jeśli ktoś myśli, że kierowałem się pieniędzmi to nie ma racji. Na finał tych rozmów wpłynęło to, że Piła była bardziej zdecydowana, a Rybnik tak nie do końca. Piła była jasna i klarowna i tylko trzeba było dać podpis, a w Rybniku trzeba było czekać i czekać. Nie wiadomo ile, ale czekać. Myślę, że to przede wszystkim zaważyło.

**- I w Rybniku i w Pile potrzebowali juniorów. Jakkolwiek to zabrzmi, to w obu klubach miejsce w składzie było.**

- W żużlu nie ma miejsca w składzie. Ten sport jest nieprzewidywalny i nikt nie ma pewnej jazdy w lidze. Przecież w Pile też jest Emil Maroszek i Kacper Teska i obaj nie związali się z Polonią po to, żeby oglądać mecze z trybun. Trzeba pokory i ciężkiej pracy, aby to miejsce w podstawowym składzie sobie wywalczyć.

**- Tak czysto sportowo, to który tor ci bardziej odpowiada? Piła? Rybnik?**

- Tak szczerze to w Rybniku byłem pierwszy raz, kiedy byłem u pana prezesa Mrozka na rozmowach w tym roku. Jeszcze w Rybniku nigdy nie byłem, nie startowałem, więc ciężko mi porównywać i mówić, że ten tor mi odpowiada, czy nie odpowiada.

**- Mówią, że ten Mrozek taki konkretny, a tu konkretów zabrakło?**

- Ja nie powiedziałem, że konkretów zabrakło. Chodzi jedynie o to, że długo to trwało i wszystko się przeciągało. Nie mogłem i nie chciałem nie wiadomo ile czekać. To się poskładało w jedną całość. Czas zaważył, a Piła była zdecydowana i dlatego tak się to ułożyło.

→

# Z klubów w telegraficznym skrócie

**KM Cross Lublin, czyli podmiot angażujący się w szkolenie najmłodszych adeptów klubowej szkółki żużlowej w Lublinie, podpisał porozumienie o współpracy z 2 Lubelską Brygadą Obrony Terytorialnej.** Wspólne działania mają objąć między innymi szkolenia, projekty prospołeczne oraz promocję postaw patriotycznych i obronności.

***

**Sparta Wrocław informuje swoich kibiców, iż od piątego lutego możliwy będzie stacjonarny odbiór karnetów na Stadionie Olimpijskim. Całoroczne wejściówki będą dostępne w każdy wtorek i czwartek (w lutym) w godzinach 15-18 na trybunie zachodniej pomiędzy bramami 6 i 7.** Aby odebrać karnet należy okazać dowód tożsamości oraz znać dane na nim zawarte.

***

**Trener Robert Kościecha podsumował w wywiadzie dla telewizji klubowej pracę z grudziądzkimi juniorami w sezonie 2025.** *– Niektórzy zawodnicy podnieśli swoje umiejętności, niektórzy spadli. Nie będę tutaj nazwiskami wskazywał, ale myślę, że idzie to w dobrym kierunku, powoli idzie do przodu. Chociaż troszeczkę brakowało finałów w tym roku, czy to Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów, czy też parowych. Teraz taki rok, czy też półtora roku mieliśmy, gdzie nie było tego napływu nowych zawodników. Nie zawsze można rzucać nowych zawodników, bo ten wiek jest różny. W przyszłym roku będzie więcej tych nowych adeptów. Głównie na 250cc wskoczy pod koniec roku trzech – czterech chłopaków i zda licencje, z którymi wiążę duże nadzieje* **– podsumował szkoleniowiec GKM-u.**

***

**Falubaz Zielona Góra przypomina o pierwszym w tym roku naborze do szkółki żużlowej, który odbędzie się 5 lutego w hali sportowej w Świdnicy (ul. Krótka).** Poszukiwani są chłopcy w wieku 6-13, którzy powinni się stawić z pełnoletnim opiekunem oraz posiadać strój sportowy i obuwie zamienne. Początek testu ogólnorozwojowego zaplanowano na godzinę 18:30.

***

Z cyklu ciekawostek statystycznych zespołu z „Grodu Bachusa" prezentowanych w mediach społecznościowych klubu. Romuald Łoś w sezonach 1971-1976 wystąpił w 71 meczach i 247 wyścigach, w których wywalczył 351 punktów. Z kolei w latach 1968-1973 Kazimierz Tyliński zdobył 292 punkty startując 262 razy w 72 spotkaniach. W 1973 roku Falubaz Zielona Góra sięgnął po pierwszy medal Drużynowych Mistrzostw Polski. Brązowe medale zawisły na szyjach: Zbigniewa Marcinkowskiego, Pawła Protasiewicza, Zbigniewa Filipiaka, Kazimierza Tylińskiego, Jana Grabowskiego, Ludwika Jaskulskiego, Bolesława Procha, Mieczysława Mendyki, Mirosława Łukaszewskiego, Aleksandra Grygora, Jana Jakubowskiego, Romualda Łosia oraz trenera Stanisława Sochackiego.

***

**Australijczyk Jaimon Lidsey w serwisie Włókniarza odpowiedział na pytania kibiców. Jedno z nich dotyczyło tego, czym był zaskoczony w Polsce, kiedy trafił do naszego kraju.** – *„Po raz pierwszy widziałem śnieg."* **– odpowiedział nowy nabytek klubu z Częstochowy.**

***

**7 lutego w Galerii Jurajskiej odbędzie się prezentacja drużyny Włókniarza Częstochowa.** Gościem specjalnym będzie Rune Holta, który z „Lwem" na plastronie startował w latach 1999-2000, 2002-2005, 2010, 2013-2014, 2017 i 2020. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 15:00.

***

**Nowy nabytek rybnickich „Rekinów" Jakub Jamróg opowiedział w mediach klubowych o przygotowaniach do sezonu 2026.** *– Zmieniłem sposób przygotowań. Z tych tradycyjnych do bardziej świadomych i uwzględniających moje aktualne potrzeby, a nie jak kiedyś realizowanie katorżniczego planu niezależnie od tego co podpowiadało mi ciało. Wypracowuję sobie od dłuższego czasu inne podejście do żużla, rozmawiam z wieloma mądrymi ludźmi. Cele ambitne jak zawsze* **– stwierdził 34-latek.**

***

Wilki Krosno podsumowały funkcjonowanie akademii żużlowej w sezonie 2025 i trzeba przyznać, że informacje zawarte w „raporcie" robią wrażenie. W klubie z Podkarpacia szkoli się w czterech kategoriach: pit-bike, mini-żużel, 500R i 500cc, a na treningi obecnie uczęszcza niespełna 50 adeptów i juniorów. W zajęciach biorą udział dzieci od ósmego roku życia i odbywają się one zupełnie bezpłatnie. W roku ubiegłym działalność akademii pochłonęła 1/5 budżetu klubu, czyli aż 2 miliony 300 tysięcy złotych netto. W proces nauki żużlowego rzemiosła zaangażowani są trenerzy Piotr Świderski, Ireneusz Kwieciński, Maciej Gilowski oraz trener przygotowania fizycznego Arkadiusz Marecki i psycholog sportowy Norik Koczarian. Pieczę nad sprzętem sprawują mechanicy Grzegorz Zając i Witalij Filipowicz, a trzeba przyznać, że na brak zajęć na pewno nie narzekają, gdyż do dyspozycji juniorów jest aż 35 kompletnych motocykli. Głównym darczyńcą jest firma Orlen, ale w sponsoring szkółki zaangażowani są również pozostali mecenasi klubu z firmą Cellfast i Miastem Krosno na czele. Obecnie w szerokiej kadrze Wilków znajduje się 17 licencjonowanych zawodników w tym 9 w kategorii 500cc, 4 w 500R oraz 4 w 85-140cc.

***

PSŻ Poznań zachęca szkoły ponadpodstawowe (licea, technika i zawodowe) do zgłaszania chęci organizacji spotkania ze „Skorpionami". Jest to okazja do poznania świata żużla oraz działalności klubu od kulis. Zgłoszenia można przesłać na adres: „zgłoszenia@pszpoznan.com.pl".

***

**30 stycznia pięćdziesiąte urodziny obchodził Paweł Łęcki.** Wychowanek klubu z Ostrowa Wielkopolskiego reprezentował w rozgrywkach ligowych, oprócz macierzystego zespołu, drużyny z Bydgoszczy, Piły i Rawicza. Jego największym sukcesem był brązowy medal Drużynowych Mistrzostw Polski z 1995 roku, kiedy to startował z „Gryfem" na plastronie. Był również finalistą indywidualnych mistrzostw świata juniorów w sezonie 1997.

***

Plan meczów przedsezonowych Polonii Piła: Rzeszów – Piła (27 marca), Piła – Rzeszów (29 marca), Piła – Gdańsk (31 marca).

***

**28 stycznia minęła siedemdziesiąta siódma rocznica urodzin Jerzego Szczakiela.** Był najwybitniejszym wychowankiem Kolejarza Opole, w którym startował przez całą karierę. W 1973 roku został pierwszym polskim indywidualnym mistrzem świata i dzierżył ten tytuł nad Wisłą aż do 2010 roku, kiedy to złoto wywalczył Tomasz Gollob. Wspólnie z Andrzejem Wyglendą w sezonie 1971 triumfował w Mistrzostwach Świata Par. Był też brązowym medalistą Drużynowych Mistrzostw Świata (1974).

**PATRYK BŁAŻEJOWSKI**



eprasa.pl c64faef064

**- Wszelkiej maści eksperci nie dają Polonii Piła wielkich szans na utrzymanie.**

- A to już problem ekspertów. Przyszedłem do tego klubu, żeby jak najlepiej wykonywać swoją pracę i przywozić punkty. Gdybym nie wierzył w utrzymanie, to pewnie byłbym gdzie indziej. Nie widzę powodu, żeby przekreślać Polonię i odbierać drużynie szanse, skoro jeszcze nikt nie wyjechał nawet na tor, nie mówiąc o jakimś meczu o punkty. Żużel kochamy właśnie za to, że jest nieprzewidywalny. Ja uważam, że mamy ambitny i fajny skład. Matias Nielsen z Poznania, ja przyszedłem z Poznania, jest Wiktor Jasiński, Adrian Cyfer czy Norbert Kościuch, którzy nie jeżdżą na żużlu od kilku dni. Mamy naprawdę nieobliczalną drużynę i wierzę, że udowodnimy to na torze w tym roku. Trzeba przygotować się jak najlepiej i zdobywać punkty. Ja wcale nie uważam, że Polonia Piła jest najsłabszą drużyną w tej lidze i spadnie w tym sezonie.

**- Jak w wielu klubach, w Polonii Piła też jest opcja leszczyńska. Z trenerem Norbertem Kościuchem współpracowałeś?**

- Znamy się oczywiście. Mam z „Norbim" bardzo dobre relacje i usłyszałem od niego wiele cennych wskazówek. Bardzo go cenię i myślę, że ta współpraca dobrze ułoży się w trakcie sezonu. W ubiegłym roku po raz pierwszy był trenerem i debiutował w tej roli. Ja jeździłem na mecze z Kamilem Witkowskim i widziałem, że „Norbi" świetnie sobie radził.

**- Tor w Pile pasuje ci, czy to nie ma znaczenia?**

- Tor w Pile znam i czuję się na nim dobrze. Nie ma co ukrywać, że każdy zawodnik ma tory, na których bardziej woli startować i lepiej się czuje i te, które trochę mniej mu odpowiadają. U mnie tor z Piły jest w tej pierwszej grupie. Bardzo lubię ten obiekt.

**- Tym ostatnim sezonem w PSŻ Poznań, wysoko zawiesiłeś sobie poprzeczkę. Wykręciłeś średnią biegową niewiele gorszą niż Norick Bloedorn, który poszedł do Ekstraligi.**

- Ja twardo stąpam po ziemi, myślę, że stawiam przed sobą ambitne, ale realne cele. Chciałbym w tym sezonie mieć średnią biegową nieco wyższą niż 1,5 pkt. na wyścig. Wydaje mi się, że jest to realne. Taki jest cel na nadchodzące rozgrywki, a pozostałe pozostawiam dla siebie. Sporo będzie zależało od sytuacji w teamie, ale na szczęście z moim mechanikiem dogaduję się bardzo dobrze. Będzie nowy mechanik.

**- Patrząc na ostatnie wyniki, sprzęt spisywał się chyba bez zarzutu.**

- Tak, tak. Sprzęt trzeba oczywiście remontować i zrobić zakup, ale nie planuję jakiejś wielkiej rewolucji i zmian. Koła trzeba kupić nowe, bo przecież weszły dętkowe.

**- A tuner?**

- Witold Gromowski. Myślę, że najprawdopodobniej to będzie tylko pan Witold.

**- W tym sezonie tylko starty w Polsce i w Polonii Piła?**

- Na ten moment tak to wygląda. Ja nie chcę na siłę szukać i próbować łapać kilka srok za ogon. Wolę skupić się na jednym i na tym, żeby solidnie i dobrze prezentować się w barwach drużyny Polonii. Jeśli wszystko będzie wyglądało tak jak powinno, to w trakcie sezonu pewnie będziemy szukać jeszcze gdzieś jazdy. Priorytetem jest Piła. Trzeba się jak najlepiej spasować do tego toru. Jeśli dobrze się zacznie sezon, to potem powinno być już nieco łatwiej.

**- Do sezonu przygotowujesz się indywidualnie?**

- Trenuję indywidualnie pod opieką Marcina Giernasa w Lesznie. Zresztą podobnie jak Dominik Kubera czy Bartek Smektała, którzy przygotowują się u tego samego trenera. Mój trener klubowy Norbert Kościuch także. Ja przygotowuję się wspólnie z moim dobrym kolegą Kamilem Witkowskim. Myślę, że będzie jakieś zgrupowanie z nowym zespołem Polonii, żeby się lepiej poznać i zintegrować, ale na razie nie znam jeszcze szczegółów.

**- Tak z ręką na sercu. Jesteś zadowolony jak się to wszystko potoczyło? Że nie PSŻ Poznań, że nie ROW Rybnik, tylko Polonia Piła?**

- Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że liczyłem na pozostanie w Poznaniu. Ale widocznie tak miało być. Chciałem zostać, ale cieszę się, że jestem w Pile. Mam świetny kontakt z prezesami jak i z trenerem i wierzę, że przełoży się to po prostu na dobre wyniki w tym sezonie.

**- Mecz PSŻ Poznań z Polonią Piła to będzie spotkanie jak każde inne?**

- Oczywiście, że tak. Nie ma najmniejszego sensu nakładać sobie jakiejś dodatkowej presji, bo nigdy nic dobrego to nie przynosi. Pierwszy mecz mamy z Rybnikiem u siebie i na tym trzeba się skoncentrować.

**TOMASZ ZALEWA**

# Czekają na decyzję Nickiego Pedersena

**Choć wciąż nie wiemy, kiedy ruszy rywalizacja na najniższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce, to zegar tyka, a inauguracja Krajowej Ligi Żużlowej zbliża się nieubłaganie. Mimo wszystko wciąż nie wiemy, w jakim składzie do zmagań przystąpi Speedway Kraków. W mediach społecznościowych ogłoszono co prawda kilka nazwisk, ale wciąż kilku brakuje.**

**Z klubem od wielu tygodni łączy się Nickiego Pedersena. Duńczyk jednak cały czas przeciąga decyzję w sprawie krakowskiego zespołu.** Jak sam mówi - nie jest przekonany do jazdy w Krajowej Lidze Żużlowej, choć zdaje sobie sprawę z tego, że będzie mu trudno znaleźć pracodawcę w Speedway 2. Ekstralidze. **Jeszcze niedawno mówił, że jeśli nie podpisze umowy w Polsce, to zakończy karierę.**

*- Dziś potrzebuję stabilnego klubu, w którym będę mógł się skupić tylko na jeździe i w spokoju przygotowywać z tygodnia na tydzień. Jeśli tylko dostanę szansę na jazdę w 2026 roku, to będę miał znacznie więcej energii i będę mocnym punktem swojej drużyny* **- mówił Nicki Pedersen w rozmowie z WP SportoweFakty.**

**Co ciekawe - początkowo Nicki Pedersen z optymizmem podchodził do rozmów z Krakowianami. Do czasu, gdy dowiedział się, że to klub z najniższego poziomu rozgrywkowego. Mimo wszystko żużlowiec przygotowuje się do nowego sezonu tak samo, jak do poprzednich. Sporo trenuje, a także zainwestował w nowe jednostki napędowe. Pochwalił się niedawno, że pierwsze motocykle już na niego czekają.**

**KONRAD CINKOWSKI**

# #JedziemyDlaDaniela

## Drugi wiraż zbiórki

**15 kwietnia 2024 roku na torze w Gdańsku czas stanął w miejscu, a diagnoza o porażeniu czterokończynowym brzmiała jak wyrok. Ale żużlowcy to twardziele i „ludzie" ulepieni z innej gliny. Udowadnia to Daniel Kaczmarek, który nie poddał się i każdego dnia walczy o powrót do pełnej sprawności. Fani, widząc ogromne postępy w leczeniu i rehabilitacji, znowu chętnie wpłacają pieniądze na zbiórkę, wierząc, że ten najważniejszy wyścig jest do wygrania.**

*Przez wiele miesięcy postępy były minimalne, ale pod koniec ubiegłego roku nastąpił przełom, na który wszyscy czekali. „Gdzieś około listopada-grudnia zszedł mi obrzęk, który miałem na rdzeniu, i tak naprawdę teraz ciało może zacząć się regenerować. W porównaniu do tych pierwszych dni, gdzie ruszałem ledwo szyją, teraz to jest ogromna różnica. Ciało zaczęło się budzić"* **– dodaje z nadzieją Daniel.**

### WALKA KAŻDEGO DNIA

**Rehabilitacja to obecnie praca na pełen etat, pochłaniająca około 6–7 godzin dziennie w specjalistycznym ośrodku we Wrocławiu.** Daniel ćwiczy z ogromnym poświęceniem, a wieczorami wykonuje dodatkowe sesje we własnym zakresie. Mimo że lekarze przewidują proces odbudowy układu nerwowego na kolejne 2–3 lata, żużlowiec jest już w pełni samodzielny na wózku i walczy o każdy kolejny centymetr władzy w rękach i nogach.

### FILAR WSPARCIA: FUNDACJA PZM I WIERNI PRZYJACIELE

**Ogromne koszty leczenia, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie, są pokrywane dzięki niesamowitej solidarności środowiska.** Kluczową rolę odgrywa Fundacja PZM, która cały czas finansuje leczenie zawodnika oraz systematycznie organizuje aukcje w serwisie Allegro. **To właśnie tam można licytować m.in. plastrony z turnieju pożegnalnego Jarosława Hampela z autografami uczestników.**

### SUKCESY AUKCJI I APEL SIOSTRY

**Klub Wybrzeże Gdańsk również ogłasza kolejne aukcje, które cieszą się dużym zainteresowaniem**. Niedawno znaleziono nabywcę na kevlar Przemysława Pawlickiego, za który uzyskano kwotę 1580 zł. Każda taka złotówka to realna szansa na powrót do sprawności, o co w poruszającym apelu prosi siostra Daniela, Aleksandra: *„Z całego serca dziękujemy za dotychczasowe wsparcie. Mamy 100%, ale walka trwa dalej. Mój brat nie walczy już na torze, ale o dawne życie. Koszty dalszego leczenia przekraczają możliwości naszej rodziny, dlatego każda wpłata ma znaczenie".*

**Mimo traumy Daniel nie obraził się na żużel. Symboliczne odpalenie motocykla w Sylwestra było znakiem, że chce wrócić do parku maszyn – być może już w nowej roli, jako instruktor, dzieląc się swoją wiedzą z młodym pokoleniem.**

### JAK MOŻESZ POMÓC DANIELOWI?

**Ciągle trwa zbiórka w serwisie Siepomaga oraz działania Fundacji PZM:**

- Zbiórka na Siepomaga (nowy etap): www.siepomaga.pl/kaczmarek-daniel
- Aukcje Fundacji PZM na Allegro: allegro.pl/uzytkownik/fundacjapzm
- Bezpośrednie wpłaty na konto Fundacji PZM: 61 1500 1777 1217 7009 2474 0000 (z dopiskiem „Daniel Kaczmarek").
- Zbiórka OSP w Świbnie: 54 8335 0003 0100 3505 2000 0010 (tytuł: „Zbiórka dla Daniela Kaczmarka").

**TOMASZ ROSOCHACKI**

Galicyjskie donosy

# Kochane pieniążki

**Z czasów młodości pamiętam taką oto historyjkę.** Jasiu pojechał na kolonię letnią. Został oczywiście wyposażony przez rodziców w odpowiednią ilość biletów Narodowego Banku Polskiego, problem w tym, że rozeszły się one błyskawicznie. Jasio wysmarował więc krótki list. Miało być mniej więcej „Kochani rodzice przyślijcie pieniążki", ale wyszło mu ostatecznie tak „Rodzice przyślijcie kochane pieniążki". **No właśnie, kochane pieniążki. Szczęścia wprawdzie podobno nie dają, ale bez nich bieda.**

**Na przykład nie wszyscy potencjalni chętni obejrzą na żywo rundę Grand Prix, która po raz pierwszy ma się odbyć w Łodzi. Oto bowiem organizatorzy podali ceny biletów, co wywołało u niektórych szok i niedowierzanie. Cenę 350 złotych za bilet, nazwijmy go normalny i 700 złotych za miejsce na trybunie głównej wielu kibiców uznało za delikatnie rzecz ujmując totalnie zawyżoną. Większość opinii zamieszczonych we wpisach na facebookowym profilu łódzkiego klubu nie da się nawet zacytować ze względu na niecenzuralny zasób słów. Rozczarowanych nie przekonuje nawet argument, że jest to bilet wspólny także na mistrzostwa świata juniorów, których runda ma się odbyć dzień wcześniej. Umówmy się jednak, że te zawody akurat nie wszystkich muszą interesować, a koszt dwudniowego wyjazdu znacznie podraża całą zabawę. Cóż, organizatorzy mogą się bronić argumentem, że rozrywka, czy to widowisko sportowe, czy też koncert jakiejś gwiazdy muszą kosztować, że to w końcu mistrzostwa świata i tak dalej.**

Na przykład bilety na pojedyncze sesje zbliżających się halowych mistrzostw świata w lekkiej atletyce w Toruniu kosztują od 100 do 300 złotych. Różnica jest taka, że światowe gwiazdy lekkoatletyczne goszczą w Polsce okazjonalnie, a impreza tej rangi w „królowej sportu" trafia się w naszym kraju raz na kilka, kilkanaście lat. Zarówno mistrzostwa Europy jak i świata gościliśmy w całej, kilkudziesięcioletniej historii zarówno trzy razy (dwa HME – 1975 Katowice i Toruń 2021, HMŚ raz - Sopot 2014).

**Natomiast czołowych żużlowców mamy w sezonie na wyciągnięcie ręki co tydzień, a turnieje Grand Prix po trzy każdego roku. Cóż, dla mnie rzecz jest banalnie prosta. Polscy organizatorzy cyklu walczą ze sobą o lokalizację turniejów, z pieniędzy samorządów lub spółek Skarbu Państwa licytują się kto zapłaci więcej promotorom, więc robią wszystko, aby zarobić jak najwięcej na kibicach.** To przecież prosta zasada. Dopóki nie przestaniemy się wygłupiać i paść to całe promotorskie, zagraniczne towarzycho, tak po prostu będzie i tyle w temacie.

**Kibic ma więc płacić coraz drożej, natomiast promotor dba, aby kasa mu się zgadzała i postanowił mniej płacić zawodnikom. To niestety kolejny wyraźny sygnał, że ta cała zabawa w mistrzostwa świata w obecnej formule coraz bardziej traci na znaczeniu. Dobrze, że jest najlepsza z najlepszych, czyli polska liga. Tutaj nikt nie oszczędza. Milion w środę, milion w sobotę. I w niedzielę też. Dopóki to wszystko, za przeproszeniem, nie pieprznie.**

**ROBERT NOGA**



eprasa.pl c64faef064

# Słowny jak Rafał Dobrucki! Gangsterzy i filantropi. Kontrakt w knajpie na paragonie. Żebracze mistrzostwa świata, zapłacą polskie kluby, bo niezbadana jest dusza frajera. Drożyzna, czyli Łódź trzeba czuć. To nie bajery, Walasek poszedł w sapery. Zabija i okalecza - to jeszcze sport?

***Wcześniej były przecieki w mediach, że nowy dyrektor zarządzający żużlowej Unii Leszno, Rafał Dobrucki przyprowadzi do niej nowego dużego sponsora. Miał to być amerykański potentat Gulf, aktywny w sportach motorowych na najwyższym poziomie (McLaren, czy Williams Racing). I słowo „Dobrusia" ciałem się stało.** Gulf Oil przekazał swoją licencję polskiemu podmiotowi QMEX Energy, który odpowiada za rozpoczęcie dystrybucji stacji benzynowych na naszym rynku (franczyza). I będzie sponsorem Unii Leszno 2026!

A ja nie ukrywam, że Piotr Rusiecki - do niedawna przecież prezes Unii, który gościnnie pozwalał mi potrenować „szlakę" na Smoczyku (dzięki czemu wiem o czym tu piszę) i za którego kadencji "Byki" zdobyły pięć razy drużynowe mistrzostwo i raz wicemistrzostwo Polski to mój wielki Przyjaciel! I nie mogę się doczekać kiedy po swoich prawnych kłopotach wróci do nas, do Unii. Wierzę, że wszystko skończy się dla niego dobrze. **Leszczyński klub nie jest wspierany jakoś szczególnie przez spółki skarbu państwa i ma w Ekstralidze bodaj najmniejszą dotację od samorządu. Wszystko więc spoczywa na barkach sponsorów - zapaleńców - prezesów, takich jak m.in. Piotr Rusiecki, czy niezawodny Jozin Dworakowski właśnie.**

***Na dworze trzaska mróz, ale my mamy swoje żużlowe bieguny gorąca w Gorzowie, czy Tarnowie, gdzie wręcz w kotle wrze. W tym pierwszym ośrodku trwa jakaś polityczna ruchawka wokół tamtejszej Stali, która pozbyła się u siebie wszystkich ludzi prezydenta miasta, on zaś kazał jej oddać kilkaset tysięcy źle rozliczonej dawnej dotacji.** Słabo ją widzę w nadchodzącym sezonie zarówno pod względem sportowym jak i przede wszystkim finansowym. Hm, znów trzeba będzie pudrować trupa? A jeśli tym razem rajcy i prezydent odmówią? To trzecia liga?

**Unia Tarnów z kolei wręcz tonie. Wciąż nie ma licencji, co więcej, nie wiadomo nawet kto tam jest prezesem. Właścicielem „Jaskółek" ponoć chce zostać znany miejscowy filantrop. Problem w tym, że - jak podają SF.PL** - *Ma mroczną przeszłość. W swoim środowisku funkcjonuje pod pseudonimem „Góral", ma na koncie poważny wyrok, a w dokumentach prokuratury jest łączony z działalnością grupy przestępczej. Wymieniany jest jako kierujący tą grupą. Faktem jest, że do tej pory nie postawiono w tej sprawie żadnych zarzutów, a on sam zapewnia, że nie ma nic wspólnego z działalnością przestępczą. Jego zdaniem wszystkie informacje zamieszczone przed dwoma laty w materiale TVN są kłamstwem".*

Tyle SF.PL. Ja tam nie wiem, materacem nie byłem, lecz obecność w naszym żużlu gangsterów - filantropów to przecież nic nowego. Przypomnijmy sobie (przykład pierwszy z brzegu) niegdysiejszego prezia Włókniarza Częstochowa, który kojarzony był z mafią paliwową, jak to opisywała „Wyborcza".

*Majstersztyk, czy rozrzutność? Rzeczony „paliwowy" prezes „Medalików" rozłożył je zupełnie na łopatki. Z ligowego niebytu wyciągnął ich potem nowy szef Michał Świącik. **A dziś lokalni, w sumie trochę niewdzięczni, fani linczują Świącika w social mediach za gorsze wyniki sportowe, za przekształcenie klubu w rodzinną firmę i zadłużenie go na grubo ponad sześć dużych baniek, choć z miasta dostał ze trzy miliony dotacji. Prezes Michał nie tak dawno musiał sprzedać swoje udziały nowemu właścicielowi.** Inaczej Włókniarz z powodu długów mógłby nie dostać ligowej licencji. Teraz w podcaście Jacka Dreczki do pieca dołożył Paweł Przedpełski, który opisał swoje kontraktowe negocjacje przed sezonem 2019. Tak to relacjonuje Interia: *„Sceneria - restauracja. Przy stole zawodnik i ówczesny prezes Włókniarza Michał Świącik. Zamiast prawników i opasłych teczek - luźna rozmowa. Kiedy przyszło do konkretów finansowych, Paweł Przedpełski zapisał swoje oczekiwania na tym, co miał pod ręką, czyli na paragonie. To, co stało się chwilę później, wprawiło żużlowca w osłupienie. Prezes Świącik spojrzał na nabazgrane liczby i... chwycił za długopis, by je skreślić. Zamiast nich... dodał 5% od siebie pytając, czy tak może być".*

**W związku z tą anegdotą, w „Przeglądzie Sportowym" Świącik odpiera zarzuty o totalną rozrzutność przy podpisywaniu kontraktów:**

*- Z tego co kojarzę, to tzw. surówkę kontraktu z Pawłem Przedpełskim spisaliśmy na kartce z zeszytu, a nie na paragonie. A to, że dołożyłem 5 proc. nie wynikało z rozrzutności, tylko z sytuacji na rynku. Paweł był po słabym sezonie w Toruniu (1,478 pkt./wyścig), ale i tak był najlepszy z kilku zawodników dostępnych na rynku. I najtańszy, bo inni chcieli 20 proc. więcej. Gdy spotkaliśmy się w restauracji, to przedstawił swoje warunki i powiedział, że jeśli je zaakceptujemy, to on się zastanowi czy przyjdzie do Włókniarza. Zbyt długo byłem już w żużlu, żeby w tym momencie nie zapaliła mi się lampka ostrzegawcza. Jak zawodnik tak odpowiada, to oczywistym jest, że ma inne oferty, Solidnych polskich seniorów było wówczas tak mało, że byli rozrywani. Wiedziałem więc, że jeśli w tym momencie nie dogadam się z Pawłem, to przyjdzie mi zapłacić 20 proc. więcej za słabszego zawodnika. Ten kontrakt oceniam więc jako mój majstersztyk, a nie rozrzutność.*

**Tako rzecze Michał Świącik. Wypada wierzyć.**

***Nie jest tajemnicą, że żużlowcy raczej dokładają do IMŚ niż w nich zarabiają jakieś sensowne pieniądze. Teraz z tym będzie jeszcze gorzej! Przyszła bowiem nowa miotła i - jak podają dziennikarze - zmniejszyła pulę nagród w każdym turnieju GP ze 125 000 euro (około 525 tysięcy złotych) do 90 325 euro (ok. 380 tys. zł). To obniżka o blisko 27,7%. Zwycięzca zawodów otrzyma aż o 5 tys. euro mniej niż w ub. roku! Było 16 500 euro, a teraz będzie 11 500! W Drużynowym Pucharze Świata oszczędności są jeszcze bardziej drastyczne. Jak czytam w mediach: pula skurczyła się tu z 250 000 euro (około 1,05 mln złotych) do zaledwie 150 000 euro (około 600 tysięcy złotych). To spadek o gigantyczne 40%! Cięcia dotknęły także mistrzostw młodszych żużlowców - w SGP2.** W 2025 roku triumfator każdej rundy championatu juniorów mógł zainkasować 2500 euro, a więc nieco ponad 10 tysięcy złotych zaś w nadchodzącym sezonie będzie to 1750 euro, czyli niespełna 7500 polskich złotych. **A przecież koszty logistyczne i sprzętowe wciąż rosną! To zatem jakieś żebracze mistrzostwa! Coraz gorzej i biedniej w tym światowym speedwayu. A gdzie czołówka poszuka brakującej forsy na starty w IMŚ? Oczywiście, że w polskich klubach, które są dla owych ścigantów jedynie bankomatami. A oni potrafią „golić frajerów".**

***Taniej już było. Orzeł z Łodzi podał ceny biletów na swoją GP na Moto Arenie.** Podstawowa wejściówka (wstęp na seniorów i juniorów) będzie kosztowała 350 zł. Bilet na trybunę główną to 700 zł, a na trybunę VIP 1700 zł. Na Facebooku kibice piszą: *„Po***ło was chyba z tymi cenami!", „Miałem kupić 4 bilety, rezygnuję, jadę na DPŚ na Narodowy!"*

**Jan Konikiewicz z Orła tłumaczy:** - *Być może GP już nigdy nie zagości w Łodzi, popyt jest bardzo duży, a stadion jest dużo mniejszy niż konkurencyjne w naszym kraju. Realnie w wolnej sprzedaży jest niewiele ponad 7000 wejściówek. Ceny są mniej więcej na tym samym poziomie co kwoty za najlepsze bilety na PGE Narodowym, we Wrocławiu, czy w Toruniu. Uwzględnialiśmy też ceny na rundy w Landshut, czy w Pradze.*

***Wiadomo, że stadion żużlowego Falubazu sąsiaduje z lasem i są to piękne okoliczności przyrody. Okazuje się, że zasłużony Grzegorz Walasek poszedł w ów lasek, a także zapolował na Lisa (arbitra), ha, ha! Oto, co w mediach oznajmił charakterny Greg:**

*- Myślę, że nadszedł czas, by oficjalnie ogłosić, że moja rola żużlowca „weterana" na polskich torach dobiega końca. To jest ten moment, w którym starszy junior mówi „pas". 5 kwietnia po raz ostatni chcę zapalić silnik i wyjechać na tor, podziękować Wam za te wszystkie lata i zagwarantować show w starym, dobrym stylu z udziałem najlepszych żużlowców z Ekstraligi.*

**Tyle Grzegorz Walasek. Ponoć udział w tym jego pożegnaniu obiecali Zmarzlik i Kurtz. Sędziować ma pan Lis, ten sam, któremu wyrywny Walasek przez telefon kiedyś groził na zawodach, że wparuje do jego wieżyczki, a „wtedy pogadamy inaczej!".** Do kompletu brakuje tylko Nickiego Pedersena, którego Polak (nerwowy rocznik) onegdaj wyzwał przed kamerami od „szmat". Ja też miałem pewien medialny zgrzyt z Gregiem („to co pisze Czekański to takie strzały znikąd"), ale potem porobiło się między nami już okey. Mnie jednak na razie jeszcze nie zaprosił. **Teraz Walasek będzie już „tylko" trenerem. Powodzenia na polu minowym!**

***Trener, czyli saper. Czasem wylatuje w powietrze, tzn., z klubu, choć w żadną minę nie wdepnął.** Darek Śledź np. wyciągnął Motor Lublin z trzeciej ligi aż na najwyższy poziom rozgrywek, a mimo to „Koziołki" rozstały się z nim lekką rączką bez żalu. Teraz wyleciał z Betardu Sparty, z którą zdobywał przecież medale w DMP, w tym złoty. Zasłużony Piotrek Protasiewicz też nie był prorokiem w Zielonej Górze. Itd. **Portal po-bandzie poszperał w archiwach i stworzył listę szczęśliwych saperów (bo na razie nie wylecieli), czyli ranking trenerów PGE Ekstraligi według długości czasu spędzonego w jednym klubie (podano w dniach):**

*1. Maciej Kuciapa (Motor Lublin, od 21 grudnia 2018) - 2594 dni,*

*2. Rafał Okoniewski (Unia Leszno, 14 października 2023) - 836 dni,*

*3. Piotr Baron (KS Toruń, 20 października 2023) - 830 dni,*

*4. Robert Kościecha (GKM Grudziądz, 10 listopada 2023) - 809 dni,*

*5. Mariusz Staszewski (Włókniarz Częstochowa, 27 grudnia 2024) - 396 dni,*

*6. Piotr Protasiewicz (Betard Sparta Wrocław, 6 października 2025) - 113 dni,*

*7. Grzegorz Walasek (Falubaz Zielona Góra, 6 listopada 2025) - 82 dni,*

*8. Piotr Paluch (Stal Gorzów, oficjalnie nieogłoszony) - 0 dni.*

*[stan na: 27.01.2026 r.]*

***Finał IMŚ '73 to największa i najbardziej dramatyczna, sensacyjna impreza w historii żużla.** Do dziś niektórzy twierdzą, że na Stadionie Śląskim w Chorzowie obejrzało ją aż 130 tysięcy ludzi, jeśli doliczyć tych, którzy tłoczyli się na koronie obiektu! Opolanin śp. Jerzy Szczakiel to najbardziej niespodziewany IMŚ w historii żużla (28 stycznia obchodziłby 77. urodziny). Rosjanin Chłynowski faulując śp. Plecha, wraz z bezsensownym sędzią i regulaminem odebrali naszemu Zenkowi szansę na walkę o złoto w barażu. A „Plechy" miał wtedy zaledwie 20 lat! Taki talent! Arbiter nie przerwał biegu dodatkowego, mimo że na torze ze swojej winy ciężko leżał śp. Ivan Mauger. Jeżeli dziś czytam teksty „gołowąsów", że dawny żużel był nudny, a dopiero ten dzisiejszy jest fascynujący, to dostaję zajadów ze śmiechu

***Wspominki FB.** Wiecie, że Emil Sajfutdinow kiedyś otrzymał od swojej macierzystej rosyjskiej federacji motocyklowej dyplom za zajęcie trzeciego miejsca zamiast na żużlu to... w motocyklowych mistrzostwach świata 2019 na lodzie! Ha, ha,skubaniec się nie przyznał, że na kolcach też jest szybki. Widać, jak tam w Rosji podle jest traktowany klasyczny speedway. Emil w tej sprawie pisał nawet do Putina. Bez odzewu.

***Na pewnym portalu czytam ponure wspomnienie:** *„Dwie australijskie gwiazdy żużla Ray Duggan i Norm Clay straciły życie w podwójnym śmiertelnym wypadku podczas meczu Australia - Anglia, który odbył się 20 stycznia 1950 r. na ćwierćmilowym torze Sydney Sports Ground. Do tego strasznego wypadku doszło podczas 8. biegu. Clay znajdował się na czele stawki. Trzech kolejnych jeźdźców jechało tuż za nim. Do nieszczęścia doszło na końcu prostej drugiego okrążenia. Wówczas to tylne koło Claya wbiło się w głęboki rowek na torze. Zawodnik został „szarpnięty" przez maszynę, której nie opanował i upadł na mokrym od deszczu torze. Duggan, który był na drugim miejscu, wpadł w Claya, wyleciał z motocykla i został rzucony głową o ziemię".*

**29 lat później na londyńskim torze w Hackney (to wtedy była moja „parafia") rozgrywano czwórmecz.** Bodaj ostatni bieg zawodów i chyba ostatnie wyjście z wirażu. Miejscowy Vic Harding, który w tym wyścigu zastąpił Bo Petersena, sczepił się ze Stevem Weatherleyem z Eastbourne. Harding uderzył w lampę i zmarł, a Steve został sparaliżowany i trafił na wózek inwalidzki. **Jego siostrzeńcem był Lee Richardson, który zginął potem na wrocławskim torze podczas meczu polskiej Ekstraligi...**

**A mimo wszystkich tragedii wciąż ciągnie nas do owego niebezpiecznego, brutalnego i często jakże niewdzięcznego czarnego sportu. Tylko, czy to jeszcze sport, czy może raczej krwawe motorowe igrzyska gladiatorów?**

**BARTŁOMIEJ CZEKAŃSKI**

TYGODNIK ŻUŻLOWY
facebook
www.facebook.com/tygodnikzuzlowy



eprasa.pl c64faef064

# BYLI JUŻ NAD PRZEPAŚCIĄ

**Za Ostrovią jeden z najgorszych sezonów na drugim poziomie w ostatnich latach. Ostatni raz tak nisko ostrowianie byli w 2020 roku. Teraz na pewno rozczarowali. Z drugiej strony w odpowiednim momencie się podnieśli, bo gdy przegrali w czerwcu wysoko w Tarnowie, to nie brakowało opinii, że mogą nawet spaść z ligi.**

**Zespół rozpoczął ligę fatalnie.** Nie pomagała nawet świetna jazda Luke Beckera i popisowa Pawła Sitka. Duże spadki formy mieli Frederik Jakobsen, a zwłaszcza Oliver Berntzon. Niewiele do drużyny wnosił Norbert Krakowiak.

**W efekcie po 10 kolejkach zespół miał na koncie… jedno zwycięstwo. Najbardziej zaniepokoiło jednak to, co wydarzyło się w Tarnowie.** Tam ostrowianie doznali klęski. Przegrali 33:57!

**Gdy wszystko się dosłownie sypało, sytuacja odmieniła się w najmniej oczekiwanym momencie. Drużyna odniosła zupełnie sensacyjne zwycięstwo w Łodzi. Tam jeżdżąc bez dwóch najlepszych zawodników, a więc Luke Beckera i Frederika Jakobsena (sic!), sensacyjnie rozjechała miejscowego Orła. Tam błysnęli Paweł Sitek i Sebastian Szostak.** Jak się jednak okazało, to był tylko przebłysk, bo do końca rundy zasadniczej ostrowianie wygrali jeszcze tylko u siebie z Unią.

**Bilans rundy zasadniczej był fatalny. Siódme miejsce, osiem punktów i zaledwie trzy zwycięstwa. Na szczęście dla Ostrovii w meczach o miejsca 5-8 ich rywalem był Orzeł, który wyjątkowo leżał podopiecznym Kamila Brzozowskiego.** Ostrowianie nie bez trudu, ale raczej pod kontrolą pokonali łodzian i zapewnili sobie utrzymane. Do katastrofy ostatecznie nie doszło.

**Nie zmienia to faktu, że za Ostrovią fatalny sezon. Jaskółką jest jednak postawa Pawła Sitka, który porywał trybuny. Ostrów ma wychowanka jakiego dawno nie miał.**

### OCENIAMY ZAWODNIKÓW OSTROVII (SKALA 1-6)

**LUKE BECKER (4+)** - Za Amerykaninem najlepszy sezon w polskiej lidze w karierze. Rok wcześniej w Łodzi miał średnią 2,000, teraz 2,186. U siebie aż 2,524, na wyjeździe 1,864.

**FREDERIK JAKOBSEN (3)** - Drugi sezon w Ostrowie i znacznie gorszy od poprzedniego (2,114, a teraz 1,886). Duńczyk był szczególnie słaby u siebie (1,895). Na wyjeździe aż takiego dramatu nie było 1,828.

**PAWEŁ SITEK (4+) -** Debiut w lidze marzenie. 17-latek został trzecim zawodnikiem drużyny! Wielka kariera przed nim. Średnia u siebie 1,742, na wyjeździe 1,414. Gdyby nie Sitek, to zespół w życiu nie skończyłby ligi na szóstym miejscu. Mogło być tylko gorzej.

**LUKE BACKER**

Fot. Rafał Paszek

**OLIVER BERNTZON (3-)** - Fatalny sezon. Rok wcześniej w Łodzi miał 1,907, a teraz tylko 1,567. Niewiele niższą średnią miał trzy lata temu, gdy Ostrovia jeździła w… PGE Ekstralidze. Średnia u siebie 1,630, na wyjeździe 1,515. Tylko 10 wygranych wyścigów. Słaba Ostrovia, to efekt słabego Berntzona.

**NORBERT KRAKOWIAK (3-)** - Przyszedł z Krosna i jeździł na podobnym poziomie (1,475, a teraz 1,441). Dramatycznie słaby na torze w Ostrowie (1,267). Na wyjeździe 1,579.

**GRZEGORZ WALASEK (2)** - Kolejny przeciętny sezon. W 2024 roku w ROW Rybnik uzyskał 1,475, a teraz 1,424. U siebie 1,467, na wyjeździe 1,389. Poza sezonem zakończył karierę, bo został trenerem Falubazu.

**SEBASTIAN SZOSTAK (3)** - Duży spadek formy. Z 1,653 na 1,414. Zapłacił jednak za pierwszy rok jako seniora. U siebie 1,500, na wyjeździe 1,333. Teraz będzie jeździł w PGE Ekstralidze, we Włókniarzu.

**FILIP SENIUK (3+)** - 18-latek zadebiutował w lidze i potwierdził, że ma ogromny potencjał. Niektóre wyścigi miał świetne. Średnia u siebie 1,000, na wyjeździe 0,966.

**ANDERS ROWE (3-)** - Rok wcześniej sporadycznie jeździł w KS Toruń (11 wyścigów, średnia 1,000). Teraz dostał więcej szans, ale szału nie było. Na pewno 23-latka stać na więcej.

**GRACJAN SZOSTAK (bez oceny)** - W trakcie sezonu przeszedł do Falubazu Zielona Góra.

**MIŁOSZ LIPPKI**

## OSTROVIA OSTRÓW W STATYSTYCE

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Luke Becker | 14 | 91 | 3 | 94 | 43 | 2,186 | Norbert Krakowiak | 8 | 43 | 6 | 49 | 34 | 1,441 | **Zawodnicy niesklasyfikowani** | | | | | | |
| Frederik Jakobsen | 14 | 122 | 3 | 125 | 67 | 1,866 | Grzegorz Walasek | 14 | 86 | 8 | 94 | 66 | 1,424 | Anders Rowe | 7 | 26 | 5 | 31 | 23 | 1,348 |
| Paweł Sitek | 16 | 87 | 8 | 95 | 60 | 1,583 | Sebastian Szostak | 16 | 89 | 10 | 99 | 70 | 1,414 | Gracjan Szostak | 6 | 0 | 0 | 0 | 1 | 0,000 |
| Oliver Berntzon | 14 | 86 | 8 | 94 | 60 | 1,567 | Filip Seniuk | 16 | 46 | 10 | 56 | 57 | 0,983 | | | | | | | |

W kolejnych rubrykach: mecze, punkty, bonusy, punkty i bonusy, wyścigi, średnia na wyścig

| | OSTROVIA OSTRÓW | | Becker | Jakobsen | Sitek | Berntzon | Krakowiak | Walasek | S. Szostak | Seniuk | Rowe | G. Szostak | Potasznik |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 13.04.2025 | KROSNO (D) 43:47 | 15 (5) | 9 (5) | 4+1 (3) | 7+1 (5) | 3 (4) | - | 4 (5) | 1 (3) | - | - | NS |
| 2 | 3.05.2025 | Rzeszów (W) 42:48 | 9 (5) | 11 (5) | 6 (5) | 8 (5) | 1+1 (3) | - | 3 (3) | 4+1 (4) | - | - | NS |
| 3 | 8.05.2025 | ŁÓDŹ (D) 58:32 | 12+1 (5) | 12 (5) | 8+1 (3) | 8+2 (5) | - | 13 (5) | 3 (4) | 2+1 (3) | - | NS | - |
| 4 | 25.05.2025 | Leszno (W) 41:49 | 10+1 (5) | 9 (5) | 3+1 (4) | 7+1 (5) | - | 6+2 (5) | 5+1 (4) | 1 (2) | - | NS | - |
| 5 | 8.06.2025 | BYDGOSZCZ (D) 33:57 | 11 (6) | 8 (6) | 3 (4) | 0 (2) | - | 3 (4) | 6 (5) | 2 (4) | - | NS | - |
| 6 | 12.06.2025 | Poznań (W) 44:46 | ZZ | 12 (6) | 1+1 (3) | 11 (6) | - | 10 (6) | 3 (3) | 7+1 (6) | - | NS | - |
| 7 | 14.06.2025 | Tarnów (W) 33:57 | ZZ | 15 (7) | 0 (1) | 5 (5) | - | 5 (6) | 4 (5) | 4+1 (5) | - | 0 (1) | - |
| 8 | 22.06.2025 | POZNAŃ (D) 45:45 | ZZ | 13 (6) | 5 (3) | 3 (2) | - | 6+1 (6) | 4+2 (4) | 7+1 (4) | 7+2 (5) | - | - |
| 9 | 26.06.2025 | Bydgoszcz (W) 27:63 | ZZ | 6 (6) | 4 (4) | - | 7+1 (6) | 7 (6) | 3+1 (5) | 0 (3) | - | NS | - |
| 10 | 6.07.2025 | LESZNO (D) 34:56 | ZZ | 12 (6) | 5 (5) | - | 4 (3) | 4 (4) | 5+1 (5) | 2 (4) | 2 (3) | - | - |
| 11 | 25.07.2025 | Łódź (W) 54:35 | ZZ | - | 10+1 (4) | 10+2 (5) | 11+1 (5) | 10 (5) | 10+2 (5) | 2+1 (3) | 1 (3) | - | - |
| 12 | 1.08.2025 | RZESZÓW (D) 39:51 | - | 5+1 (5) | 14 (6) | 10+1 (6) | 3+1 (4) | 4+2 (4) | 1+1 (2) | 2+1 (3) | NS | - | - |
| 13 | 2.08.2025 | TARNÓW (D) 52:38 | - | 10+2 (5) | 8+1 (4) | 8 (4) | 6+2 (4) | 0 (2) | 10+1 (4) | 5+1 (4) | 5+1 (3) | - | - |
| 14 | 9.08.2025 | Krosno (W) 39:51 | 9 (6) | - | 9+1 (5) | 4 (4) | 8 (5) | 1 (3) | 7 (5) | 1+1 (3) | - | - | NS |
| 5-8 | 24.08.2025 | ŁÓDŹ (D) 51:39 | 13+1 (6) | ZZ | 4 (3) | 4 (3) | - | 9+2 (5) | 12+1 (5) | 2+1 (3) | 7+2 (5) | - | - |
| 5-8 | 31.08.2025 | Łódź (W) 41:49 | 12 (6) | ZZ | 3+1 (3) | 1+1 (3) | - | 8+1 (5) | 9 (6) | 3+1 (3) | - | - | - |



eprasa.pl c64faef064

# Zachowajmy rozsądek i opanowanie

**Zima na dobre rozgościła się nad Europą, żużel w formie aktywnej możemy obserwować na półkuli południowej, między innymi na Antypodach i w Argentynie. Czekają nas jeszcze dwa długie miesiące rozbratu ze speedwyem lecz trzeba mieć nadzieję, że pogoda w marcu odpuści i temperatury będą na tyle wysokie, że uda się rozegrać przynajmniej kilka sparingów.**

Szybkimi krokami zbliża się za to podniosłe wydarzenie, przykuwające uwagę całego świata, a mianowicie zimowa olimpiada. Z założenia winien to być czas, w którym wszystkie waśnie, spory, konflikty, nieporozumienia i swary odejdą na dalszy plan o ile w niebyt. **Życie pisze swoje scenariusze: jak powszechnie wiadomo, są dwie nacje wokół których wzrósł gigantyczny mur uprzedzeń i niechęci, a w szczególności jedna – to oczywiście Rosjanie, na których głowy od blisko czterech lat płynie strumień potępienia, wzgardy i niechęci. Będą mogli występować na igrzyskach.**

**Skąd w ogóle pomysł, aby pisać o Rosjanach? Z dość prozaicznej przyczyny – parę dni temu przeczytałem wypowiedź jednego z zawodników ice speedwaya, czyli żużla na lodzie. Nazywa się Martin Haarahiltunen, jest to trzykrotny mistrz świata, który twierdzi, że walka o czempionat byłaby bardziej atrakcyjna, widowiskowa i wymagająca, gdyby zawodnicy rosyjscy mogli występować w zawodach. Tak nie jest, przez co można odnieść wrażenie, że sam Haarahiltunen niejako dewaluuje wartość swoich osiągnięć.**

**Analogicznie jest w żużlu jaki wszyscy dobrze znamy, bowiem Rosjanie nie mogą startować w cyklu Grand Prix.** Z tego powodu zdecydowali się na ambiwalentne posunięcie w kategoriach moralnych i przyjęli polskie obywatelstwo, żeby móc uczestniczyć w rozgrywkach PGE Ekstraligi na przykład. Ta sytuacja podejrzewam trwać będzie, nic się w tej materii nie zmieni, sami zainteresowani znajdują się w położeniu z różnych punktów widzenia nie do pozazdroszczenia, **raczej niemożliwe jest, żeby mogli powrócić na ojczyzny łono i muszą zmagać się z wieloma nieprzychylnymi reakcjami i komentarzami pod swoim adresem.**

**Za utopię, mrzonkę lub marzenie ściętej głowy jest uznawane przekonanie jakoby sport nie powinien mieszać się do polityki i odwrotnie. Niemniej nie żyjemy w idylli i doskonale wiemy, że te dwa światy przenikają się nawzajem. Mimo to, chciałbym z całą stanowczością podkreślić, żeby raz na zawsze z tym skończyć i niech każdy robi to, co do niego należy. Politycy niech się zajmują polityką, a sportowcy sportem.** Po co nam ewentualne powtórki i bojkoty z Moskwy i Los Angeles, a już na pewno zamach bombowy przed letnimi igrzyskami w Seulu, czy atak na sportowców izraelskich w Monachium?

**Czy rzeczywiście musi dojść do jeszcze straszniejszego aktu przemocy, żeby ludziom otworzyły się oczy? Ucierpią niewinni ludzie, a ideologie dalej będą się zwalczać – świat nie naprawi się od razu, lecz przynajmniej tutaj odpuścić sobie należy demagogię i żerowanie na niskich emocjach i instynktach.**

**Teraz rozpatrzę stanowisko Rosjan w wiadomej sprawie. Kiedy doszło do wojny, albo używając eufemistycznego wyrażenia – operacji specjalnej to wszyscy żużlowcy z tego kraju zostali postawieni pod ścianą i zmuszeni do wyrażenia jedynej słusznej opinii.** Jedni odpowiadali wymijająco, inni starali się być dyplomatyczni, po innych jeszcze można było odnieść wrażenie, że po cichu popierają stanowisko swojej głowy państwa. **Generalnie, jakkolwiek by do tego wszystkiego się nie odnieśli to zostali odsądzeni od czci i wiary, zarzucano im koniunkturalizm i oportunizm, a o wulgaryzmach i pogróżkach nie ma po co wspominać. Ja wiem, że wielu ludziom obce jest coś takiego jak empatia, ale niech każdy się zastanowi: czy Grigorij Łaguta lub Emil Sajfutdinow mieli po kryjomu przeniknąć w struktury Kremla w międzyczasie obwieszając się pasem szahida, złożyć wizytę prezydentowi i zdetonować się w jego gabinecie? Czy dopiero wtedy sam tylko fakt, że są Rosjanami zostałby im wspaniałomyślnie i wielkodusznie wybaczony? Czy może młodszy brat Grigorija Artiom czy Gleb Czugunow mieli unieść się honorem, machnąć ręką na polski paszport, pozbawić się możliwości wykonywania swojego zawodu i zostać bez środków do życia?** Czy może miało być tak jak w kawale Radia Erewań o obrażaniu prezydenta Stanów Zjednoczonych, gdzie wszyscy jak jeden mąż naurągaliby Putinowi i nic by się nie stało, tak samo jak Reaganowi? Wielu bohaterów i wojowników, kiedy to ich odwaga jest sukcesywnie podlewana alkoholem lub wzmacniana innymi stymulatorami przyklasnęłoby na takie dictum – niech odkupią swoje winy! Tymczasem uważam, że prawie żaden z nich nie wie co oznacza państwo totalitarne i zupełnie umknął im fakt, że Polska, a ściślej mówiąc PRL doświadczył tego na własnej skórze. **Proponuję, żeby co niektórzy odrobili lekcję historii i zastanowili się, czego tak naprawdę żądali, czy żądają od ludzi, których interesuje ściganie się na żużlu i z tego żyją. Czy wreszcie mieliby satysfakcję, gdyby Łaguta bądź inny i ich rodziny za przeniewierstwo i po swojemu pojmowane bohaterstwo oraz wallenrodyzm trafiliby do łagru lub zostali zlikwidowani? Tak to działa i funkcjonuje w systemach takich jak w Rosji - zalecam, żeby o tym pamiętać.**

**Możliwe, że się narażę, ale co mi tam – doszedłem do wniosku, że Polacy błyskawicznie przechodzą od miłości do nienawiści i z powrotem. Podziwiano jeżdżących Rosjan, potem ich oszkalowano i do dnia dzisiejszego stoją oni kością w gardle, tylko dlatego że wydarzyło się coś, na co zupełnie nie mieli wpływu. Dalej – powszechną retoryką jest, że Rosjanin to wróg, zaborca i co tam jeszcze komu ślina na język przyniesie.** Pamiętam o tym, co się działo, wojny północne, rozbiory, noc apuchtinowska, branki, cud na Wisłą – czy wyciąganie tego wszystkiego ma służyć układaniu jakichkolwiek stosunków? Oczywiście, o historii nie wolno zapomnieć, lecz chciałbym, żeby skończono z podsycaniem, jątrzeniem. **Nikt nie każe ubóstwiać Łagutów, nie ma potrzeby stawiania im pomników, wiwatowania na ich cześć (chyba, że ktoś akurat chce), zachowajmy w tym wszystkim rozsądek i opanowanie. Jasne, że myśl na stadionach nie gości, ale komentujmy jazdę na żużlu, a nie to, skąd kto pochodzi, jakiego jest wyznania i koloru skóry – to jest sprawa i sumienie każdego z osobna oraz odpowiedzialność.**

No cóż – przyjmuję do aprobującej wiadomości, że mogę zostać nazwany ruską onucą, czerwonym pająkiem, komuchem, bukwiarzem, pogrobowcem Brieżniewa a już najłagodniej słowianofilem...to by było dość imponujące dossier i portfolio. Dowiem się, że jestem za ludobójstwem i zdradą stanu, podrzynam gałęzie na których wszyscy wspólnie siedzimy – może i tak być. **Niestety, przeciętny zjadacz chleba, w tym ja jednym tekstem nie spowoduje, że lada chwila zapanuje pokój na świecie, ale życzyłbym sobie, żeby jakikolwiek sport był tylko i wyłącznie sportem, niech wygrywa lepszy i nie dokładajmy do niego zdarzeń na arenie międzynarodowej, których żużlowcy lub inni tak czy siak nie zmienią.**

**MAREK NIEWIADOMY**

# „Żurawie” bez trenera! Umowa rozwiązana za porozumieniem stron

**„Zarząd H69 Speedway S.A. informuje, że Adrian Gomólski nie będzie pełnił funkcji trenera w sezonie 2026. Umowa pomiędzy klubem a szkoleniowcem została rozwiązana za porozumieniem stron” - takiej treści komunikat w sobotni wieczór przekazali Rzeszowianie w mediach społecznościowych. Tym samym potwierdziło się to, o czym mówiło się od wielu tygodni, że Gnieźnianin opuści ekipę z Podkarpacia.**

Zarząd klubu podziękował Adrianowi Gomólskiemu za zaangażowanie oraz pracę z juniorami i adeptami w sezonie 2025. W tym czasie dwóch z nich uzyskało licencje żużlowe - Patryk Surowiec (500cc) oraz Ernest Matuła (250cc/500R).

**Adrian Gomólski długo bez pracodawcy nie pozostanie. Od jakiegoś czasu łączy się go z Unią Leszno, gdzie ma zastąpić w sztabie szkoleniowym Damiana Balińskiego. Legenda miejscowej drużyny z kolei będzie wspierać indywidualnie karierę wychowanka Unii - Kacpra Manii. Pozyskanie nowego człowieka do pracy było więc wręcz konieczne.**

*- Jesteśmy zobligowani do zatrudnienia trzech trenerów. Musimy pamiętać, że muszą mieć oni wydane dokumenty przez Polski Związek Motorowy, a konkretnie instruktora sportu żużlowego. I takie osoby musimy posiadać, co jest ważne w procedurze licencyjnej, bo jest to weryfikowane* **- przekazał Rafał Dobrowolski, dyrektor sportowy Unii Leszno podczas briefingu prasowego w grudniu.**

**KONRAD CINKOWSKI**

# Kolejny kontrakt w ekipie „Diabłów”

**W piątek (30 stycznia) działacze Landshut Devils ogłosili kontrakt z kolejnym zawodnikiem. Do drużyny dołączył kolejny krajowy jeździec - Lukas Fienhage, który jeśli otrzyma szansę to wróci do ścigania w polskich rozgrywkach po dwóch latach przerwy.** Po raz ostatni oglądaliśmy go w 2023 roku, kiedy to dostał szansę wobec problemów kadrowych Sparty Wrocław. W dwóch biegach nie wywalczył punktów, ale zapisał się jako członek kadry, która sięgnęła po Drużynowe Wicemistrzostwo Polski.

**KONRAD CINKOWSKI**

# Ogromny pech zawodnika Unii Tarnów

**Fraser Bowes w ostatnich dniach okienka uzupełniającego podpisał kontrakt „warszawski” z Unią Tarnów.** Australijczyk wierzy, że będzie mu dane pościgać się w polskiej lidze i czeka na to, co wydarzy się w kontekście przyszłości „Jaskółek”. W ostatnim czasie 24-latek wrócił do ścigania po kontuzji i wziął udział w zawodach o Trofeum Jasona Lyons'a w Mildurze. Impreza zakończyła się jednak dla niego pechowo.

**Po dwóch seriach startów Bowes miał na swoim koncie pięć punktów i mógł powiedzieć, że po urazie nie ma śladu. W trzecim wyścigu upadł jednak, który zakończył się dla niego złamaniem łopatki. Żużlowiec wierzy, że będzie przygotowany do pierwszych meczów swojej brytyjskiej ekipy Poole Pirates, które zaplanowano na kwiecień.**

**KONRAD CINKOWSKI**

SPORT GNIEZNO.pl
PISZEMY O ŻUŻLU ORAZ INNYCH WYDARZENIACH SPORTOWYCH W GNIEŹNIE I POWIECIE GNIEŹNIEŃSKIM
www.sportgniezno.pl www.facebook.com/SportGnieznoPL/

TYGODNIK ŻUŻLOWY
Do nabycia także na:
www.e-kiosk.pl www.egazety.pl
www.nexto.pl
Archiwalne wydania od 2013 roku na www.e-kiosk.pl



eprasa.pl c64faef064

## Raport z brytyjskich agrafek (59):

# Śmierć Terry Russella. Co się stało z klubami trzeciego poziomu?

**Smutna wiadomość dotarła w minionym tygodniu z Wysp Brytyjskich, skąd przekazano, że w wieku 76 lat zmarł były promotor i przewodniczący BSPA Terry Russell. Dla przeciętnego polskiego kibica może to być postać anonimowa, ale dla żużla w Wielkiej Brytanii znaczył on bardzo wiele.**

Terry urodził się w Londynie, nic dziwnego, że pierwszy raz żużel oglądał na stadionie Hackney w wieku 12 lat. Ten sport zafascynował go na tyle mocno, że zaczął wraz z innymi dzieciakami uprawiać speedrower. Gdy wkroczył w dorosłość przeprowadził się do Kent, gdzie otworzył własny biznes. W roku 1980 zaczął sponsorować niektórych zawodników Crayford Kestrels. Niespełna rok później został już promotorem tej drużyny, która ścigała się wtedy na zapleczu w National League. Klub kupił za około 12 tysięcy funtów (obecnie wartość 50 tysięcy funtów).

Niestety, dwa lata później obiekt w Crayford został zamknięty. Russell kupił więc od Lena Silvera prawa do drużyny Hackney i przeniósł ekipę Kestrels właśnie do Londynu. Pod jego wodzą Hackney w roku 1984 wygrało rozgrywki Pucharowe na zapleczu. W następnym roku dołączył do gremium zarządzającego National League. Wkrótce jednak sprzedał swoje udziały w drużynie Dave'owi Pavittowi.

Jednak już w roku 1991 Russell został współpromotorem klubu Arena-Essex. Jeszcze w tym samym sezonie wywalczył z Hammers awans do najwyższej ligi. W roku 1995 dołączył do zarządu BSPA (ciała zawiadującego żużlem na Wyspach). W tym samym sezonie doprowadził do organizacji rundy Grand Prix na nowo wyremontowanym stadionie Hackney - tej samej, w której Craig Boyce znokautował Tomasza Golloba. W roku 1999 został najważniejszą osobą w brytyjskim żużlu, obejmując funkcję przewodniczącego BSPA, którą piastował przez kolejne jedenaście lat.

To za jego rządów podpisano lukratywną umowę z telewizją Sky TV na transmitowanie spotkań ligi brytyjskiej. Wtedy również Russell wprowadził obowiązek dmuchanych band oraz wymóg posiadania jednakowych kewlarów przez całą drużynę. Z ramienia BSPA wynegocjował również organizację Grand Prix w Cardiff. To wydarzenie było jego własnym pomysłem.

W 2002 roku objął we władanie zespół Eastbourne Eagles, z którym wygrał rundę zasadniczą Elite League oraz rozgrywki o Puchar. Już w kolejnym sezonie zakupił spółkę Swindon Speedway. Rok później Robins pod jego rządami powrócili do najwyższej klasy rozgrywkowej. Z żużlem w Swindon był związany już do końca swojego życia. W roku 2012 „Rudziki" wywalczyły pierwszy od 1967 roku mistrzowski tytuł. Wyczyn ten powtórzyły jeszcze w sezonach 2017 i 2019. Gdy Russell wraz z drużyną świętował ligowy triumf 7 lat temu (poniżej statystyki zawodników z tego historycznego, ostatniego sezonu), nikt nie spodziewał się, że motocykle żużlowe w Swindon już nigdy nie zawarczą. Po przerwie COVID-owej spółka Gaming International, zarządzająca stadionem Abbey Road, rozpoczęła na nim prace konstrukcyjne uniemożliwiające rozgrywanie imprez żużlowych. W 2022 roku w raz z Clarkiem Osbornem z Gaming International, oraz z Stephenem Parkiem i Georgem Edwarsem, Russell założył spółkę Swindon Motorsports Ltd mającą na celu zbudowanie nowego stadionu w Swindon. W roku 2025 owe ciało złożyło do rady miasta wniosek o utworzenie nowego obiektu na

*Zmarł Terry Russell.*

opłotkach - w Studley Grange. **Russell niestety zmarł w minionym tygodniu, Edwards zrezygnował z członkostwa w Swindon Motorsports Ltd dwa lata temu. W związku z tym w spółce został już tylko praktycznie Clarke Osborne, który… na swoim koncie ma zamknięcie stadionów w Reading i Bristolu. Można więc powiedzieć, że wraz ze śmiercią Russella, umarła nadzieja na powrót żużla do Swindon…**

***

**Czy można zostać drużyną roku nie startując w lidze? W teorii - tak!** Społeczność Peterborough co roku przyznaje nagrody w wielu kategoriach, jedną z nich jest drużyna roku w regionie. **Miejscowe „Pantery" straciły swój stadion dwa lata temu. Za sprawą ekipy pasjonatów zespół pod szyldem „Peterborough Panthers" rozegrał jednak w minionym sezonie spotkanie towarzyskie w Mildenhall. Okazuje się, że to wystarczy by otrzymać kwalifikację do konkursu. Teraz trwa głosowanie on-line.** Przewodniczący stowarzyszenia „Forever Panthers Limited", które walczy o powrót żużla do Peterborough, bardzo mocno zachęca do głosowania na „Pantery". Zwycięstwo żużlowej ekipy byłoby jasnym sygnałem dla rady miasta, że speedway w tym mieście jest potrzebny i nie można stadionu oddać w ręce deweloperów.

***

**Coraz bliżej skompletowania żużlowej drużyny są w Belle Vue**. W minionym tygodniu ogłoszono nazwisko szóstego żużlowca. Bez zaskoczenia jest nim młody Australijczyk Tate Zischke, który reprezentował ekipę z Manchesteru również w minionych rozgrywkach. Zischke dołączył tym samym do Dana Bewley, Zacha Cooka, Noricka Blodorna, Petera Kildemanda i Willa Cairnsa. **Ostatnim zawodnikiem będzie prawdopodobnie Brady Kurtz. Na oficjalne ogłoszenie tego faktu musimy jednak jeszcze poczekać.**

***

**Ekipa z Berwick poza znanymi twarzami jak Peter Kildemand czy Nick Morris, postawiła również na kompletnego debiutanta. Szeregi „Bandytów" zasilił 24-letni Australijczyk Reid Battye. W minionym miesiącu zajął on przyzwoite trzynaste miejsce w indywidualnych mistrzostwach swojego kraju. Okazuje się, że Battye będzie mógł liczyć na pomoc… Jasona Crumpa. Tak o tym mówi nowy nabytek „Bandytów':** - *Jason będzie mi pomagał dzwoniąc do mnie, albo wysyłając wiadomości z różnymi wskazówkami. Będzie zawsze pod telefonem, gdy przyjadę do Berwick. To było niezłe dla mnie lato w Australii, trenowałem i pracowałem ciężko i przyniosło to efekty.*

**Wielu może zaskakiwać dosyć zaawansowany wiek Reida. Wszystko dlatego, że wcześniej jeździł on no superbike'ach. Na żużel przeniósł się dopiero w roku 2021:** - *Wiem, że ludzie narzekają na koszty w żużlu. Ale motocykle szosowe są jeszcze droższe, więc nadszedł dla mnie odpowiedni czas na zmianę. Zawsze chciałem uprawiać speedway, ale mój ojciec ścigał się na szosie, więc to była dla mnie domyślna ścieżka kariery.*

***

**Informowałem w minionym tygodniu, że w nadchodzących rozgrywek National Development League wystąpi sześć ekip: Oxford Chargers, Leicester Lion Cubs, Edinburgh Monarchs Academy, Middlesbrough Tigers, King's Lynn Young Stars i reaktywowane Buxton Bulls. W roku 2025 poza NDL miały miejsce jednak jeszcze rozgrywki o Trofeum, co łącznie dawało jedenaście klubów. Co się więc stało z pozostałymi?** Oczywistym było, że w Leicester wystawią jedną drużynę rezerw, zamiast dwóch. Stadion w Birmingham został z kolei zburzony. Z drugiej drużyny zrezygnowano w Plymouth, nie będzie też łączonego zespołu Scunthorpe/Sheffield. Co jednak ciekawe swoich rezerw nie zgłosiło też Belle Vue. Jest to o tyle wymowne, że Colts startowali na trzecim poziomie od 2016 roku, a jednym z ich najbardziej znanych wychowanków jest Dan Bewley. **Chodzi jednak po prostu o koszta.** T**ak mówi o tym promotor Belle Vue, Mark Lemon:** - *Nie wiem czy jest jakiś wyznacznik tego w jaki sposób szkolić młodzież. Prawda jest taka, że wystawialiśmy drużynę rezerw przez 10 lat i przez ten czas udało się wychować może z pięciu wartościowych zawodników. Więc inwestycje, które włożyliśmy w ten projekt zupełnie nie równają się efektom. To jest bardzo demotywujące. Przez lata próbowaliśmy ściągać nowe talenty i tworzyć im dobre warunku. Prawda jest taka, że środowisko się zmienia. Jeden klub sam nie jest w stanie wiele zmienić - potrzebna jest jakaś kolektywna współpraca między zespołami. Musimy najpierw zwiększyć zainteresowanie lokalnie i stworzyć młodym więcej możliwości, żeby wejść w ten sport.*

**Poza Belle Vue Colts w rozgrywkach zabraknie też drużyny Kent Eagles.** Zespół ścigał się na torze w Iwade. Jego promotorami byli Michael Gray i David Graveling. Ich celem było zachowanie pamięci o drużynie Eastbourne Eagles. Ogólnie panowie byli zadowoleni z wyników projektu. *Co się więc stało? Tak tłumaczy to wspomniany Gray: - Chodzi o wynajem stadionu, rozmawiamy o tym od zakończenia sezonu. Trzeba włożyć w niego wiele pracy. Musimy zamontować na przykład nowe dmuchane bandy. To zamieszanie organizacyjne jest niestety bolesne dla wszystkich. Włożyliśmy w to w trakcie sezonu bowiem wiele wysiłku. Niestety mogę tylko wszystkich przeprosić, że nie wystartujemy w roku 2026. Celujemy za to w sezon 2027.*

**KRZYSZTOF DZIAMSKI**

**Statystyki zawodników Swindon z ostatniego, mistrzowskiego sezonu 2019**

| Zawodnik | M | W | Pkt | B | P+B | Śr.B. | KSM |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Jason Doyle | 35 | 170 | 398 | 32 | 430 | 2,529 | 10,12 |
| Troy Batchelor | 36 | 175 | 379 | 24 | 403 | 2,303 | 9,21 |
| Rasmus Jensen | 26 | 118 | 226 | 20 | 246 | 2,085 | 8,34 |
| Tobiasz Musielak | 25 | 113 | 198 | 24 | 222 | 1,965 | 7,86 |
| Adam Ellis | 34 | 153 | 247 | 31 | 278 | 1,817 | 7,27 |
| David Bellego | 6 | 24 | 35 | 3 | 38 | 1,583 | 6,33 |
| Claus Vissing | 16 | 61 | 61 | 13 | 74 | 1,213 | 4,85 |
| Dawid Lampart | 7 | 31 | 26 | 8 | 34 | 1,097 | 4,39 |
| Ellis Perks | 28 | 127 | 111 | 19 | 130 | 1,024 | 4,09 |
| James Shanes | 7 | 24 | 8 | 4 | 12 | 0,5 | 2 |
| Zach Wajtknecht | 9 | 40 | 17 | 0 | 17 | 0,425 | 1,7 |



eprasa.pl c64faef064

## ARGENTYNA

**MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA VIII RUNDA – BAHIA BLANCA (28.01.2026)**

**Zaskakująca sytuacja. Drew Kemp odrobił spore straty i znów jest liderem mistrzostw. Anglik zajął drugie miejsce w rundzie numer osiem, a dopiero piąty był dotychczasowy lider Facundo Albin. W efekcie obaj żużlowcy mają tyle samo punktów. Do końca cyklu jeszcze cztery turnieje. Możliwe jest wszystko.** Nawet to, że złoto zdobędzie absolutna niespodzianka cyklu Cristian Zubillaga, który ponownie okazał się najlepszy. Dzięki temu traci do prowadzącej dwójki już tylko osiem punktów. Dopiero siódmy był Włoch Castagna, który zawalił sprawę słabym występem w wyścigu półfinałowym. **Po rundzie zasadniczej najlepszy był Kemp, który przegrywał tylko z Ampugnanim i Castagną.**

**KLASYFIKACJA:**
**1. Cristian Zubillaga – 11+3+3 (3,3,2,0,3) – 20 pkt.**
**2. Drew Kemp (Wielka Brytania) – 13+2 (2,3,3,2,3) - 18**
**3. Roman Kapustin (Ukraina) – 11+3+1 (2,2,3,1,3) - 16**
4. Eber Ampugnani – 12+0 (3,3,2,2,2) - 14
5. Facundo Albin – 10+2 (2,3,2,1,2) - 12
6. Alex Acuna – 8+2 (3,2,d,u,3) - 11
7. Michele Castagna (Włochy) – 11+1 (3,2,1,3,2) - 10
8. Nicolas Gomez – 11+1 (2,1,3,3,2) - 9
9. Facundo Cuello – 9+0 (1,1,3,3,1) - 8
10. Lisandro Lobos – 6+0 (1,2,0,3,0) - 7
11. Cristian Carrica - 6 (1,1,1,2,1) - 6
12. Renzo Garbuglia - 3 (1,0,0,2,0) - 5
13. Joaquin Felix - 3 (w,0,1,1,1) - 4
14. Fernando Olivera - 3 (0,1,1,0,1) - 3
15. Gustavo Curzio - 2 (0,0,2,u,-) - 2
16. Diego Eleno - 0 (0,0,0,u,-) - 1

**Czołówka po 8 rundach:**
**1. Kemp 134, 2. Albin 134, 3. Zubillaga 126,** 4. Ampugnani 113, 5. Kapustin 97, 6. Castagna 76.

**ML**

# Odwołał się od decyzji. Jest reakcja komisji dyscyplinarnej

**Philip Hellstroem-Baengs w ubiegłym sezonie zadebiutował w PGE Ekstralidze i mógł liczyć na wsparcie Krzysztofa Kasprzaka. Były reprezentant Szwecji nie poczynił jednak takiego postępu, jakiego można byłoby oczekiwać. Jakby tego było mało - podpadł działaczom w Szwecji, gdzie nie zachowywał się tak, jak na sportowca przystało w trakcie półfinału szwedzkiej Allsvenskan League.**

Z relacji świadków wynikało, że żużlowcowi nie spodobała się jedna z decyzji arbitra po której miał używać niecenzuralnych słów, rzucać kaskiem i postępować niezgodnie z zasadami. **Co więcej - wyrzucono go w związku z tym z parku maszyn i nie mógł dokończyć spotkania.**

**Kiedy wydawało się, że jest już po sprawie, po prawie trzech miesiącach (w listopadzie - dop. aut.) komisja dyscyplinarna podjęła decyzję o miesięcznym zawieszeniu Szweda w rozgrywkach ligowych w ojczyźnie. Miało ono obowiązywać z początkiem ligi, więc od 1 maja. Jeździec odwołał się od decyzji. I był to skuteczny ruch, bowiem karę zawieszenia zniesiono do 14 dni.**

*- Uważam, że kara pieniężna byłaby wystarczająca. [...] Teraz będę miał trzy mecze zamiast ośmiu. Mimo wszystko wyobraźcie sobie, ile to da pod względem finansowym. [...] To będzie ok. 100 tysięcy szwedzkich koron. To koszt zakupu jakichś stu opon albo pięciu serwisów silnika* **- przyznał Hellstroem-Baengs w rozmowie ze speedwayfans.se.**

**KONRAD CINKOWSKI**

# WIEŚCI ZE ŚWIATA / RAPORT MŁODOŚCI

## Polska

**Paweł Trześniewski został członkiem sztabu szkoleniowego rybnickich Rybek.** Młodzieżowiec, który jeszcze w zeszłym sezonie ścigał się na ligowych torach rozpoczyna nowy rozdział swojej przygody z czarnym sportem.

**To nie jedyna nowa osoba na stanowisku szkoleniowca w klubie mini-żużlowym, bowiem po trzech latach pracy w UKS Speedway Rędziny swojej funkcji nie będzie pełnił dotychczasowy główny trener Andrzej Puczyński. Jego następca ma być ogłoszony w najbliższym czasie.**

## Słowacja

**Klub ze słowackiej Żarnovicy ogłosił skład na rozgrywki czeskiej Extraligi. Ponownie zobaczymy w nim kilka gwiazd, a o jego sile będą głównie stanowić Artem Laguta, Martin Vaculik i najnowszy nabytek Jason Doyle.** Australijczyk zastąpił w ostatniej chwili Emila Sajfutdinowa, który nie będzie mógł startować ze względów regulaminowych (dopuszczony tylko jeden obcokrajowiec z polskiej Ekstraligi). Skład uzupełnią juniorzy w osobach Anny Hajkovej i Marka Zimana. Ten ostatni piętnaście lat skończy w okresie letnim.

**Widać więc, iż największą bolączką drużynowego mistrza Czech z sezonu 2025 jest właśnie formacja młodzieżowa. Przygodę z żużlem zakończył Filip Kasan, tak samo zresztą jak kilkanaście miesięcy wcześniej Jaroslav Hajko.**

## Usa

**Sezon w Stanach Zjednoczonych rozpocznie się na początku lutego (odwołano pierwsze zawody ze stycznia) i warto w tym miejscu poświecić chwilkę zagadnieniu szkolenia żużlowców w tym państwie.** Oczywiście trudno mówić, o jakimś systemie ogólnokrajowym, bo przecież zawody odbywają się głównie w Kalifornii. **Jednak dzięki turniejom organizowanym w kategoriach 250cc i 150cc towarzyszącym zawodom w klasycznych „pięćsetkach" pojawia się tam coraz więcej ciekawych zawodników. Już w ubiegłym roku w krajowych mistrzostwach seniorów startowali Levi Leutz (5. miejsce; rocznik 2009), Darren Armbruster (14.; 2008), czy też Nick Hohlbein (15.; 2009).**

**Również w tegorocznym sezonie pojawi się w tej grupie wiekowej kilka ciekawych nazwisk z rocznika 2010.** Będą to między innymi uważany za największy talent amerykańskiego speedwaya, mistrz USA w kategorii 250cc i czempion globu w 190cc (SGP4) Brady Landon, pierwszy wicemistrz kraju 250cc Jameson Hutchinson, a także piąty zawodnik tej rywalizacji Brandon Soto. W kolejce do wkroczenia do dorosłego żużla czekają rok młodsi Caden Cavrikas (brąz w 250cc w 2025) i Wesley Rearick (4. miejsce 250cc w 2025).

Warto również odnotować, iż coraz **liczniej reprezentowana na zawodach jest klasa 150cc, w której w krajowych mistrzostwach wystartowało aż szesnaścioro zawodniczek i zawodników, a zwyciężył Mason Howell (2015).** Jednak największe nadzieje pokłada się w czwartym zawodniku finału tamtej imprezy Riley'u Rearicku (2014), który w tym pechowym wyścigu został wykluczony, a wcześniej zwyciężył wszystkie swoje sześć biegów. W przekroju całego sezonu był on zdecydowanie najlepszym mini-żużlowcem na amerykańskich torach. **Wydaje się zatem, że po latach kryzysu tamtejszy speedway może w kolejnych latach notować znaczący progres.**

## Niemcy

**Ogłoszono kalendarz najważniejszej imprezy mistrzowskiej w Niemczech, czyli indywidualnego czempionatu naszych zachodnich sąsiadów. Daty i lokalizacje:** 1 runda (29 marca, Herxheim); 2 runda (27 czerwca, Brokstedt); 3 runda (4 lipca, Guestrow); 4 runda (22 sierpnia, Wolfslake); 5 runda (29 sierpnia, Stralsund). 11 września w Wolfslake odbędzie się również czempionat par.

**Znane są również terminarze poszczególnych lig, które prezentują się następująco:**

**Bundesliga:** Wittstock (29 maja), Stralsund (30 maja), Wittstock (1 sierpnia), Stralsund (18 września);

**2. Bundesliga:** Cloppenburg (25 kwietnia), Herxheim (13 maja), Teterow (13 czerwca), Diedenbergen (20 czerwca), Olching (19 lipca);

**Speedway Liga Nord:** Teterow (18 kwietnia), Stralsund (4 lipca), Moorwinkelsdamm (15 sierpnia), Dohren (4 września), Wolfslake (19 września), Brokstedt (20 września).

## Argentyna

**Wyniki mistrzostw Argentyny w mini-żużlu (50cc):**

**Runda 5:**

Mayores (starsi) – 1. Augusto Camoriano, 2. Jeremias Nunez, 3. Benjamin Comas;

Menores (młodsi) – 1. Tiziano Castillo, 2. Leon Wilches, 3. Besagonil.

**Runda 6:**

Mayores (starsi) – 1. Augusto Camoriano, 2. Jeremias Nunez, 3. Benjamin Comas;

Menores (młodsi) – 1. Jeremias Araya, 2. Magdalena Bouscayrol, 3. Leon Wilches.

**Runda 7:**

Mayores (starsi) – 1. Augusto Camoriano, 2. Jeremias Nunez, 3. Nazareno Antonio;

Menores (młodsi) – 1. Tiziano Castillo, 2. Jeremias Araya, 3. Emanuel Champonnois.

**Klasyfikacje przejściowe po 7 rundach (50cc):**

**Mayores (starsi)** – 1. Jeremias Nunez (111), 2. Augusto Camoriano (105), 3. Nazareno Antonio (73), 4. Benjamin Comas (52), 5. Valentino Mancinelli (27);

**Menores (młodsi)** – 1. Jeremias Araya (119), 2. Tiziano Castillo (86), 3. Leon Wilches (67), 4. Magdalena Bouscayrol (56), 5. Emanuel Champonnois (29).

## Szwecja

**Swedish Speedway Academy, czyli projekt szkoleniowy naszych zamorskich sąsiadów z północy doczekał się tegorocznego terminarza.** Pierwsze treningi rozpoczną się w Malilli (25-26 kwietnia), następnie zajęcia odbędą się w Vastervik (16-17 maja), a ich finał będzie można oglądać w Gislaved (15-16 sierpnia). Możliwość zgłębiania tajników czarnego sportu będą mieli juniorzy z kategorii 50cc, 85cc, 190cc, 250cc, 500R i 500cc. **Instruktorami podczas zajęć mają być między innymi były żużlowiec Daniel Davidsson i Ludvig Lindgren.**

**PATRYK BŁAŻEJOWSKI**

eprasa.pl c64faef064

# Juniorzy poprowadzili Polonię Piła do awansu. Podsumowanie duetów U-21 w KLŻ

**Jak bardzo ważną formacją na tle całej drużyny jest duet młodzieżowców przekonano się w sezonie 2025 w Pile. Drużyna, która nie była wymieniana w gronie pewniaków do awansu zdołała pokonać faworyzowanych rywali, a języczkiem u wagi okazało się wypożyczenie Kamila Witkowskiego.** Młodzieżowiec wystąpił w zaledwie pięciu meczach, w tym decydujących o promocji, przywożąc w nich 28 punktów i 6 bonusów w 17 wyścigach (śr. 2,000 pkt./wyścig). Dzięki takiej postawie i bardzo dobrej jeździe jego partnera Jakuba Żurka, żużlowcy Polonii najpierw uporali się ze Startem Gniezno, a w finale pokonali Wybrzeże Gdańsk. W pierwszym przypadku para juniorów z Piły okazała się lepsza od swoich rówieśników z pierwszej stolicy Polski w proporcji 13+3 do 10+1. **Jednak to co stało się w dwumeczu decydującym o zwycięstwie w KLŻ przeszło najśmielsze oczekiwania wszystkich. Witkowski i Żurek wywalczyli w nim 26 punktów i 2 bonusy, podczas gdy ich przeciwnicy zaledwie 4 punkty i bonus. Najskuteczniejszym żużlowcem U-21 został Miłosz Wysocki, jednak jego punktów zabrakło w spotkaniach z zespołem znad Gwdy. U boku prezentuję dorobki najczęściej startujących duetów młodzieżowych w poszczególnych drużynach w sezonie 2025.**

**Polonia Piła**

| Zawodnik | M | P | B | P+B | W | Śr. P/M | Śr. P/M(b) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Jakub Żurek | 15 | 51 | 7 | 58 | 54 | 3.4 | 3.87 |
| Piotr Piotrowski-Prędki (ns) | 8 | 16 | 4 | 20 | 24 | 2 | 2.5 |
| | | | | | | **5.4** | **6.37** |

M – mecze; P – punkty; B – bonusy; P+B – punkty+bonusy; W – wyścigi; Śr. P/M – średnia punktów na mecz; Śr. P/M(b) – średnia punktów na mecz z bonusami; (ns) – zawodnik niesklasyfikowany

**Wybrzeże Gdańsk**

| Zawodnik | M | P | B | P+B | W | Śr. P/M | Śr. P/M(b) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Miłosz Wysocki | 15 | 83 | 13 | 96 | 55 | 5.53 | 6.4 |
| Eryk Kamiński (ns) | 10 | 30 | 8 | 38 | 31 | 3 | 3.8 |
| | | | | | | **8.53** | **10.2** |

**Start Gniezno**

| Zawodnik | M | P | B | P+B | W | Śr. P/M | Śr. P/M(b) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Marcel Juskowiak | 11 | 34 | 7 | 41 | 34 | 3.09 | 3.73 |
| Patryk Budniak | 14 | 52 | 8 | 60 | 50 | 3.71 | 4.29 |
| | | | | | | **6.8** | **8.02** |

**Lokomotiv Daugavpils**

| Zawodnik | M | P | B | P+B | W | Śr. P/M | Śr. P/M(b) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Nikita Kaulins | 14 | 53 | 8 | 61 | 50 | 3.79 | 4.36 |
| Damirs Filimonovs | 12 | 18 | 2 | 20 | 30 | 1.5 | 1.67 |
| | | | | | | **5.29** | **6.03** |

**Devils Landshut**

| Zawodnik | M | P | B | P+B | W | Śr. P/M | Śr. P/M(b) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Mario Hausl | 11 | 43 | 11 | 54 | 38 | 3.91 | 4.91 |
| Marlon Hegener | 11 | 16 | 1 | 17 | 34 | 1.45 | 1.55 |
| | | | | | | **5.36** | **6.46** |

**Kolejarz Opole**

| Zawodnik | M | P | B | P+B | W | Śr. P/M | Śr. P/M(b) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Jakub Fabisz | 12 | 20 | 4 | 24 | 37 | 1.67 | 2 |
| Oskar Stępień (ns) | 6 | 21 | 3 | 24 | 19 | 3.5 | 4 |
| | | | | | | **5.17** | **6** |

**Speedway Kraków**

| Zawodnik | M | P | B | P+B | W | Śr. P/M | Śr. P/M(b) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dawid Grzeszczyk | 12 | 35 | 3 | 38 | 44 | 2.92 | 3.17 |
| Miłosz Duda | 12 | 16 | 3 | 19 | 35 | 1.33 | 1.58 |
| | | | | | | **4.25** | **4.75** |

**Tradycyjnie już na trzecim szczeblu rozgrywek ligowych zajdą spore zmiany, jeśli chodzi o obsadę par juniorów.** Spadkowicz z Tarnowa, jeśli otrzyma licencję, oprze swoje zestawienie na wychowankach i podstawowy duet powinni stanowić Sebastian Madej i Igor Gryzło. W Gdańsku postawić mają na wypożyczonego z Gorzowa Mikołaja Kroka i „swojego" Eryka Kamińskiego, a w odwodzie pozostaje Kacper Warduliński. Start Gniezno ma dość spory wybór juniorów wyszkolonych w klubie, a najbliżej składu są Patryk Budniak i powracający z Poznania Mateusz Latała. Oskar Stępień i Jakub Fabisz mają przed sobą ostatni sezon, jako juniorzy i postarają się zapracować w Opolu na nowe kontrakty pozwalające im przedłużyć przygody ze speedwayem. Bardzo możliwe jednak są tam wzmocnienia z zewnątrz. Miłosz Duda czeka z kolei na partnera w Krakowie, którym niewykluczone, iż ponownie zostanie Dawid Grzeszczyk. Powracający ośrodek ze Świętochłowic postawił na Jędrzeja Chmurę i wypożyczonego z Gorzowa Wielkopolskiego Leona Szlegiela. Na koniec dwa teamy zagraniczne. W Daugavpils prawdziwa rewolucja. Liderem formacji młodzieżowej ma być Damirs Filimonovs. Drugim juniorem będzie ktoś z dwóch absolutnych debiutantów, czyli albo Emils Rimicans, albo Dmitrijs Reuka. Podobnie sytuacja wygląda w Landshut. Do doświadczonego już Mario Hausla dołączy najprawdopodobniej Janek Konzack, a po ukończeniu szesnastego roku życia do dyspozycji będzie również nie mniej utalentowany Tyler Haupt.

**PATRYK BŁAŻEJOWSKI**


BIBLIOTEKA ŻUŻLOWA CYFROWA
mbpleszno.pl

Cyfrowa Biblioteka Żużlowa jest jedynym w Europie zasobem cyfrowym skierowanym do miłośników sportu żużlowego. Zawiera kilkadziesiąt pozycji książkowych i gazetowych poświęconych speedwayowi. Biografie zawodników, wyniki meczów, ciekawostki związane z czarnym sportem – wszystko na wyciągnięcie ręki. Bez potrzeby logowania i bezpłatnie. Zbiory Cyfrowej Biblioteki Żużlowej są na bieżąco wzbogacane nowymi publikacjami.

Zajrzyj na
www.lbc.leszno.pl
i wybierz zakładkę
Cyfrowa Biblioteka Żużlowa




eprasa.pl c64faef064

# Z bydgoskiej do pilskiej Polonii.
# Emil Maroszek przed sezonem 2026

**- Jak mijają tobie przygotowywania do sezonu 2026?**

- Przygotowania do sezonu przebiegają zgodnie z planem. Dużo uwagi poświęcam rehabilitacji po kontuzji, ale wszystko idzie w dobrym kierunku. Z każdym tygodniem czuję się coraz lepiej i wiem, że do marca będę w pełni gotowy oraz odpowiednio przygotowany do nadchodzącego sezonu.

**- Przenieśmy się teraz w czasie. 15 czerwca 2025 i starcia z Unią Tarnów. To właśnie wtedy zdobyłeś swoją pierwszą trójkę w Speedway 2. Ekstralidze i to po wyprzedzaniu po dystansie Marko Lewiszyna. Jak się wtedy czułeś?**

- Z pewnością był to jeden z fajniejszych momentów tamtego sezonu. Myślę, że w tamtym biegu pokazałem, na co mnie stać, a samo wyprzedzanie po dystansie dało mi dużo satysfakcji. Czułem się wtedy naprawdę świetnie i był to dla mnie ważny impuls do dalszej pracy.

**- W zeszłym sezonie jeździłeś na wielu torach. Na którym oprócz domowego czułeś się najlepiej?**

- Ciężko jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, bo miałem okazję startować na wielu różnych torach. Jeśli jednak musiałbym wskazać jeden, to postawiłbym na Piłę. Trenowałem tam sporo razy w zeszłym sezonie i za każdym razem bardzo dobrze mi się tam jeździło.

**- W sezonie 2026 będziesz bronił barw pilskiej Polonii. Co było dla ciebie najważniejsze w wyborze klubu na sezon 2026?**

Fot. Michał Szmyd

*- Ani mój tata, ani dziadek nie jeździli na żużlu. Z tą dyscypliną związany był natomiast brat mojego dziadka – Andrzej Maroszek – oraz jego syn, czyli mój ojciec chrzestny, Marcin Maroszek* ***- mówi Emil Maroszek.***

- Zdecydowałem się na wybór klubu z Piły, ponieważ muszę nabierać doświadczenia, startując w rozgrywkach ligowych z bardziej doświadczonymi zawodnikami. Duże znaczenie miało dla mnie również to, że Piła jest stosunkowo blisko miejsca, w którym mieszkam. Dodatkowo klub zapewnił mi bardzo dobre warunki do jazdy i rozwoju.

**- Czy w twojej rodzinie są osoby związane z żużlem i jaki miały wpływ na to, że zostałeś żużlowcem?**

- Ani mój tata, ani dziadek nie jeździli na żużlu. Z tą dyscypliną związany był natomiast brat mojego dziadka – Andrzej Maroszek – oraz jego syn, czyli mój ojciec chrzestny, Marcin Maroszek. Wujek Marcin od wielu lat pracuje jako mechanik Artioma Łaguty i razem sięgali po mistrzowskie tytuły. To właśnie on pokazał mi, jak przygotowywać sprzęt, i wiem, że mogę liczyć na jego ogromne wsparcie oraz doświadczenie.

**- Liga ta sama, zespół to również Polonia. Jaki masz plan na sezon 2026?**

- Plany na sezon 2026 koncentrują się przede wszystkim na stałym rozwoju i pokazaniu swojej wartości. W zeszłym sezonie nie dostawałem wielu okazji do startów, więc w tym roku chcę jeździć pewnie w podstawowym składzie i udowodnić, na co naprawdę mnie stać.

**- Kiedy mam chwilę wolnego od żużla to...**

- Nawet wtedy żużel nie schodzi mi z głowy (śmiech), ale na poważnie – wolny czas poświęcam na odpoczynek, regenerację lub treningi na innych „dwóch kółkach", żeby utrzymać formę i poprawiać kondycję.

**- Czy chciałbyś przekazać coś kibicom?**

- Chcę zapewnić kibiców, że w nadchodzącym sezonie dam z siebie wszystko.

**- Dziękuję za rozmowę!**

**Rozmawiał:**
**MICHAŁ DOMBEK**

# List

***Witam szanowną redakcję***
***Tygodnika Żużlowego!.***

*Podtrzymując moją coroczną tradycję, pragnę wytypować i wyróżnić najlepszych polskich i zagranicznych żużlowców.*

*Zacznę od wytypowania 10 krajowych żużlowców:*

*1. Bartosz Zmarzlik - bezsprzecznie i bezdyskusyjnie najlepszy zawodnik na świecie, chociaż obiektywnie trzeba przyznać, że bardzo mocno stawiał mu się Brady Kurtz. Jednak ostatecznie to Polak wywalczył 6 tytuł Indywidualnego Mistrza Świata i stanął obok takich sław speedwaya jak Ivan Mauger czy Tony Rickardson, a śmiem twierdzić, że to nie jest jego ostatnie słowo. Najlepszy zawodnik w lidze z niesamowitą średnią meczową, to mówi wszystko i nie trzeba nic więcej dodawać. A poza tym co jest również bardzo ważne, nigdy nie odmawia jazdy z orzełkiem na plastronie i zawsze godnie reprezentuje nasze barwy narodowe.*

*2. Patryk Dudek - zawodnikiem numer dwa był żużlowiec Apatora Toruń, Mistrz Europy. Poza tytułem wywalczył sobie miejsce w Grand Prix. Złoty medalista Mistrzostw Polski, zarówno w drużynie jak i indywidualnie. Lider swojej drużyny klubowej.*

*3. Kacper Woryna - trzecie miejsce rezerwuję dla Kacpra Woryny, który również wywalczył sobie miejsce w przyszłorocznym Grand Prix. Jeden z liderów Włókniarza Częstochowa, dzięki któremu drużyna uniknęła spadku do 2 ekstraligi. Wyróżniający się zawodnik ekstraligi. Niesamowity walczak.*

*4. Przemysław Pawlicki - miejsce te rezerwuję dla starszego z braci Pawlickich. Podpora Falubazu Zielona Góra, głównie dzięki niemu drużyna z Zielonej Góry utrzymywała się na powierzchni, przy słabszej dyspozycji na początku sezonu Leona Madsena. Generalnie bardzo dobry sezon.*

*5. Piotr Pawlicki - Bardzo dobry początek sezonu. Do momentu kontuzji był prawie nie do ugryzienia. Lider Włókniarza Częstochowa.*

*6. Wiktor Przyjemski - Miejsce to rezerwuję dla młodzieżowca Motoru Lublin. Fantastyczny junior z niesamowitą średnią w lidze. Piąty zawodnik IMP, mistrz Polski juniorów. Prawdopodobnie mistrz SGP2, gdyby nie kontuzja, która przekreśliła jego szanse na złoty medal.*

*7. Dominik Kubera - nadal solidny punkt drużyny ligowej, chociaż bez wątpienia obniżył nieco poziom. 4 zawodnik IMP. Przeprowadzka do nowego klubu, powinna mu pomóc w odzyskaniu swojego wysokiego poziomu.*

*8. Maksym Drabik. Pomimo że indywidualnie mało co osiągnął, głównie dlatego że, unikał turniejów indywidualnych, to był jedynym jasnym punktem w Rowie Rybnik, gdzie pokazywał niesamowitą wolę walki i spore możliwości, które w nim drzemią.*

*9. Janusz Kołodziej - Prawdziwy lider drużyny, która wróciła do Ekstraligi. Dobry duch zespołu, który potrafił doradzać i pomóc swoim młodszym kolegom jak i całej drużynie. Kapitan drużyny przez duże K.*

*10. Mateusz Cierniak - Solidny zawodnik ligowy, który posiada duże możliwości, aby stać się liderem drużyny ligowej. Najlepszy zawodnik U-24.*

*Chciałbym również wyróżnić 5 obcokrajowców.*

*1. Emil Sajfudinow - co prawda startuję w lidze jako Polak, ale dla mnie zawsze będzie obcokrajowcem. Lider Drużynowego Mistrza Polski, bez którego nie byłoby tego sukcesu. W lidze skutecznie walczy z Bartoszem Zmarzlikiem.Niesamowity walczak, bardzo dobry technicznie.*

*2. Artiom Łaguta - Podobnie jak w przypadku Sajfudinowa, dla mnie to też jest obcokrajowiec. Lider i podpora Sparty Wrocław. 3 zawodnik pod względem średniej meczowej.*

*3. Brady Kurtz - Świetny sezon. Bardzo mocno zagroził Zmarzlikowi GP. Złoty medalista SON. Jeden z liderów Sparty Wrocław.*

*4. Michael Jepsen Jensen - Podpora i lider GKM-u Grudziądz, bez którego nie byłoby historycznego 4 miejsca w lidze. 5 miejsce w klasyfikacji najskuteczniejszych zawodników ekstraligi*

*5. Leon Madsen - uratował sezon po bardzo słabym początku. Pomógł Falubazowi w wywalczeniu spokojnego utrzymania w lidze. Średnia meczowa powyżej 2 pkt., jest również bardzo dobrym wynikiem.*

*Pragnę również wyróżnić polskich juniorów, którzy wyróżniali się na naszych torach ligowych jak i na arenach międzynarodowych.*

*1. Wiktor Przyjemski - Chyba najlepszy junior na świecie. Świetny na krajowych torach. Gdyby nie kontuzja, kto wie jakby potoczył się mecz finałowy w ekstralidze. Pewnie zostałby IMŚJ, gdyby nie wspomniana kontuzja.*

*2. Damian Ratajczak - bardzo waleczny zawodnik, mimo młodego wieku, jeden z liderów Falubazu. Bez wątpienia przyczynił się do wywalczenia 5 miejsca swojej drużyny.*

*3. Kevin Małkiewicz - świetne biegi w lidze. Bardzo waleczny i nieustępliwy zawodnik. Uczestnik SGP2. Zdobywca brązowego kasku.*

*4. Kacper Mania - Niesamowity talent. Walnie przyczynił się do awansu Unii Leszno. Potrafił wygrywać z dużo bardziej doświadczonymi zawodnikami.*

*5. Maksymilian Pawełczak - mimo że jeszcze nie startował w lidze, pokazał swoje nieprzeciętne możliwości w meczach barażowych, szczególnie u siebie w Bydgoszczy. 3 zawodnik srebrnego kasku. 2 zawodnik w IMPJ. Świetny występ w SON2.*

*Na koniec chciałbym jeszcze wyróżnić mecz finałowy w 2 ekstralidze, pomiędzy Polonią Bydgoszcz a Unią Leszno w Bydgoszczy.*

*Moim zdaniem w tym meczu było wszystko o co chodzi w tym pięknym sporcie. Piękna walka i niesamowity zwrot akcji. Kibice z Bydgoszczy mają pewnie inne zdanie, ale dla mnie był to mecz sezonu. Pewnie dlatego że jestem z Leszna, nie jestem w tej sprawie zbyt obiektywny, ale chyba większość kibiców się ze mną zgodzi, że był to mecz wyjątkowy.*

*Na tym chciałbym zakończyć moje typowanie, życząc redakcji Tygodnika Żużlowego, samych sukcesów w tym Nowym Roku 2026, jeszcze wiele, wiele lat, aby ta wspaniała gazeta towarzyszyła kibicom żużlowym.*

***Z żużlowym pozdrowieniem:***
***Maciej Marcinkowski z Leszna***

SCM25
SPEEDWAY CLUB MANAGER
strona projektu:
https://www.speedwayclubmanager.pl

TYGODNIK ŻUŻLOWY
UKAZUJE SIĘ OD 25.11.1990 ROKU

**Nr indeksu 378968 ISSN 1231- 4013**
**Adres Redakcji:**
64-100 Leszno, ul. Ogińskiego 12
Tel. 605 350 327
**Poczta elektroniczna e-mail:**
redakcja@tygodnikzuzlowy.pl
www.tygodnikzuzlowy.pl

**Redaktor naczelny**
Adam Zając
a.zajac@tygodnikzuzlowy.pl
**Zastępca redaktora naczelnego:**
Mateusz Zając
**Sekretarz redakcji:**
Artur Jóska
a.joska@tygodnikzuzlowy.pl

**Zespół i współpracownicy:**
Tomasz Bejnarowicz - Gliwice, Patryk Błażejowski - Strzyżów, Amadeusz Bielatowicz - Kraków, Konrad Cinkowski - Częstochowa, Bartłomiej Czekański - Wrocław, Michał Dombek - Poznań, Wojciech Dróżdż - Piła, Krzysztof Dziamski - Poznań, Adam Górski - Lublin, Rafał Gurgurewicz - Warszawa, Adam Jaźwiecki - Katowice, Krzysztof Jankowski - Poznań, Łukasz Jażdżewski - Opole, Mikołaj Juskowiak - Leszno, Wojciech Koerber - Wrocław, Radosław Kossakowski - Gniezno, Sebastian Kozal - Wrocław, Mateusz Kozanecki - Ostrów, Bartosz Kucharewicz - Rybnik, Miłosz Lippki - Bydgoszcz, Daniel Ludwiński - Toruń, Marcin Malinowski - Gorzów, Marcin Molenda - Bydgoszcz, Marek Niewiadomy - Lublin, Michał Piotrowicz - Gdańsk, Robert Noga - Tarnów, Tomasz Rosochacki - Gdańsk, Zbigniew Rozkrut - Tarnów, Wiesław Szmagaj - Piła, Tomasz Smolarek-Czapiewski - Grudziądz, Marek Staniszewski - Zielona Góra, Stanisław Wrona - Tarnów, Tomasz Zalewa - Lublin, Marcin Zielonka - Rybnik.

**Korespondenci zagraniczni:**
Jiri Kotek - Czechy, Magnus Larsson - Szwecja, Artem Szewczenko - Rosja, Niels Wedel - Dania.

**Fotoreporterzy:**
Michał Krupa - Kraków, Jarosław Pabijan - Bydgoszcz, Rafał Paszek - Leszno, Wiesław Ruhnke - Bydgoszcz, Arkadiusz Siwek - Rybnik, Adrian Skorupski - Łódź, Michał Szmyd - Bydgoszcz, Łukasz Trzeszczkowski - Gdańsk.

**Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.**

**WYDAWCA:**
**Wydawnictwo AWA-PRESS Adam Zając s.j.**
**64-100 Leszno, ul. Ogińskiego 12**
**Dział Wydawniczo-Kolportażowy**
**Dyrektor**
Sylwia Zając-Jóska
a.joska@tygodnikzuzlowy.pl
**Skład i łamanie komputerowe:**
Artur Jóska

**Ogłoszenia do „Tygodnika Żużlowego" i „Świata Żużla" przyjmowane są:**
**Leszno, ul. Ogińskiego 14**
**Tel. 605 350 327**

**Druk: ZPR Media SA**
**ul. Jubilerska 10**
**Warszawa**

**„AWA-PRESS" Spółka Jawna**
TYGODNIK ŻUŻLOWY
ŚWIAT ŻUŻLA

**64-100 LESZNO**
**Ul. Ogińskiego 12**
**Tel. 605 350 327**
**E-mail:**
**redakcja@tygodnikzuzlowy.pl**

**„TYGODNIK ŻUŻLOWY"**
**do nabycia także na: www.e-kiosk.pl**
**www.egazety.pl i www.nexto.pl**

**TYTUŁY ZAWIESZONE**
ŻUŻLOWIEC
MIESIĘCZNIK ŻUŻLOWY



eprasa.pl c64faef064

**TYLKO W LEWO**

Bez mety…

# Zmowa milczenia

**Koszule mają różne długości, bielizna rozmiary… Żużlowe podwórko miętosi tematy po raz enty; ten gwiazdor miał być już jedną nogę w klubie X, jednak jedna noc, jeden dzień i wygodne łóżko wywróciło się na dechy. Jeden ze znawców, nie jest osamotniony, acz to grono jest małe, nie wiem, jak żyje na tym świecie, domaga się przywrócenia do jazd zawodników zza wschodniej granicy Polski, bo wydano im w celach komercyjnych polskie paszporty. Taki był „zwyczaj", że upatrzone gwiazdy nie tylko ze wschodu, z innych miejsc świata od Ameryki Płd. po afrykańskie bezdroża, były naturalizowane w Polsce, różnych dyscyplin.**

Europejski sport jest wymieszany kadrowo totalnie, czasem licząc kto skąd przyleciał nie znajduję rodzimego zaciągu. Duże pieniądze wirują, jednak znajdują się, w takiej sytuacji finansowego raju idiotycznego, bo ile można zjeść, zapłacić podatków, jakimi limuzynami szaleć, jakie czynić inwestycje na trzy pokolenia, kształcić dzieci, wnuki i pakować ich w ramki cudownego świata, niby, taki fałsz, bo życie weryfikuje brutalnie zachcianki i epilog ludzkości jest ciągle nieodmienny, urny czekają wcześniej czy później na każdego, biednego, czy miliardera. Czasem panie prezesie, pani gwiazdorze, boisk i kortów, parkietów i tras wyścigowych warto nie wylewać z siebie lukrowanego egocentryzmu byle jak i byle gdzie. Moja babcia powtarzała zachowuj się - „byle jak ale porządnie".

**Znawcy sportu mają opcje nie korygowane, co myśli to pisze bez kontroli, głupszy, mądry, gruby, chudy nie ważne z biegiem czasu wybija się świadomie, że czas dla niego teraz jest boski. Pisze, mówi, brnie w mierności a ktoś rączo publikuje. Ego puchnie, rośnie, gwiazda przekonana jest o nieomylności.** Szarość, kurz. Sport finansowo globalnie jest przykładem opętańczej ruletki, kręci się bez hamulców, wiją się układy sankcjonowane pieniędzmi z cudzej kieszeni a wykonawcy głupieją, „wykręcają" kilometrówki na potęgę z kasy bez dna uczciwości. Taka fundacja bez odpowiedzialności. Jak wyglądają zarobki np. w tenisie, czyli „białym sporcie"? Obraz nie wywołuje jakoś zdziwienia „kontrolerów świata". Jest królewsko i bizantyjsko. Ile można zarobić za jeden mecz, rundę, cały turniej? Tylko jedno spotkanie i fruwa gaża, która nijak ma się do innych dyscyplin sportowych (wyjątek „niebiańska" piłka nożna). Finansowa obłuda, lekceważenie uczciwie i ciężko pracujących ludzi. Ile w piłce płacą kluby TOP za ławkę rezerwową?

**Czy kiedyś zabraknie pieniędzy i świat sportowy znormalnieje? Istnieje sporo klubów amatorskich, tam gra się bez zaciśniętych ust na siłę, sport jest przyjemnością. Cudnie.**

**Speedway od początku, ponieważ płacono za punkty, był uważany za zawodowy. Płace były relatywnie skandalicznie niskie do teraźniejszości.** Tenis czy bóle brzucha, ucha, kolan pamiętam jak Hubert Hurkacz rzucał się opętańczo na ziemny kort i niezabezpieczone kolana nie dały rady. Dlaczego był tak naiwny? I powstał trudny problem zdrowotny. Na trawie boisk piłkarskich faule mają przykre konsekwencje, bardzo kontuzjogenna (risk of prone) piłka ręczna notuje groźne sytuacje, można stracić np. oko i jest taki polski przypadek reprezentanta Polski, podobnie ryzykanckie są - hokej na lodzie, kolarstwo, koszykówka, narciarstwo zjazdy, skoki, łyżwiarstwo szybkie, pływanie, wyścigi samochodowe, rajdy… Ale też jest wygoda w szachach i brydżu. Spaść z krzesła? Boli kręgosłup, kiedy oddala się szach mat. Nie ma ryzyka, choć natura potrafi kopnąć zdradliwie, nawet utratą życia. **Speedway taki niemal, jak górnictwo! Nie dziwią mnie kontrakty, choć coraz mniej pieniędzy będzie miał ten sport niszowy, o którym na polskim gruncie pieją, wrzeszczą do mikrofonu o jego potędze. Obserwuję sport, w tym żużel od kilkudziesięciu lat, kto wie to wie, bo chyba jestem w tej robocie już najstarszy stażem… tak się porobiło. Zazdrośni mają problem. Ich problem.**

**Speedway był, jest sportem młodych, weterani powyżej 40 - ki, to wyścigi lodowe, gonitwy na długim torze.** Pamiętam kiedyś takiego austriackiego zawodnika przeciętnego a nazywał się Manfred Trisko, tenże bodaj na Łotwie potrzaskał się jak szklanka i przyjechał niemal w rusztowaniu od głowy po stopy, wyglądał „filmowo". Na jego szczęście wykaraskał się z tego i zakończył karierę. Sympatyczny w sumie ten Manfred był. **Wiek uprawiania żużla wydłuża się, aczkolwiek czasem z przerażeniem oglądam, kiedy „gladiatorzy" próbują „dojeździć" na torze wieku rekordowego. „Igranie z ogniem" w tej dyscyplinie jest groźne. Dojeżdżają siebie coraz częściej bez sensu. Mamy przykłady jazd z hasłem - jeszcze, jeszcze i raz jeszcze a potem bum i dramat. Rozum jest nie do kupienia nigdy, niestety, dlatego ściganie na torach jest zagrożone niespodziewanym wypadkiem, który kończy karierę albo życie. Ryzyko nie ma ceny…**

***My, to znaczy kto? Lepsi, gorsi, ludzie dzielą ten świat okrutnie niesprawiedliwie. Wychwalana hurtowo przez polskich akolitów seria Grand Prix, obcina budżet, Mayfield made in England. Kto ma nożyczki? Najlepsza liga świata i fantazyjny serial pt. Zmarzlik cdn. Policzono wręcz: minus 1,5 mln złotych. Mała łyżeczka? Może Iga Świątek dołoży? Za extra przejazd z sześciokrotnym mistrzem świata na motorze! Dla pani Igi, emocjonalna frajda bez rakiety.**

Nie chcę drażnić nikogo, poniżej stawki Australia Open anno 2026. Tenis vel Eldorado. Kangury, gdyby czytać umiały podskoczyłyby pod Księżyc. Może taka lista poruszy zawartość głów i uruchomi myślenie - dokąd zmierza sportowy świat. Olimpijskie areny, mistrzostw świata, Europy itp. itd. nijak się mają do kortów wyściełanych dolarami bez proporcji do sportów innej kategorii, jakby one były niczym, jest Bizancjum i reszta (wyjątek futbol). Świat promocji, obszar reklam szaleje w pewnym segmencie, reszta musi się ścigać z budżetami, dlaczego? A w Melbourne na początek sezonu 2026 Wielki Szlem. Oto organizator Grand Prix Speedway obcina nagrody, zaś tenisowa grupa zwiększa budżet o 16 procent, więc nagrody w porównaniu do roku ubiegłego wzrosną o 19 proc. Super, prawda? I tak pierwsza runda - 100 tys. dolarów (ok. 363 tys. zł), druga - 150 tys. $ (ok.543 tys. zł.), trzecia - 220 tys. $ (ok. 800 tys. zł.), czwarta - 320 tys. $ (ok.1.16 mln zł), ćwierćfinał – 500 tys. $ (ok.1.8 mln. zł) półfinał - 840 tys. $ (ok. 3.1 mln. zł) finał – przegrani 1.45 mln. $ (ok. 5.3 mln. zł), wygrani – 2.79 mln. $ (ok.10.2 mln. zł). Uff.

- Ciężka chmura australijskich dolarów. Pula nagród w Australia Open' 26 wynosi 74. 9 mln. dolarów. Wystarczy? Nie podaję zarobków piłkarzy, np. ile tygodniowo płacą słynne kluby i mniej znaczące, ile za gotowość na ławce rezerwowych. I nie mam sumienia podawać np. zarobków mistrzów golfa, sportu bez ryzyka. Multimiliarderzy. SZALEŃSTWO.

*****Sportowy świat zmierza w stronę księżycowych kontraktów. Normalni ludzie ciężko pracujący nie są w stanie tego pojąć, współczuję w niezrozumieniu ogromnym. Niemoralne kompletnie zjawisko rodzi totalną deprawację życia sportowego. O tym w ogóle się nie mówi. Temat tabu. Swoista sycylijska omerta, czyli… zmowa milczenia.**

**ADAM JAŹWIECKI**

*adam@jazwiecki.pl * adam@jazwiecki.pl * adam@jazwiecki.pl*

# W Świętochłowicach pierwsza prezentacja drużyny

**W Świętochłowicach po przystąpieniu do rozgrywek KLŻ, odbędzie się też pierwsza prezentacja drużyny. Jak czytamy na klubowej stronie, ma to być impreza dwudniowa. 14 lutego na nowej hali sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji „Skałka" w godzinach 15.00–17.00 odbędzie mini turniej piłkarski z udziałem żużlowców, miejscowych zawodników, speedrowera, Klubu Kibica i Choppersów Świony. Jednak najważniejsza impreza, czyli prezentacja odbędzie dzień później, 15 lutego godzinie 17.00**

**Tak, na stronie Speedway Śląsk Świętochłowice o niej mówi prezes KS Śląsk SA Dariusz Reger:** - *Prezentacja to wyjście naprzeciw kibicom, będą mogli spotkać się z zawodnikami, zebrać autografy, zrobić zdjęcia. To także pokazanie naszych sponsorów i ludzi z cienia, którzy na co dzień pracują dla żużla. Będzie głośno, muzycznie. Mam nadzieję, że się kibicom spodoba. Bilet kolekcjonerski pozwoli na zebranie na nim autografów zawodników. Dzień wcześniej zapraszam na turniej piłkarski, zobaczycie tych z których jesteśmy dumni naszych żużlowców, speedrowerowców i nie tylko. Zapraszam wszystkich serdecznie i życzę kibicom udanej zabawy.*

**Ponadto trener Śląska Krzysztof Bas i menadżer Krzysztof Wlaźlak w dniach 11–15.02 zaplanowali dla zawodników obóz integracyjny. O to co na stronie klubowej powiedział o tym trener KS Śląsk.** - *Planujemy obóz integracyjny, trochę treningu, trochę zabawy wszystko po to by się lepiej poznać, tak prywatnie. Porozmawiać o wszystkim tylko nie o żużlu, na to przyjdzie czas od pierwszego treningu na torze* **– tłumaczy formę obozu trener Bas.** - *Ale jak znam życie i tak skończymy na temacie speedway* **– dodaje ze śmiechem.** - *Pokażemy też naszym zawodnikom śląskie ciekawostki, zareklamujemy im nasze zabytki, by mogli pokazać rodzinom. A później zapraszam kibiców w imieniu naszych zawodników na prezentację drużyny.*

**Dodajmy, że prezentacja jest imprezą płatną, 50 zł za osobę, ja wcześniej wspomniał prezes KS Śląsk, bilet ma być kolekcjonerski, od siebie dodam, że wygląda efektownie i ma miejsce by zebrać na nim komplet autografów zawodników Śląska. O formie i terminie sprzedaży dowiemy się niebawem z klubowego fb.**

**WOJCIECH WILDE**



eprasa.pl c64faef064

# FLAT TRACK CHALLENGE W LIPCU W RAWICZU

**W lipcu na torze w Rawiczu odbędzie się międzynarodowy turniej flat track - Rawicz FT Challenge 2026. Będzie to pierwsza oficjalna impreza motocyklowa na tym torze po dłuższej przerwie. Organizatorem zawodów będzie Warszawskie Towarzystwo Speedwaya we współpracy z Kolejarzem Rawicz. Co ważne, zawody będą częścią Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Czech, co oznacza, że na starcie zawodów w Rawiczu stanie absolutny top europejskich zawodników z Ervinem Krajcovicem, mistrzem świata z 2025 roku, na czele!**

Polski flat track systematycznie rozwija się. Zawody w Rawiczu będą trzecią oficjalną imprezą w historii tej coraz popularniejszej dyscypliny sportu motocyklowego w Polsce. W 2024 roku zawody odbyły się w Świętochłowicach, a rok później w Gorzowie Wielkopolskim. **Wszyscy zawodnicy byli bardzo zadowoleni z poziomu organizacji, co sprawia, że planowane są kolejne ambitne przedsięwzięcia.** – *FT Challenge 2026 w Rawiczu będzie jedną z rund Mistrzostw Czech. To dla nas duże wyróżnienie, ponieważ do Polski ponownie zawitają najlepsi specjaliści w tej dyscyplinie sportu. Nowością na polskiej ziemi będzie podział wyścigów na dwie klasy sprzętowe: FT1 oraz FT Classic. Myślę, że na starcie zgromadzimy międzynarodową stawkę* **– mówi Wojciech Jankowski, jeden z organizatorów zawodów.** – *Mam nadzieję, że to nie koniec niespodzianek i wkrótce będziemy mogli ogłosić kolejne zawody w ramach serii Flat Track Challenge. Na pewno też w 2026 roku zorganizujemy kilka campów treningowych, które cieszą się coraz większą popularnością wśród zawodników z Polski i ościennych krajów. A ambitny plan na sezon 2027 lub 2028 przewiduje już organizację na jednym z naszych torów zawodów jeszcze wyższej rangi mistrzowskiej* **– dodaje Jankowski.**

**Rawicka runda została zaplanowana na 18.07.2026 r. (sobota). Będzie to czwarta odsłona w ramach otwartych mistrzostw Czech. Oznacza to, że na starcie z pewnością zaprezentują się najlepsi europejscy zawodnicy. Na liście startowej z pewnością nie zabraknie reprezentantów Polski: Łukasza Bujniewicza i Bartosza Tymoszuka, dla których start w polskich zawodach będzie z pewnością należał do najważniejszych w sezonie 2026.** Dzięki intensywnym treningom w trakcie serii campów istnieje szansa, że na starcie pojawią się kolejni zawodnicy z polskimi licencjami, także w klasie sprzętowej classic.

**Zgodnie z zapowiedziami organizatorów, impreza w Rawiczu będzie całkowicie niebiletowana dla publiczności, a celem organizatorów jest przeprowadzenie atrakcyjnego eventu dla całych wielopokoleniowych rodzin z dziećmi. Organizacja turnieju udowodni, że na torze żużlowym można z powodzeniem łączyć bez żadnych problemów imprezy w różnych dyscyplinach sportów motocyklowych.**

**Więcej informacji na temat Rawicz FT Challenge zostanie ogłoszone w najbliższych tygodniach.**

**Warszawskie Towarzystwo Speedwaya**

**Najnowsza Żużlowa Pozycja**

# Czwarty tom Historii IMŚJ

**Kontynuujemy żużlową serię, dotyczącą historii Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów. Tom pierwszy poświęcony był jedenastu edycjom mistrzostw, czyli rozegranym w latach 1977-1987 jeszcze jako mistrzostwa Europy. Od 1988 roku rozgrywki podniesiono do rangi juniorskich mistrzostw świata i drugi tom historii Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów obejmował lata 1988-1997. W trzecim tomie omówione zostały sezony 1998-2006.**

Tym razem oddajemy w Państwa ręce tom czwarty, a w nim wszystko o tym, co się działo w juniorskich mistrzostwach świata w latach 2007-2013. Jak w poprzednich częściach, także czwarta zawiera szeroki opis każdej edycji mistrzostw, wyniki eliminacji i finałów, a także bogaty serwis fotograficzny. Książka ma miękką oprawę i 480 stron.

Zakupu książki można dokonać wysyłając przekazem pocztowym 37 złotych (kwota zawiera już koszt wysyłki) na adres: Firma Wydawnicza Danuta Dobruszek, skr. poczt. 19; 64-100 Leszno, w miejscu na korespondencję podając tytuł (tytuły) zamawianych pozycji. Można także dokonać wpłaty na konto (szczegóły na stronie: www.ksiazkizuzlowe.pl – tam także informacje o innych żużlowych publikacjach) .

**UWAGA:** przy zakupie dwóch tomów Historii IMŚJ – cena 65 zł, przy trzech – 85 zł, czterech - 105 złotych (kwoty zawierają już koszt wysyłki).

**Szanowani Państwo**

**Jest to setna pozycja Firmy Wydawniczej „Danuta" poświęcona sportowi żużlowemu. Zaczynaliśmy u schyłku 2003 roku i trwamy, mimo ogromnych trudności i problemów, do dziś. Jak długo jeszcze? Trudno powiedzieć wobec coraz to nowych wymagań, niosących za sobą kolejne koszty, na które coraz ciężej zgromadzić odpowiednie fundusze, o wzroście cen druku i wszystkiego oraz malejącym boleśnie zainteresowaniu czytelnictwem nie wspominając.**

**Dziękujemy za te lata wszystkim naszym Czytelnikom, Sponsorom, Autorom, Fotoreporterom, Drukarzom, Księgarzom oraz Osobom umożliwiającym nam dotarcie bezpośrednio do nabywców książek na naszym stoisku.**

**Mamy nadzieję, że mimo wszystko uda się nam przetrwać i przygotować kolejną, sto pierwszą żużlową pozycję.**

**Tymczasem życzymy miłej lektury**

**Firma Wydawnicza „Danuta" Dobruszek**



eprasa.pl c64faef064